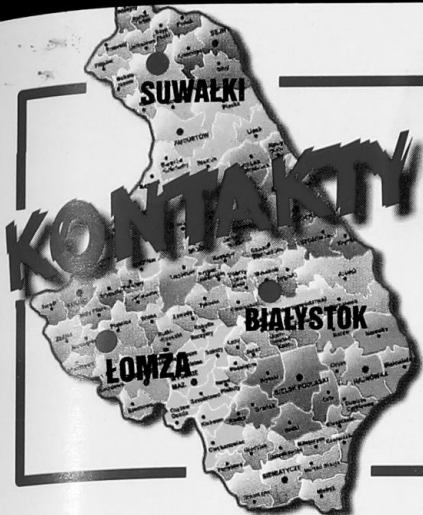




Chłopi w Warszawie

fotoreportaż, str. 2

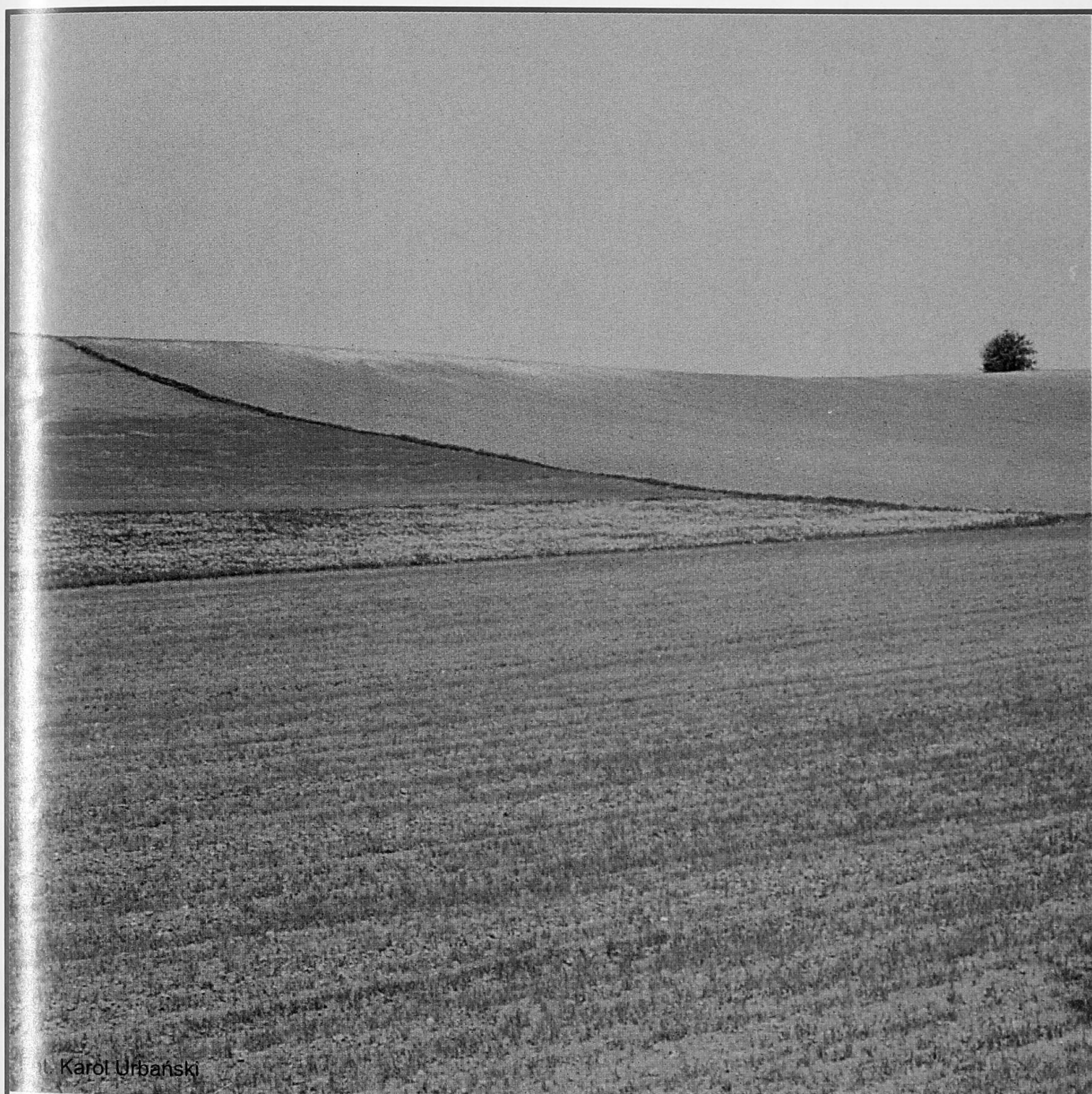


KONTAKTY

13 (960)

28 MARCA 1999

CENA 2 zł



Karol Urbanski

„Dziś upominamy się o godność człowieka ciężko pracującego na roli. Domagamy się poszanowania i godności ciężkiej pracy ludzi roli. Rolnictwo polskie niech doznaje wszechstronnej pomocy ze strony państwa. Model chłopa pracującego z małym skutkiem ponad siły winien być zastąpiony modelem wydajnego i niezależnego producenta, świadomego i umiejącego korzystać nie gorzej niż inni z dóbr kultury”, przypomniał w homilii słowa Ojca Świętego zakonnik celebrujący mszę świętą. Bo niedzielę w Warszawie ponad czterdzieści tysięcy chłopów rozpoczęło od nabożeństwa.

Nie rzucim ziemi!

MARIA TOCKA

str. 11

JANUSZ DROPIŃSKI

Powrót generała

Siedemdziesięcioletni mężczyzna. Niski, szczupły, skromnie ubrany. Prawie niewidoczny zza masywnej ławy oskarżonych.

Niespełna dwieście metrów dalej, ponad pół wieku wcześniej, rozpoczynał wspinaczkę na szczyty PRL-owskiej władzy. Był wówczas wartownikiem w augustowskim Powiatowym Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego.

Karierę zakończył jako członek Biura Politycznego i sekretarz KC PZPR.

— Jest dla mnie tragedią, że u schyłku życia muszę tłumaczyć się z czynów, których nigdy nie popełniłem — w głosie wyraźnie wyczuwalne zdenerwowanie.

str. 12-13



Fot. Maria Tocka

Chłopi w Warszawie



KO
T
tel.:
(0-
Joan
W
Jani
Janusz N
S
tel. (0-8
Teresa
Dobroń
Michałcz
F
Jerzy S
Spół
Adre
Księgow
Jadw
M
B
1
tel. (0
ul
07-4
Wyr
al. W
RUCH
Goni
Gabs-Foto
e-mai

KONTAKTY

TYGODNIK REGIONALNY
rok założenia 1980

Adres:

18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel.: (0-86) 16-42-43, (0-86) 16-42-44,
(0-86) 16-40-22, fax: (0-86) 16-57-11
kontakty@polbox.com

Redaguje zespół:

Joanna Gospodarczyk, Alicja Niedźwiecka,
Gabriela Szczęsna, Maria Tocka,
Władysław Tocki (redaktor naczelny)

Oddział w Białymstoku:

ul. Lipowa 14
Janina Werpachowska, Andrzej Kozłara,
Janusz Nicyporowicz, Grzegorz Szerszenowicz,
Jan Oniszczyk
tel./fax (0-85) 744-65-61

Oddział w Suwałkach:

ul. Utrata 2B, I piętro
Sława Zamojska, Piotr Laskowski,
Bożena Dunat
tel. (0-87) 566-60-66, tel./fax (087) 566-35-12

Stale współpracują:

Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam
Dobroński, Stanisław Kędzielawski, Krystyna
Michalczyk-Kondratowicz, Joanna Szeligowska
Rysunki: Zdzisław Romanowski,
Jerzy Swoiński **Felieton:** Wiesław Wenderlich
Zdjęcia: Gabor Lörinczy

Wydawca:

Spółka Dziennikarska „Gratis” Sp. z o.o.
Prezes: Władysław Tocki
Adres: 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 16-42-43

Księgowość: Elżbieta Bączek (główna księgowa),
Jadwiga Jakubiak, tel. (0-86) 16-42-43

Maszynistka: Janina Gawrońska

Biuro ogłoszeń „Kontaktów”:

Kierownik: Alina Michałowska
18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 16-42-43, fax (0-86) 16-57-11

Kolno:

Kolneński Dom Kultury
ul. Konopnickiej 1, tel. (78) 22-21

Ostrołęka:

Agencja „INFORMEDIA”
07-400 Ostrołęka, ul. 11 Listopada 5 a
tel./fax (0-29) 764-32-51

Ostrów Mazowiecka:

„BORAM” Aldona Mierzejewska
07-300 Ostrów Mazowiecka
ul. Broniewskiego 56 a
tel. (0-217) 534-12

Suwałki:

„LOCUM” S.C.
ul. Utrata 2b
tel. (0-87) 566-35-12

Wysokie Mazowieckie:

Wypożyczalnia Kaset Video „VIDKIG”
ul. Długa 22, tel. (75) 24-08

Zambrów:

Agencja „Globtour”
al. Wojska Polskiego 22, tel. (71) 25-25

Kolportaż:

RUCH S.A., Poczta Polska, „Kolporter”,
Goniec Podlaski, sieć własna wydawcy

Obróbka zdjęć barwnych:

Gabs-Foto, Łomża, Stary Rynek 16, tel. 16-77-16

Skład:

STudio Maciejewscy
Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel./fax (0-85) 732-34-84
e-mail: maciek.maciejewski@pro.onet.pl

Gdy ma się 79 lat, wszystko można zmienić. Najpierw siebie: całe lata robiłem źle, wiem wreszcie, na czym błąd polegał i koniec z nim!

Gdy ma się 79 lat, można spotkać kobietę swego życia i powiedzieć: wreszcie jestem szczęśliwy!

Uładzony z sobą, szczęśliwy człowiek nie poddaje się biernie losowi: wie, że gdy komuś coś ofiaruje, może liczyć na wzajemność.

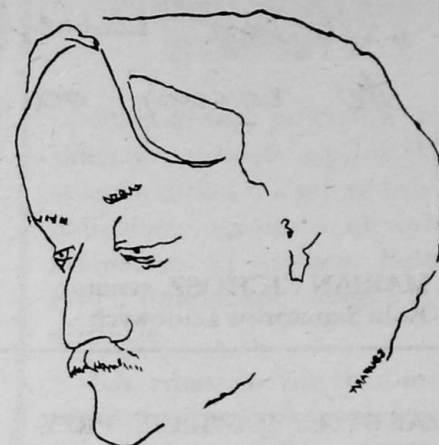
Gdy się ma 79 lat, wszystko można zacząć od nowa, mówi reportaż Alicji Niedźwieckiej „O człowieku, który się kobietom nie kłaniał” (str.7).

Naprawdę niekoniecznie trzeba czekać do 79 lat...

I to jest piękne!

WŁADYSŁAW TOCKI

Od redaktora



Wiosna nasza!

Nie ma wątpliwości: wiosna! Już tydzień temu do Piątnicy wróciły bociany, a w Biebrzańskim Parku Narodowym trwa prawdziwy ptasi nalot.

Tysiące łabędzi niemych, krzykliwych i małych, dzikich gęsi, kaczek gągołów i świstunów gromadzą się tu na „popas” podczas odwiecznej wędrówki na północny wschód.

Wielkie rozlewiska Biebrzy, leżące na trasie ptasiego przelotu, teraz razem ze skrzydlatymi gośćmi stają się niezwykłym fenomenem natury. Za przybyszami niebawem podąża przedsta-

wiciele kolejnych gatunków. W związku z tym, jak każdej wiosny, pracownicy Parku spodziewają się najazdu ornitologów z kraju i zagranicy (głównie Japończyków, Francuzów, Holendrów, Niemców), którzy w wielkim zachwycie filmują i fotografują ten wspaniały widok.

Odwieczny rytm natury nad Biebrzą potwierdzają też wysiadujące właśnie jaja kruki, orły i puchacze.

Poziom wody w rzece zaczyna opadać. Tegoroczny rekord zanotowano 9 marca: 411 centymetrów.

Unia Wolności po katastrofie

Rozpoczął się sezon regionalnych zjazdów. Największe partie polityczne muszą znaleźć się w realiach dużych województw, połączyć organizacyjnie, policzyć się, wybrać nowe władze. W województwie podlaskim pierwsza zaczęła Unia Wolności.

Przed unitami stoi wyjątkowo trudne zadanie, ponieważ wszystkie fakty świadczą przeciwko nim. Wynika z nich, że podlaska organizacja UW jest najsłabsza i najmniej skuteczna w całym kraju. Podlascy unicy nie mają bowiem ani jednego parlamentarzysty. Ostatnie wybory samorządowe okazały się dla nich katastrofalne. Pod szyldem Unii Wolności do rad wszystkich szczebli dostało się w sumie pięć osób: trzy do białostockiej Rady Miejskiej i dwie do sejmiku wojewódzkiego. Trudno ten wynik nazwać inaczej niż kompromitującym.

Trudno jest też ustalić liczebność UW w regionie. W zależności od szacunków waha się ona od trzystu do prawie siedmiuset osób. Ta pierwsza liczba oznacza ilość członków płacących regularnie składki; druga — ilość zapisanych na listach. Sądząc zaś z ilości delegatów, którzy przybyli na I Zjazd Regionalny, partia liczy około pięciuset członków.

Wyniki wyborów samorządowych potwierdzają rozpowszechnioną opinię, że UW nie ma „przełożenia na masę”. Jest partią inteligentką, co wyraźnie rzuciło się w oczy podczas zjazdu. Wśród delegatów przeważali tzw. ludzie na stanowiskach: rektor jednej z białostockich szkół ekonomicznych, prorektor uniwersytetu, dziekan wydziału Politechniki Białostockiej, były wojewoda suwalski, obecny wicewojewoda białostocki, szefowa Suwalskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, dyrektor dużej białostockiej fundacji, wiceprezes Urzędu ds. Rozwoju Mieszkalnictwa, dyrektorzy szkół i szpitali.

Mimo posiadania w swoich szeregach tak wielu znakomitości, Unia nie odgrywa istotnej roli politycznej w województwie. Gdyby nie ogólnokrajowy sojusz z AWS, unicy nie mieliby nawet symbolicznego stanowiska wicewojewody. Nie jest tajemnicą, że białostocki AWS nie przepada za Unią i dzieli się z nią władzą tylko na tyle, na ile musi. Mimo to nowy przewodniczący Rady Regionalnej, Marek Chojnowski, widzi szanse swojej organizacji tylko w sojuszu z AWS.

Obiegowa opinia głosi, że UW jest partią ludzi spokojnych, którym obce są walki personal-

ne. Ten wizerunek nie pasuje jednak do Unii w regionie północno-wschodnim. Łomżyńska organizacja wojewódzka od początku ubiegłego roku znajdowała się pod zarządem komisarycznym. Walki o wpływ w tej niewielkiej komórce doprowadziły do wzajemnego zawieszania praw członkowskich, łamania statutu, braku dokumentacji finansowej. Aktywność i znaczenie łomżyńskiej UW były jednak tak niewielkie, że nie wzbudzało to zainteresowania mediów i opinii publicznej.

Białostocka Unia także przeżywała regularne wstrząsy. Pierwszy nastąpił po zjednoczeniu z Kongresem Liberalno-Demokratycznym. Wtedy to w Radzie Wojewódzkiej wzięli górę liberalowie, na jej czele stanęła Ewa Bończak-Kucharczyk. Po ostatnich wyborach parlamentarnych przewodnictwo objął Jerzy Kopania, profesor filozofii miejscowego Uniwersytetu. Należał do najzagorzalszych przeciwników przynależności do UW posłów i działaczy Unii Pracy, którzy po wyborach opuścili szeregi partii. W Białymstoku należał do nich Artur Smółko. Centrala zdecydowała inaczej, a Smółko został jednym z zastępców sekretarza generalnego UW.

W białostockiej Unii zawiązał się sojusz liberalów z byłymi socjalistami z UP, skierowany przeciwko Kopani i dotychczasowemu kierownictwu. Znalazł on wyraz na I Zjeździe Regionalnym, na którym Kopania wprowadził przeźornie nie startował, lecz rekomendowany przez niego kandydat przegrał z kretelem z Markiem Chojnowskim, byłym liberałem, dyrektorem szpitala w Sokółce. W głosowaniu do Rady Regionalnej zostali „wycięci” wszyscy przedstawiciele poprzedniego kierownictwa. Do władzy doszło środowisko trzydziesto- i czterdziestolatków. Mówią, że chcą partii bardziej profesjonalnej i otwartej. Przy okazji jednak z grona szerokiego kierownictwa pozbyli się aż trzech spośród pięciu radnych, jakimi Unia dysponuje w województwie podlaskim. Nie rokuje to dobrze na przyszłość.

JAN ONISZCZUK



*„Chceć zmienić ten świat,
to zacząć od siebie”*

MARIAN CICHOSZ, senator
Koła Senatorów Ludowych

**ZAKWITŁY ZAWILCE, PRZY-
LECIAŁY BOCIANY,** słysząc
skowronki i choć w nocy są jeszcze
przymrozki, mamy wiosnę!

**POTEŻNE DEMONSTRACJE
ROLNICZE,** zorganizowane w śro-
dę przez Samoobronę, a w nie-
dziele przez PSL, organizacje kół
rolniczych oraz „S” RI odbyły
się w Warszawie. W obu licznie
uczestniczyli rolnicy z wojewód-
ztwa podlaskiego (fotoreportaż
str.2; relacje — str.1-11).

**W SZKOŁACH PONADPOD-
STAWOWYCH WOJEWÓDZTWA
PODLASKIEGO ZABRAKNIŁO**
1191 MIEJSC dla tegorocznych ab-
solvantów podstawówek. Najgor-
zej te proporcje wyglądają w by-
łym województwie łomżyńskim,
gdzie na 6461 uczniów kończących
szkoły podstawowe czeka 5569
miejsc w liceach, technikach i za-
wodówkach.

**PROJEKT TEGOROCZNEGO
BUDŻETU PRZYJAŁ ZARZĄD
WOJEWÓDZTWA.** Dochody mają
wynieść 86,8 miliona złotych, a wy-
datki 90,8, ponieważ władze urzę-
du marszałkowskiego zdecydowały
się zaciągnąć kredyt „na kulturę”.
Sejmik liczy na ministerialną dota-
cję na ten cel. Ponad jedna czwar-
ta wydatków przeznaczona będzie
na finansowanie wyposażenia łom-
żyńskiego Szpitala Wojewódzkie-
go. Drugą pozycję stanowi utrzy-
manie dróg i mostów oraz inwesty-
cje w tej dziedzinie.

**JEDYNE BIELSK PODLASKI
OCENIONY ZOSTAŁ JAKO MIA-
STO PRZECIĘTNIE ATRAKCYJ-
NE** dla inwestorów (klasa D) w
rankingu ośrodków powiatowych,
przygotowanym przez Instytut Ba-
dań nad Gospodarką Rynkową.
Pozostałe miasta powiatowe woje-
wództwa podlaskiego sklasyfiko-
wane zostały znacznie niżej. W
przypadku Bielska autorzy rankin-
gu najwyżej ocenili tzw. otoczenie
biznesu (istnienie banków, firm
ubezpieczeniowych), agencji pra-
cujących na rzecz rozwoju regionu
itp. oraz jakość miejscowego ryn-
ku zbytu.

**173 GIMNAZJA ROZPOCZNĄ
PRACĘ W WOJEWÓDZTWIE
PODLASKIM OD WRZEŚNIA.** 12
spośród nich to szkoły specjalne.
W Hajnówce powstanie gimnaz-
jum z językiem białoruskim, a w
Puńsku z litewskim.

**PROKURATOR REJONOWY
DLA MIASTA BIAŁEGOSTOKU
MAREK ŻĘDZIAN ZOSTAŁ ZA-
WIESZONY** w obowiązku. W je-
go sprawie toczy się postępowanie
wyjaśniające, które ma ustalić, czy
prokurator dopuścił się przewinie-
nia, umarzając jedną z prowadzo-
nych przez siebie spraw. Chodzi o
sprawę zakupu przez męża sędzi
białostockiego sądu okręgowego
samochodu na podstawie fałszy-

wej umowy. Postępowanie ma
ustalić, czy Żędzian miał prawo
umorzyć to postępowanie.

**BANKRUCTWO FIRMY MIE-
SNEJ „MAZOWSZE”** z Ostrołęki
może oznaczać, że setka rolników
z okolic Łomży (a także firm z
Łomży, Ostrołęki i innych ośrodków)
nie odzyska należnych pie-
niędzy. Właściciel „Mazowsza” wi-
nien jest rolnikom ponad 100 ty-
sięcy złotych. Z tego, co wiemy,
wyjechał za granicę.

SPOKOJNY PRZEBIEG miały
na ogół obchody pierwszego dnia
wiosny, który w wielu szkołach stał
się także „dniem wagarowicza”.
Policja nie miała z wagarowiczami
poważniejszych kłopotów.

FALA PROTESTÓW przeciwko
handlującym na targowiskach cu-
dzoziemcom ze Wschodu przeta-
cza się przez miejscowości dawne-
go województwa łomżyńskiego. W
Jedwabnem miejscowi kupcy wy-
stąpili do władz gminy, a na znak
protestu przestali płacić „placow-
we”. Wystąpienia przeciw handlo-
wi obcych trafiły także do władz
Grajewa, Szczuczyna, Radziłowa i
innych ośrodków targowych.

**KILKAKROTNI WIĘKSZE
OBROTOWY** odnotowały kolektury
Totalizatora Sportowego w ubieg-
łym tygodniu, kiedy w srodowym
losowaniu Dużego Lotka było do
wygrania przeszło 7 milionów zło-
tych. Padło siedem „szóstek”, ale
tym razem szczęście ominęło Pod-
lasie, gdzie ostatnio wyjątkowo
często zdarzały się duże wygrane.

**DZIAŁACZE RUCHU SPOŁE-
CZNEGO AWS Z BIAŁEGOSTO-
KU, ŁOMŻY I SUWAŁK** utwo-
rzyli specjalną grupę roboczą,
która zajmie się przygotowaniem
do połączenia struktur partii w
województwie podlaskim. Tworzy
ją po dwóch przedstawicieli każ-
dego z ośrodków. Do formalnego
zjednoczenia ma dojść na wojewód-
zkim zjeździe RS AWS w czer-
wcu.

**BUDOWY JAZU Z MOSTEM Z
ELEKTROWNIĄ WODNĄ NA
NURCU** w Kostrach Podsetkowię-
tach nie wesprze Narodowy Fun-
dusz Ochrony Środowiska. Stwo-
rzenie systemu jazów, zaplanowa-
ne przed kilku laty, miało na celu
uratowanie przed stepowaniem
kilku tysięcy hektarów w dolinie
Nurca. Z pomocą Funduszu zreali-
zowany został tylko most z jazem
w Kuczynie, a powinno być ich je-
szcze trzy. Przerwanie budowy sy-
stemu oznacza, że wydane dotąd
pieniądze poszły po części „w bło-
to”.

**SĄD REJONOWY W BIAŁYM-
STOKU ROZPOCZĄŁ ROZPA-
TRYWANIE SPRAWY** byłego za-
stępcy komendanta wojewódzkie-
go policji w Białymstoku, który
oskarżony jest o sfalszowanie do-

kumentów dotyczących sprowa-
dzonego z Holandii samochodu i
naruszenie przepisów karno-skar-
bowych. Akt oskarżenia przygoto-
wała w tej sprawie prokuratura w
Łomży.

**ŁOMŻYŃSKA PLASTYCZKA
MARZENA TUREK-GAŚ,** studiu-
jąca w Katowicach, jest jedną z
laureatek międzynarodowego kon-
kursu dla młodych twórców „Mój
kraj 2000”. Jej praca będzie repre-
zentować Polskę na pokonkurso-
wych wystawach w Londynie,
Sztokholmie, Brukseli i Nowym
Jorku.

**PREZESEM ŁOMŻYŃSKIEJ IZ-
BY PRZEMYSŁOWO-HANDLO-
WEJ** na kolejną roczną kadencję
została Teresa Świdzka, dyrektor
banku PEKAO S. A. w Łomży. Za
prezesury Sławomira Borowego,
właściciela Radia Łomża, liczba
członków Izby spadła ze 105 do
77.

**BRAZOWĄ MEDALISTKĄ HA-
LOWYCH MISTRZOSTW ŚWIA-
TA ZOSTAŁA** Krystyna Danilczyk-
Zabawska, kulomiotka białostoc-
kiego Podlasia. Białostoczanka za-
jęła czwarte miejsce w konkursie
w japońskim Maebashi, lecz złotą
medalistkę, Ukrainkę Witę Paw-
łyś, przylapano na stosowaniu do-
pingu. Została zdyskwalifikowana,
co oznacza, że pozostałe zawodni-
czki, w tym nasza, przesuną się o
jedno miejsce w górę.

**WŁAŚCICIELE KIOSKÓW WA-
RZYWNYCH, SPOŻYWCZYCH,**
rybnych i innych protestują prze-
ciwko pomysłowi budowy w miej-
scu ich „budek” pawilonów han-
dlowych. Z takim pomysłem wystą-
piła Suwalska Spółdzielnia Mie-
szkaniowa, właściciel gruntu. Han-
dlowcy uważają, że nie będzie ich
stać na wydzierżawienie powie-
rzchni w pawilonach. Miasto naka-
zało rozebrać „budki” do końca
roku.

MINISTER Z NASZYCH?

Nazwiska Marka Kaczyńskiego i Waldemara Modzelewskiego, rep-
zentujących rolnictwo Ziemi Łomżyńskiej, pojawiły się w kontekście
szukania kandydatów na stanowisko ministra rolnictwa po dymisji
Jacka Janiszewskiego. Marek Kaczyński jest posłem AWS związanym
Stronnictwem Konserwatywno-Ludowym, wójtem gminy Nowe Piekary
radnym sejmiku podlaskiego. Ma także w swojej gminie prywatne
spodarstwo rolne. Waldemar Modzelewski był posłem w latach 1991-
-93, reprezentując Wyborczą Akcję Katolicką. Obecnie prowadzi
firmę przetwórstwa rolnego w Kolnie i deklaruje zerwanie z polityką.



Znaki czasu

• Zakład Ubezpieczeń Spo-
lecznych zaciągnął na mar-
twotygodniowe wypłaty emerytur, rent i za-
kresów kredyt w wysokości 790
zł.

• Ponad 600 osób pracuje
w Kancelarii Premiera. Pre-
mier zapowiedział, że co dzie-
ni straci pracę. Teraz za-
dani nie pracują, tylko ro-
związują, kto z nich zostanie
nawigant, a kto awansuje.

• Sytuacja w kraju zmierz-
ającym w kierunku, uważa 56
ankietowanych CBOS. W
skrajnych sondażach SLD
przewagę nad AWS (33
dla SLD, 20 proc. dla AWS
wynik OBOP).

• Od początku reformy
zdrowia pracę w niej straci-
ło półtora tysiąca osób. Kom-
itrony Reformy Ochrony
Zdrowia przewiduje, że
zwolnionych wzrośnie do 60
tysięcy.

• Służba wojskowa będzie
trwała tylko rok, po nowelizacji
ustawy o powszechnym obowia-
zku, ale będzie trudniej jej
nauczyć. Do wojska pójdą pobor-
cy rolnicy, jedyni żywicieli rodzin
oraz studenci i uczniowie, bo
w tym nie powiodło się w naucz-

• Niezadowolone społeczeń-
stwo budzą kontrowersyjne decyzje
aresztach tymczasowych; są-
decydował o zatrzymaniu
czyżby, który w obronie ro-
zabił jednego z trzech napad-
ków. Wcześniej bandyci za-
trzyletnie dziecko mężczyzny
zabili psa.



AWANTURA W RADZIE ŁOMŻY

Rezygnacja dwóch członków Zarządu Łomży i kontrowersja nał wokół kolejnych dwóch jak mi razie zakończyło się ujawnieniem, że od kilku miesięcy we władzach miasta dochodziło do naruszenia ustawy o ograniczaniu działalności gospodarczej osób sprawujących funkcje publiczne.

Zgodnie z nią rezygnacje musieli złożyć prezes spółdzielni mieszkaniowej „Maria”, Małgorzata Maria Bronowicz-Domańska i członek zarządu spółki Murawski Holding, Tadeusz Tomaszewski.

Według opinii prawnej nie muszą rezygnować z pracy w Zarządzie Jerzy Brodziuk i Piotr Grabani, członkowie rad nadzorczych spółdzielni mieszkaniowych, co ustawa dopuszcza.

Klub radnych AWS zamierza wnioskować o odwołanie całego Zarządu.

BEZ SKANDALU

Premier przekazał dotacje na remonty klasztorów katolickiego w Choroszczy i prawosławnego w Supraślu. Dał po równo, bo po 200 tysięcy złotych. Mało tego, ale zawsze coś. W tej sprawie nie chodzi zresztą o pieniądze, lecz o zasady, bo materia jest arcydelikatna.

Tuż po ostatnich wyborach parlamentarnych ustępujący premier Włodzimierz Cimoszewicz przekazał na remont supraskiego monasteru 600 tys. złotych. Białostoccy parlamentarzyści AWS zaprezentowali przeciwko tej decyzji, argumentując, że w ten sposób były premier płaci prawosławnej społeczności Białostoczczyzny za głosy oddane na niego w wyborach do Sejmu. Nowy szef rządu, Jerzy Buzek, protest uwzględnił: zmniejszył dotację o połowę, aby część pieniędzy przekazać na katolicki klasztor w Choroszczy. Wynikł z tego wielki skandal. Nie uległo wątpliwości, że chorośczańskiemu klasztorowi pieniądze się należały, ale wiadomo — kto daje i zabiera...

Tym razem wszystko odbyło się oficjalnie i po równo. Wojewoda białostocki, Krystyna Łukaszuk, zażądała więcej, dostała tyle, ile było można. I wszystko jest w porządku. Pozostało wrażenie, że państwo jednakowo traktuje wszystkie wyznania. I niech tak zostanie. A będzie tak tylko wtedy, gdy lokalni politycy trzymać się od tego będą jak najdalej.

JAN ONISZCZUK

CIENKI PORTFEL STAROSTW

Starostowie powiatów ziemskich województwa podlaskiego skierowali list do premiera, sygnalizujący ogromne niedobory finansowe na oświatę, kulturę, drogi, opiekę społeczną i administrację.

Ich zdaniem nie ma możliwości realizowania nałożonych na powiaty zadań przy tak skromnych środkach na ten rok. Starostowie stwierdzili, że rząd ich rękami załatwia ograniczenia wydatków budżetu państwa. Kolejne wystąpienia skierowane będą w szczegółowych sprawach do poszczególnych resortów i wojewody.

Szefowie powiatów uzgodnili również utworzenie związku, którego kierownictwo reprezentować będzie ich interesy w rozmowach z administracją rządową. Następne spotkanie starostów zaplanowane zostało w Suwałkach.

CHŁOPOROBOTNIK W SZKOLNEJ ŁAWIE

Nie lada kłopot będą mieli rodzice dzieci jednej z łomżyńskich podstawówek, kiedy zabrają się za wypełnianie podania o przyjęcie do liceum. Formularz, oprócz pozycji z przedmiotami, wynikami w nauce, ma kilka rubryk, które już dawno zniknęły z personalnych podań. Otóż rodzice powinni określić „pochodzenie społeczne” dziecka, podać zawód i miejsce pracy każdego z rodziców. Po co szkołom takie informacje?

Kuratorium Oświaty — delegatura w Łomży ma wyjaśnić sprawę formularzy rozdawanych uczniom.

NIE CHCĄ MCDONALD'SA

Mieszkańcy bloku Utrata 2 w Suwałkach protestują przeciwko planom budowy baru McDonald's. Blok sąsiaduje z działką, na której bar ma stanąć. Ludzie obawiają się zwiększonego ruchu, bałaganu, brudu. Ich protest jest spóźniony co najmniej rok, bowiem w marcu 1998 roku Rada Osiedla „Centrum”, na którym blok stoi, wyraziła zgodę na inwestycję. Budowa ma rozpocząć się wkrótce, pierwsze hamburgery będzie można kupować już we wrześniu.

BUDŻETOWA POŻYCZKA

Deficyt w tegorocznym budżecie województwa podlaskiego wyniesie ponad 4 miliony złotych. Aby pokryć braki, a dotyczyć one wszystkich dziedzin gospodarki, konieczne będzie zaciągnięcie komercyjnego kredytu bankowego; poinformował w czasie konferencji prasowej skarbnik województwa Wojciech Pelszyński.

BOMBOWE GAZETY

„Przed wejściem leży jakieś pudło!”, zawiadomili policję wtorkowym rankiem pracownicy poczty przy ulicy Słowackiego w Łomży. Natychmiast zjawili się ekipa pirotechników i mieszkańcy pobliskich bloków. Spodziewano się sensacji w postaci czegoś „bombowego”. Tymczasem niezadowolony nos Parysa, specjalnie wyszkolonego do poszukiwania ładunków wybuchowych psa, pozwolił policjantom bez obaw zażyć do środka podejrzaną paczkę. Okazało się, że zawiera... gazetę.

Ale nigdy nic nie wiadomo. Jesienią ubiegłego roku pracownicy tej samej poczty przeżyli podobną przygodę.

JARMARK WIELKANOCNY

Twórcy ludowi z całego województwa podlaskiego zjechali na VIII Jarmark Wielkanocny Sztuki Ludowej do Białegostoku. Podobają się ręcznie wykonane przez artystów z Lipska, Wąsosz, Siemiatycz, Czarnej Białostockiej i innych miejscowości pisanki, palmy wielkanocne, koszycki, baranki, ozdoby z bibuły i wikliny, koronki. Jarmark uatrakcyjnił występ kapeli z Płonki Kościelnej.

ZJAZD LEKARZY

„W 1998 roku do Okręgowej Izby Lekarskiej w Białymstoku wpłynęło o 25 proc. więcej skarg niż w roku ubiegłym. Od początku tego roku w związku z „niby-reformą” liczba skarg rośnie lawinowo. Większość dotyczy nieudzielenia przez lekarza wymaganej pomocy”, powiedział Andrzej Siemiątkowski, okręgowy rzecznik odpowiedzialności zawodowej w czasie XIII Okręgowego Zjazdu Lekarzy OIL.

„Jesteśmy skazani na sukces, myślę że reforma się powiedzie”, uspokajał Jerzy Kamiński przedstawiciel Kasy Chorych, który nie ustosunkował się do zarzutów, bo... nie uczestniczył do końca w zjeździe.

HUFCE „NABIERAJĄ”

Ochotnicze Hufce Pracy w Łomży ogłaszają nabór dla młodzieży na rok szkolny 1999/2000. Młodzież, która ukończyła 15 lat i szkołę podstawową, może nauczyć się zawodu stolarza, ślusarza-mechanika (chłopcy) i poligrafa (dziewczęta i chłopcy). Dla piętnastolatków, którzy ukończyli siedem klas, oferowane jest przyuczanie do pracy w zawodach stolarza i mechanika (chłopcy), stolarza-tapicera i rolnika (dziewczęta i chłopcy).

Zgłoszenia przyjmuje do 14 maja OHP w Łomży przy ul. Sadowej 2 (tel. 16-39-79), w Zambrowie przy Al. Wojska Polskiego 71 (tel. 71-24-65) i Grajewie przy ul. Szkolnej 12 (tel. 72-24-53).

BEZ GIMNAZJUM

Gmina Sejny nie ma gimnazjum. Wójt Józef Skindzier miał nadzieję na porozumienie się z miastem w sprawie wspólnej placówki, ale burmistrz Sejn, Jan Kap, twierdzi, że w Szkole Podstawowej nr 1, którą zamierza od września przekształcić w gimnazjum i sześcioklasową podstawówkę, nie ma miejsca dla dzieci z podsejneńskich wsi.

Wójt uważa to za wybieg. Twierdzi, że szkoła budowana była ze środków miasta i gminy, i dzieci wiejskie mają do niej takie samo prawo jak miejskie. Wójt Skindzier zwrócił się o mediację w tej sprawie do marszałka Sejmiku Sławomira Zgrzywy.

ROZJECHANE STRATY

„Droga nr 61 na odcinku Łomża–Grajewo, zwana drogą śmierci, jest przykładem drogi zniszczonej przez zagraniczne tiry”, interpelował do ministra transportu i gospodarki morskiej poseł Marek Kaczyński.

W interpelacji zwrócił uwagę, iż polscy przewoźnicy wjeżdżający do krajów byłego ZSRR ponoszą dziesięciokrotnie wyższe opłaty za transport ładunku, niż przewoźnicy ze wschodu wjeżdżający do Polski: nasi płacą na Wschodzie nawet 600 dolarów za samochód, zaś przyjeżdżający do nas tylko około 54 złotych. Do strat należy jeszcze doliczyć niekontrolowany wwóz bezcłowego paliwa.

Ogólnopolskie Stowarzyszenie na rzecz Obrony Przewoźników szacuje, że straty z powodu niepobierania opłat od przejeżdżających przez Polskę samochodów ciężarowych sięgają 350 milionów dolarów rocznie. Poseł pyta, kiedy zostaną wprowadzone odpowiednie uregulowania prawne.



MEDIACJA ZAMIAST PROCESU

W jednym z wrześniowych numerów „Kontaktów” ukazał się artykuł zatytułowany „Skandaliczne „wejście smoka”, dotyczący wejścia w życie nowej kodyfikacji karnej i, co się z tym wiąże, nowej instytucji, jaką jest mediacja. Problematyka ta została jednak ukazana w krzywym zwierciadle

Mediacja jest u nas instytucją nową, informacje o niej jak do tej pory nie ukazywały się w nadmiarze tak, że większość społeczeństwa wie na ten temat niewiele albo też nie wie nic. W Stanach Zjednoczonych i w krajach Europy Zachodniej instytucja ta przyjęła się i zdała egzamin, społeczeństwa tamte są z tego rozwiązania zadowolone. A przecież i tam także początki były niełatwe, także spotykano się z niezrozumieniem i krytyką, lecz dzięki konsekwentnej postawie ludzi zajmujących się jej wprowadzaniem i propagowaniem oraz stopniowo coraz większemu zrozumieniu i poparciu ze strony społeczeństwa cel osiągnięto.

Przede wszystkim musimy wiedzieć, czym jest mediacja, jakie są jej idee, kiedy ją można stosować, jakie korzyści płyną z mediacji i dla kogo, kim jest mediator i kto może nim być, warunki w jakich mediacja powinna być przeprowadzana oraz jakie są zagrożenia związane z przeprowadzaniem mediacji.

Mediacja pomiędzy ofiarą a sprawcą przestępstwa jest to dobrowolne porozumiewanie się ofiary ze sprawcą w obecności osoby neutralnej, czyli mediatora, w celu dojścia do ugody w kwestii takiego zadośćuczynienia pokrzywdzonemu, które jest jednocześnie akceptowane przez sprawcę. Stosownie do wypracowanych w tym względzie standardów międzynarodowych mediacja może wchodzić w grę tylko wówczas, gdy strony dobrowolnie i świadomie dokonają wyboru tej drogi postępowania oraz pod warunkiem, że nie dojdzie w ten sposób do pogorszenia sytuacji lub osłabienia ochrony interesów którejkolwiek z nich. Mediacja powinna zatem być postępowaniem świadomie wybranym przez strony konfliktu, jako korzystniejsze z ich punktu widzenia aniżeli formalny proces karny. Chęć one na tej drodze rozwiązać w spo-

sób ugodowy zaistniała sytuację, a dopomaga im w tym neutralna osoba trzecia, czyli mediator. W postępowaniu mediacyjnym obowiązuje zasada „równowagi sił” między stronami, a zadaniem mediatora jest właśnie dbanie o to, by równowaga ta nie została w żaden sposób naruszona. Mediator nie reprezentuje bowiem żadnej ze stron i nie jest jego zadaniem dokonywanie jakichkolwiek ustaleń w kwestii przebiegu danego zdarzenia albo przyznanie racji, czy też opowiedzenie się po jednej lub drugiej stronie konfliktu. Innymi słowy: mediacja jest postępowaniem przeprowadzonym wedle odmiennych zasad aniżeli te, które kształtują formalny proces karny. Toczy się w innej, swobodniejszej atmosferze, bez udziału prokuratora i obrońcy, bez świadków i pozostałych wszelkich atrybutów oficjalnego systemu wymiaru sprawiedliwości. Zmierzają też do osiągnięcia innego celu. Chodzi tu bowiem nie o rozstrzygnięcie merytoryczne konfliktu poprzez uznanie jednej strony za winną jego zaistnienia, a drugiej za pokrzywdzoną nim, lecz o doprowadzenie do satysfakcjonującego obie strony ugodowego rozwiązania tego konfliktu. Wszystko to wymaga współdziałania stron na zasadzie partnerstwa, a nie — tak jak w procesie karnym — przeciwstawiania ich sobie i plasowania na dwóch przeciwległych biegunach. Mediacja jest korzystna zarówno dla pokrzywdzonego jak i dla sprawcy: zapewnia pokrzywdzonemu szybsze i bardziej realne zadośćuczynienie, zmniejsza lęk przed przestępczością, pozwala na odreagowanie emocji, zamienia walkę między ludźmi na działania w celu rozwiązania wspólnego problemu, ogranicza wtórną przestępczość. Może prowadzić do pojednania, do resocjalizacji, do obniżenia kosztów wymiaru sprawiedliwości. Pomaga stronom wyrazić ich potrzeby i uczucia, zaś sprawcom zrozumieć odpowiedzialność za swoje czyny. Mediacja nie jest poradnictwem ani doradztwem, nie zastępuje wymiaru sprawiedliwości i więzień, nie jest arbitrażem czy innym sądem, nie jest terapią, nie narzuca rozwiązań, nie jest panaceum na przestępczość.

Do mediacji kieruje się sprawy, których okoliczności nie budzą wątpliwości, a sprawca przyznaje się przynajmniej do podstawowych faktów popełnionego przestępstwa. Nowy kodeks nie zakreśla górnej granicy zagrożenia, do której można stosować postępowanie mediacyjne, jednakże, w myśl art. 66 & 3 kk, warunkowe umorzenie postępowania może być zastosowane do sprawcy przestępstwa zagrożonego karą nie przekraczającą 5 lat pozbawienia wolności. Do mediacji nadają się sprawy, których

podłożem są konflikty międzyludzkie (ale nie o charakterze pieniężnym) zwłaszcza w małych, zamkniętych społecznościach, np.: przestępstwa nieumyślne, przestępstwa przeciwko mieniu (kradzież, włamanie itp.), przestępstwa przeciwko zdrowiu, przeciwko wolności, przeciwko członkom rodziny (z wyłączeniem sytuacji drastycznych), przeciwko funkcjonariuszom państwowym. Mediacja nie powinna dotyczyć przestępczości zorganizowanej oraz wielokrotnego powrotu do poważnego przestępstwa. Nie powinna również dotyczyć osób o głęboko zaburzonej strukturze osobowości. W miarę potrzeby uwzględnia się opinię mediatora co do celowości przekazania sprawy do mediacji. Mediacja może stanowić czynnik, przemawiający za bezwarunkowym umorzeniem postępowania, warunkowym umorzeniem, wyborem łagodniejszej sankcji, odstąpieniem od jej wymierzania lub skróceniem czasu trwania kary.

Jakie korzyści wypływają z mediacji i dla kogo? Pokrzywdzonemu mediacja zapewnia bezpośredni wpływ na rozwiązanie problemu zadośćuczynienia (ofiara staje się podmiotem postępowania) i pozwala na realne jego otrzymanie w formie materialnej czy moralnej, pozwala na odreagowanie emocji, daje komfort przebaczenia oraz możliwość uniknięcia niekorzystnego dla pokrzywdzonego rozgłosu wokół przestępstwa. Sprawca zyskuje możliwość współdecydowania w swojej sprawie i o sobie, mediacja pozwala mu na zrozumienie wyrządzonej krzywdy, umożliwia przeproszenie lub danie innego zadośćuczynienia, stwarza szansę uniknięcia napiętnowania i surowszych sankcji karnych, daje szansę zaczęcia wszystkiego od nowa. Wymiar sprawiedliwości zostaje odciążony od niektórych spraw, w związku z czym może poświęcić więcej czasu na rozpoznanie tych, które nie mogą być przekazane do mediacji, co może sprzyjać przyspieszeniu rozpatrywania tych spraw przez sądy. Zmniejszenie liczby procesów i liczby wykonywanych kar może wpłynąć wydatnie na obniżenie kosztów wymiaru sprawiedliwości.

Kim jest mediator? Jest człowiekiem godnym zaufania, kryształowo uczciwym, umie nawiązywać kontakt z innymi, umie słuchać, jest zrównoważony, spokojny, cierpliwy, ma specjalne przeszkolenie w dziedzinie mediacji. Dobrze, jeśli ma wykształcenie psychologiczne, pedagogiczne, socjologiczne lub prawnicze, ale nie jest to niezbędne. W związku z tym, że rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości dotyczące instytucji i osób uprawnionych do przeprowadzania mediacji nie wszystko do końca wyjaś-

nia, istnieje niebezpieczeństwo powierzenia wykonywania zadań mediatora osobom, które poza wpisem na listę mediatorów nie mają żadnych predyspozycji do ich wykonywania, co w efekcie prowadzi do zaprzepaszczenia tego wszystkiego, co mediacji jest bliskie, i rozkład całej instytucji. Nieodzownym warunkiem stania się mediatorem powinno być (oprócz wpisu na listę) ukończenie specjalistycznego szkolenia mediacyjnego. Szkolenia takie organizowane są przez Zespół ds. Wprowadzenia Mediacji w Polsce przy Stowarzyszeniu Penitencjarnym „Patronat” w Warszawie, a prowadzone są przez Polskie Centrum Negocjacji. Są to jedyne wiarygodne instytucje, mogące wyszkolić mediatorów — fachowców, znających tak problematykę, jak i techniki mediacyjne, ludzi którym bliskie są idee mediacji i którzy wierzą w siłę przebaczenia.

Jak wygląda postępowanie mediacyjne? W zarysie przedstawia się ono następująco: po przekazaniu sprawy do mediacji, mediator rozmawia oddzielnie z pokrzywdzonym i oddzielnie ze sprawcą. Jeśli strony wyrażają zgodę, ustala się termin spotkania „twarz w twarz”. Spotkanie odbywa się w neutralnym dogodnym miejscu. Mediator ułatwia rozmowę, czuwając, aby nie przeważały interesy tylko jednej strony. Sam pozostaje neutralny. Jeśli dochodzi do ugody, jej pisemną kopię otrzymuje prokurator lub sędzia, który kierował sprawą do mediacji. Po otrzymaniu sprawozdania mediatora z realizacji podjętych zobowiązań, organ wymiaru sprawiedliwości podejmuje decyzję. Przez cały czas obowiązuje dobrowolność i poufność. Ani ofiara, ani sprawca nie mają obowiązku wyrażenia zgody na udział w mediacji i mogą wycofać się na każdym jej etapie.

Jak wynika z przytoczonych informacji, mediacja nie jest aż tak bardzo skomplikowaną instytucją, trzeba ją tylko dobrze zrozumieć i poznać zasady nią rządzące, a na pewno nikt nie powie, że „preferuje ona bogatych”. Nad tym, by tak nie było, przez cały czas czuwa bezstronny, neutralny mediator, reagujący na każde naruszenie którejkolwiek z zasad postępowania mediacyjnego.

Aktualnie w Łomży jest 3 mediatorów, członków Zespołu ds. Wprowadzenia Mediacji w Polsce. Skarpieni są w Zespole ds. Wprowadzenia Mediacji w Polsce przy Stowarzyszeniu Penitencjarnym „Patronat”, koło w Łomży (tel./fax. (086)-185-799).

Nie surowa, lecz nieuchronna kara jest niezbędnym warunkiem zapobiegania i zwalczania przestępczości. By tak było, konieczna jest współpraca społeczeństwa z organami ścigania i wymiaru sprawiedliwości. Mediacja chyba najbardziej spośród wszystkich reakcji prawnokarnych rozwijowi takiej współpracy sprzyja. Wynika to stąd, że tylko w jej przypadku strony tak bezpośrednio uczestniczą w procesie wymiaru sprawiedliwości, a w związku z tym same mogą go modyfikować, dzięki zaś temu — zrozumieć jego istotę.

Waldemar Figiel
Łomża

OKNA

PCV ALUMINIUM

PRODUCENT

ALUSTIC

18-421 Piątnica Górki Sypniewo 9 Tel. (0-86) 191-886

BIURO HANDLOWE

18-400 ŁOMŻA AL. LEGIONÓW 147D p. 11

TEL. (0-86) 19-84-74 FAX (0-86) 19-84-73

k.z.



KONTAKTY

Bezdomnym posiadłość w zamian za opiekę", takie ogłoszenie ukazało się kilkakrotnie w prasie. Adres: Skupowo, gmina Narewka.

Warszawa, Dworzec Centralny. Bezdomny, zbierający datki od podróżnych. Wygląda na około 40 lat. Zarośnięty, brudny, w czapce uszatce. Pytam, czy pojechałby do Skupowa. „Nie, sam nigdzie nie pojadę”, odpowiada. Może jakś brałby sobie kolegów, może jakąś kobietę? Mieszkaliby w domu, mógłby uprawiać ogród, dostałby zasiłek, zacząłby inne życie. „Po co mi ogród. Rodzina? Już miałem. Po co mi, k..., rodzina. Lubię być w Warszawie”, uciął.

Podchodzi wynędniała kobieta. Może mieć lat 30, może mieć 50. „Co jest Mieciu!”, pyta. Odpowiadam za Miecia. „Do żadnego Markotu nie pójde”, mówi. „To nie jest Markot”. To człowiek, który potrzebuje opieki. Daje ciepły dom...”, wyjaśniam. „U nikogo nie będę służącą. To, że jestem bezdomna, nie znaczy, że dzisiaj jeden będzie mną pomiatał. Chodźmy, Mieciu. Frajerów szuka”, mówi ze złością kobieta i odchodzi.

Łomża. Młode małżeństwo z dwojgiem dzieci (chłopiec osiem lat, dziewczynka pięć). Żyją kątem u rodziców. Na 36 metrach sześć osób. Rodzice ich już nie chcą. Z pokoju zabrali im nawet krzyż i „Pana Jezusa w Grójcu”. Są bezrobotni. Ona dorabia sprzątniem. On czeka na wiosnę. Przeczytali ogłoszenie. „My jesteśmy tak, jak bezdomni. A na wsi człowiek się

Helena Opolska zna Józefa Oniszczuka. Ma cztery córki i przybranego syna. Dzieci wykształcone, gdzieś na swoim. Dwie córki w Ameryce. On się stąd nigdzie nie ruszy. Opiekowała się nim opiekunka z opieki społecznej, przychodziła, gotowała. Podziękował, bo znalazł sobie jakąś panią.

— Nigdy na nic nie narzekał, a wiem, bo pracuję już 28 lat w Urzędzie Gminy — mówi Helena Opolska. — Jest w nim taka godność. Ręki po nic nie wyciągał. Z dziećmi coś się nie ułożyło. Ale on się nie załamał.

Uważa, że dać dom bezdomnym, stworzyć sobie przybraną rodzinę, to jest jakieś wyjście na starość. Nie czekać, aż ktoś rozwiąże problemy. Tylko samemu próbować.

„Nie doceniałem kobiet. Aż poznałem Annę”, mówi Józef Oniszczuk. Ma 79 lat. Anna lat 81



podwórzu, bo sam wyprawia skóry. Stoją ogromne, drewniane beczki z wodą na wypadek pożaru, bo jest też bednarzem i potrafi zrobić zupełnie małą beczkę, jak i taką na ponad metr średnicy.

Ma i drugi drewniany dom, po przyjaciółce, zmarłej Sybiraczce. Ma trochę ziemi pod ogród, sad. Jeden z tych domów odstąpiłby bezdomnym. Radził sobie, ale jak zmarła Olga Sybiraczka, wpadł w depresję. To było w 1997 roku.

— Że ludzie we wsi mi nie wierzą? Trochę racji w tym jest. Ale teraz inaczej patrzę na życie. Opo- wiem od początku. Muszą uwierzyć. W sklepie raz opowiadali, że miałem 8 albo 9 żon — śmieje się. — No, to ja im na to: pewnej nocy spać nie mogłem. Zmówilem

By wyżyć taką rodzinę, pojechał na Śląsk. Ale nie do kopalni. Tam nauczył się robić beczki i przy browarze w Rybniku 3600 złotych zarabiał. Nauczyciel dostawał wtedy, w latach 60., 1200. Kiedy żona zmarła, szukał takiej, co by dzieci nie miała. Znalazł u baptystów. Pobrali się, przyjechali do Skupowa. Teść ich odwiedził, ale nawet do chaty wejść nie chciał. Córke zabierał! Wyszedł z tego rozwód. Napisał do biura matrymonialnego „Wenus” w Szczecinie. Pracował wtedy na kolei w Hajnówce. Dostał 600 adresów.

— No i jeździłem — śmieje się. — Tu wdowa, tu panna, tu rozwódka. Każda mnie kochała. Ale najbardziej Olga Sybiraczka z przemyskiego. Sprzedała gospodarstwo i przyjechała. I odtąd już żadna kobieta nie miała prawa tu przyjeżdżać. Byli z sobą 26 lat.

— Nerwowa, jak miała 16 lat, wywieziono ich na Syberię. Między nami było „udry na udry”. I to mnie teraz bardzo męczy. „Po co tyle dobra gromadzisz”, wytykała mi. Teraz wiem, że miała rację. Nie to jest ważne — mówi.

Tak się z nią kłócił, że chciała odejść. Wtedy kupił dom po drugiej stronie drogi. On tu mieszkał, a ona tam. Gdy zmarła, postawił tam pomnik: niebieski postument z krzyżem. A na jej grobie napisał „Olga Szpyt, nieszczęśliwa Sybiraczka”.

— Jak się ożeniłem, zawsze było nie tak — wyznaje. — Moja wi- na. Nigdy nie ustępowałem. Nie doceniałem kobiet.

0 człowieku, który się kobietom nie kłaniał

zawsze wyżywi. W naszym mieście nie ma żadnych możliwości pracy ani mieszkania. Jeżeli mieszka Pan na wsi i ma nieduży, ale wystarczający domek i kawałek ogrodu, byłibyśmy bardzo szczęśliwi i bardzo wdzięczni. U rodziców nie możemy szukać pomocy. Szukamy jej u obcych, ale szczerych ludzi”, napisała do Skupowa, do Józefa Oniszczuka.

Czekają na odpowiedź. Tu wrony zawracają — śmieje się Mikołaj Pawlicz, wójt gminy Narewka. A o ogłoszeniu Józefa Oniszczuka: — To niespotykana inicjatywa. Dodaje, że gdyby ktoś chciał tam gospodarzyć, to mogliby udostępnić grunty z Agencji Rolniczej Skarbu Państwa. Banki udzielały preferencyjnych kredytów. Trzeba mieć maszyny... Dach nad głową to dużo, a Oniszczuk ma dwa drewniane domy. Pracy tu nie ma.

— Jest wielka bieda — potwierdza Helena Opolska, kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej. — Nie wiem, jak za 200-300 złotych można utrzymać rodzinę. Żołądki napchają ziemniakami i milczą.

Bezdomnych tu nie ma. Stoją nawet puste chaty, bo ludzie wymierają. Trzy czwarte gminy to puszcza. Nawet uciec nie ma gdzie.

— On ma odporność psychiczną. Młode dziewczyny jej nie mają. „Jestem do niczego. Nic nie potrafię”, płaczą. A on zawsze znajdzie rozwiązanie — ocenia kierownik GOPS.

Wkoło puszcza. Teraz co trzeci mieszkaniec, to emeryt, rencista. W latach 60. było ok. 1000 mieszkańców, obecnie jest ich 290. Wtedy do szkoły chodziło 125 dzieci. Szkołę 15 lat temu zlikwidowano. Kilkoro dzieci uczy się w pobliskiej Narewce. Czy coś się zmieniło w ostatnim dziesięcioleciu?

— Tak, zmieniło się — odpowiada sołtys Aleksander Drozd. — Przybyło odlogów. Nie ma następ- ców.

Józef Oniszczuk ma 78 lat. Jest pełen energii, wygląda 20 lat młodziej. Włosy myje w ziołach, więc nie posiwiał, nie jada mięsa tylko ryby i olej z oliwek. Pokazuje worki zebranych ziół, książki zielarskie, lecarskie. Jest i „ABC przyrody” i „Niezwykłe miejsca”, bo wiele spraw go interesuje. W drewnianym domu (pokój z kuchnią lśniący czystością, wyłożony serwetkami) jest pełno zakamarków, schowków, komórek. W jednej z nich znajduje się ciemnia, bo zajmował się także fotografią. Stoją maszyny do szycia, bo umie szyc garnitury i kożuchy. Domowa garbarnia na

„Ojciec Nasz”, „Zdrowaś Mario” i dalej spać nie mogę. Zaczęłam liczyć, ile miałem kobiet. Naliczyłem 80 i zasnąłem. A rano jeszcze jedną sobie przypomniałem!

Kiedy Niemcy zabierali Żydów, pomyślał, że będzie potrzebny krawiec. I uczył się fachu u Sergiusza Hapunowicza w Wodowie koło Bielska Podlaskiego. A że majster miał tylko jedną nogę, za naukę obrabiał mu cztery hektary. I w jego córce się zakochał.

— Ona jedna mi truciznę miłosną zadała. Tylko ją w całym życiu kochałem. Zmarła na tyfus. Tu wisi jej portret — pokazuje poważną, gładko uczesaną dziewczynę.

Chodził po wsiach z maszyną do szycia. Ożenił się. Miał być posag (klacz, krowa, łąka, stodoła), nic nie dostał. „Jak będą dzieci”, obiecał teść. Jedno dziecko zmarło po tygodniu, drugie po trzech miesiącach. Józef zostawił żonę bez posagu. I już nie mówili na niego „złota rączka”, tylko „ten, co zostawił żonę”. Znow chodząc od wsi do wsi. Trafiał na zamożną wdowę z rocznym synkiem. Kupili kawałek ziemi. Zbudował dom. Beł zwoził z puszczy. Ożenił się z wdową (rozwód z poprzednią z winy obu stron). Mieli cztery córki. Zdolne, pracowite. Kupił im instrumenty muzyczne. Ślicznie grały. Ci, co do szkoły z nimi razem chodzili, do dzisiaj pamiętają.

Nie doceniał, aż poznał Annę Różalską. Ma 81 lat. Z Anną już się nie kłóci.

— Teraz jestem szczęśliwy — mówi.

Po ogłoszeniach w gazetach przyszły listy z Augustowa, Białegostoku, Sejnu i z Łomży. Najczęściej ludzie proponowali, by wszystko sprzedać i u nich zamieszkać. Była tu też para młodych, bezdomnych, bezrobotnych. Tydzień byli.

— Zabrali swetry, koszule — mówi Józef. — Dałem im jeszcze pieniądze na podróż.

Marzy o ludziach biednych, uczciwych, bez nałogów (on sam nie pali). Katolicy czy prawosławni, nieważne. W Narewce jest i kościół, i cerkiew. Chciałby bezdomnego, który tu zamieszka, wszystkiego nauczyć. Tego, co sam potrafi. I jeszcze mu się marzy, by mógł z nim porozmawiać: o ziołach, o zdrowiu, o świecie. O wszystkim. Bo życie jest wielkie, jak puszcza.

Rodzinnie z Łomży nie odpisał.

— Kobieta ten list pisała. A gdzie mąż? Z mężem chciałbym gadać. Czy on wie, co to jest wieś?

10 marca wrocławska policja odkryła 217. ofiarę tegorocznych mroźców. Był to 45-letni mężczyzna znaleziony w altance ogrodowej.

ALICJA NIEDZWIECKA

W Zambrowie zwalniają ludzi. Wypowiedzenia dostają pracownicy szpitala, Zamtexu. Coraz mniej szans na stałą pracę mają młodzi, którzy nauczyli się już doceniać świadectwa ukończenia różnych kursów, liceów, techników. W mieście działają dwa ośrodki kształcenia zawodowego, w których płacą za naukę przyszłe krawcowe, fryzjerki, mechanicy, informatycy. Miesięcznie 100 – 150 zł.

Od nowego roku szkolnego zmieniły się zasady działania szkoły prowadzonej przez Stowarzyszenie Zakład Doskonalenia Zawodowego. Przejął ją ZDZ w Białymstoku. W październiku 1998 roku szkoła przeniosła się do budynku po dawnym ośrodku wychowawczym. Wzrosło czesne.

— Problemy zaczęły się po nowym roku, kiedy czesne rosło niemal z miesiąca na miesiąc, a na dodatek w marcu kazano nam dopłacać za czesne w lutym — opowiada rodzic. — Dyrekcja wydała zakaz wpłacania czesnego za kilka miesięcy z góry, bowiem liczą się z kolejnymi zmianami.

W marcu słuchacze Średniego Studium Zawodowego, Liceum Ogólnokształcącego, Technikum Mechanicznego i Policealnego Studium Informatycznego dowiedzieli się, że muszą płacić za egzaminy, które zdali w styczniu. Uczniowie studium zawodowego po 40 złotych, pozostali po 50 złotych. Do tej pory, nikt od nich nie wymagał dodatkowych opłat, bowiem koszty egzaminów wliczone były w czesne.

Prawo wstecz

W Zambrowie uczą łamać prawo

— Trudno się dziwić, przecież egzaminy odbywają się w terminie zajęć, a wykładowcy mają płacone za realnie przepracowane godziny. Skoro nie prowadzą wykładów, mogą egzaminować — denerwuje się rodzic.

Słuchacze o konieczności zapłaty dowiedzieli się w połowie marca, kiedy pogroźono im, że jeśli nie zapłacą, nie zostaną... wpuszczeni do szkoły na kolejne zajęcia.

Dyrekcja ZDZ postanowiła także przedłużyć okres ściągania czesnego na czas wakacji. Do tej pory słuchacze płacili za 10 miesięcy, teraz zaś za 11. Opłata wymagana jest także od maturzystów, którzy w maju będą zdawać egzaminy. Ale płacić mają również ci, którzy nie zdecydują się na egzamin maturalny i opuszczają szkołę już w kwietniu.

Słuchacze ze Średniego Studium Zawodowego (dawniej o kierunku prawn-administracyjnym) uczą się trzy lata. Kiedy zaczęli naukę w 1996, otrzymali obietnicę, że 100 złotych wpisowego będzie im wliczone do czesnego w ostatnim semestrze nauki.

— Rzeczywiście, taką ustną deklarację złożyliśmy uczniom. Chcieliśmy ich zachęcić do nauki — opowiada Jerzy Boruc, były dy-

rektor szkoły. — Już w zeszłym roku były problemy z wypełnieniem tej obietnicy: słuchacze mieli umorzoną połowę wpisowego.

W dwóch klasach ostatniego roku studium zawodowego jest 66 uczniów. Nie jest to więc mała suma: 6,6 tysiąca złotych.

— Pani dyrektor na pytanie uczniów, co się dzieje z ich pieniędzmi, odpowiedziała, że nie wie. A poza tym, zmieniły się czasy i zmieniły się reguły — opowiada matka ucznia.

W zambrowskiej szkole na tablicy ogłoszeń wisi „Decyzja 2/99 dyrektora Szkoły Zawodowej Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Zambrowie z 11 lutego 1999 w sprawie opłaty semestralnej i klasyfikacyjnej (pisownia oryginalna) — wychodząc naprzeciw postulatowi słuchaczy szkół zaocznych oraz biorąc pod uwagę ich trudną sytuację materialną w porozumieniu z prezesem Zarządu ZDZ w Białymstoku uchylam decyzję nr 1/99 i ustalam nowe stawki za egzaminy obowiązujące od 1.01. 1999 roku”.

W zarządzeniu dyrektor Barbary Gromek są także stawki za poprawki na egzaminach, nieusprawiedliwione nieobecności.

Dyrektor Gromek była na zwolnieniu lekarskim, jej zastępca,

choć uprzedzona o przyjęciu dziennikarza, odesłała do prezesa Stowarzyszenia Zdzisława Wilczko w Białymstoku.

— Jestem niemile zaskoczona, że pretensje słuchaczy wyszły właśnie z Zambrowa. Tamtejszy ZDZ jest jedną z 14 placówek, które prowadzimy — wyjaśnia prezes ZDZ w Białymstoku. — I właśnie ich działalności finansujemy obrotowymi remontami nowej siedziby w Zambrowie.

Prezes tłumaczy, że Stowarzyszenie zainwestowało już kilka miliardów starych złotych w remonty w instalacje grzewcze. Teraz znacznie się polepszyły warunki ucznia, sale są znakomicie wyposażone. Zdaniem prezesa podwyżki czesnego są nieuniknione w szkołach niepublicznych, które otrzymują za małą dotację z kasy państwa. Zresztą, były to niewielkie podwyżki w porównaniu z kosztami remontu. Prezes Wilczko twierdzi także, że opłaty za egzaminy, które w całości płacone są egzaminatorom, są rzeczą normalną, natomiast słuchacze powinni być zadowoleni, że płacą czesne tylko raz w jedenastej miesiącu, a nie za cały rok.

Średnie Studium Zawodowe miało profil prawn-administracyjny. Jeśli szkoła, która mu ucyplorządkowała i szacunku dla prawa, łamie elementarne zasady współżycia, wprowadzając reguły, które mają działać wstecz, to tylko współczuć słuchaczom. Co na władze Zambrowa i nadzór oświatowy?

Za „centralę” płaci gmina

MAREK MOTYBEL, wójt gminy Nowinka (druga kadencja): — Lubie ryzyko i już wcześniej ryzykowaliśmy. Nasza gmina, jako jedna z pierwszych w byłym województwie suwalskim, cztery lata temu przyjęła zadania związane z opieką zdrowotną. Jakimś algorytmem były przeliczane pieniądze na jednego mieszkańca. Otrzymywaliśmy całą kwotę od wojewody. Ryzykowaliśmy, bo z tych pieniędzy trzeba było opłacić lekarzy, utrzymać Ośrodek Zdrowia. Ale tak się rządziło, że starczyło nam na wymianę okien w Ośrodku, na przeprowadzenie jego remontu. Zaczęliśmy nawet budować przy Ośrodku ekologiczną oczyszczalnię. Wyprzedziliśmy reformę i dobrze na tym wyszliśmy. Jak będzie teraz, czas pokaże.

W poprzedniej kadencji Nowinka była jedyną miejscowością z siedzibą władz gminnych w byłym woj. suwalskim, w której nie było szkoły. W ciągu dwóch lat zbudowaliśmy piękną piętrową szkołę. Wtedy jeszcze nikt nie mówił o tworzeniu gimnazjum. Gdybyśmy wiedzieli wcześniej, od razu moglibyśmy przystosować budynek obu szkół z osobnymi wejściami. Teraz na adaptację potrzebne są pieniądze. W ubiegłym roku zaczęliśmy budowę nowoczesnej sali gimnastycznej. Na jej zakończenie nie ma pieniędzy, a potrzeba ponad dwa miliony zł. By rozwiązać problem dowożenia dzieci do gimnazjum, musimy kupić przynajmniej jeden autobus. W budżecie gminy o charakterze rolniczym nie ma pieniędzy. Pisaliśmy w tych sprawach pisma i prośbę do ministra edukacji. Subwencja oświatowa nie pokrywa nawet podstawowych potrzeb na prowadzenie szkół podstawowych, a co mówić o dodatkowych wydatkach. Nie otrzymaliśmy odpowiedzi. Nie kwestionujemy konieczności przeprowadzenia zmian w systemie oświaty, ale jesteśmy zaniepokojeni, bo każda zmiana kosztuje, a nikt, jak dotychczas, nie wskazuje źródeł finansowania. Dotychczasowe nasze doświadczenia dowodzą, iż za „reformatorskie” pomysły centralnej władzy płaci najczęściej gmina i to z ciągle uszczuplonych dochodów. I teraz obawiamy się, czy cały ciężar edukacji dzieci i młodzieży nie spocznie na samorządzie, bo państwo okaże się niewydolne organizacyjnie i finansowo.

W poprzedniej kadencji prawie w całej gminie założone zostały telefonny, zbudowaliśmy oczyszczalnię ścieków w Bryzglu, siecią wodociagową i kanalizacyjną objęliśmy czterdzieści procent gminy, zbudowaliśmy trochę dróg. Chcielibyśmy kontynuować te inwestycje, ale jest to uzależnione od pieniędzy.

Gmina Nowinka leży na terenie Zielonych Płuc Polski, ma charakter rolniczo-turystyczny. Przyciąga turystów pięknymi terenami rekreacyjnymi, czystymi i rybnymi jeziorami, zasobnymi w zwierzyńę łowną lasami. Brak zorganizowanej bazy wypoczynkowej rekompensuje rozwijająca się agroturystyka.

CO SŁYCHAĆ?

MIROSŁAW ZAKRZEWSKI, burmistrz Grajewa (pierwsza kadencja): — Na ostatniej sesji Rady Miasta uchwaliliśmy budżet. Niepokoje, co mało pieniędzy zostaje nam na inwestycje: tylko dwa procent! Przychodzą wydatki związane z reformą oświaty, nie da się nic więcej wycisnąć. Niezwykle kosztowne jest u nas utrzymanie żłobka. Korzysta z niego około 26 dzieci, a rocznie wydajemy 570 tys. zł.

Przed nami wizyta Ojca Świętego. Zarząd Elku zwrócił się do nas z prośbą o wsparcie przygotowań związanych z przyjazdem papieża. W Grajewie odbyło się robocze spotkanie poświęcone tej sprawie z udziałem przedstawicieli biskupa elckiego, proboszczów, wójtów i burmistrzów sąsiednich gmin. Przewidujemy, że w spotkaniu z Janem Pawłem II weźmie udział około ośmiu tysięcy mieszkańców Grajewa, a z całego powiatu osiemnaście tysięcy. Trzeba będzie wesprzeć naszych sąsiadów.

W Grajewie od piętnastu lat nie powstał żaden budynek komunalny. Brakuje nam mieszkań, szczególnie dla najbiedniejszych. Zarezerwowaliśmy w budżecie trzysta tysięcy na projekt i fundamenty przyszłego budynku komunalnego. Chcemy stworzyć w nim trzydzieści niewielkich mieszkań. Jest już lokalizacja, budynek powstanie w osiedlu Podmiejskim.

Nie chcemy oszczędzać na kulturze. Zwiększyliśmy nieco, w stosunku do ubiegłego roku, wydatki na tę dziedzinę. Tak jak wcześniej, w czerwcu odbędą się „Dni Grajewa”. Ludzie żyją nie tylko pracą i problemami, muszą się od nich oderwać. W ubiegłym tygodniu zorganizowaliśmy I Podlaski Turniej Tenisa Stołowego Weteranów. Zgłosiło się około stu uczestników i masa kibiców. Impreza, której towarzyszyła orkiestra strażacka i muzyka, była bardzo udana.

Budowa i naprawa dróg, chodników, placów, pochłania 15–20 procent pieniędzy przeznaczonych na inwestycje. Na wiele spraw brakuje, tak, między innymi, dlatego, że ciągle wzrastają zadania samorządów, na ich realizację nie ma pieniędzy. Brakuje też na dodatki mieszkaniowe. Ludzie przychodzą, skarżą się. Wysłuchuję wszystkich. Ale niektórych mogę tylko wysłuchać, bo nie jesteśmy w stanie pomóc.

W Grajewie utworzone zostaną trzy gimnazja. Jedno z nich, zlokalizowane w obecnej Szkole Podstawowej nr 1, będzie gimnazjum mieszczącym w sobie gimnazjum i szkołę podstawową. Wyszliśmy naprzeciw oczekiwaniom Zarządu i mieszkańców gminy Grajewa, by dzieci z okolic miasta uczyły się w miejscowej szkole.

Dwa procent rozwoju



Miesięczny limit wydatków na leki dla pacjentów Oddziału Zakaźnego z 45 łózkami Szpitala Wojewódzkiego w Łomży wynosi 9 tysięcy złotych. Kilka tysięcy mniej, niż dostawał lekarz, który w zeszłym roku zdecydował się na kontrakt.

Jedyny w Polsce szpital zajmujący się neuroortopedią, poznańska klinika im. prof. Degi, gdzie pacjenci latami czekają w kolejce na operację, nie dostał pieniędzy na stworzenie Izby Przyjęć, choć od stycznia pełni normalny, ostry dyżur.

Ministerstwo Zdrowia jesienią 1998 roku przyznało lekarzowi z Centrum Pneumonologii z Karpacza 36 tysięcy 270 złotych miesięcznie kontraktu. Od stycznia w Centrum brakuje pieniędzy i lekarze zmuszeni są do skracania pobytu chorych dzieci w szpitalu.

Takich przykładów można mnożyć setki. Niektóre obnażają bałagan, pośpiech i niedbalstwo ministerialnych urzędników. Inne rodzą pytania o uczciwość podejmowanych decyzji. Po zbadaniu przez kontrolerów z Urzędu Kontroli Skarbowej sposobu rozdzielania 150 milionów złotych na kontrakty, minister zdrowia odwołał Jacka Wutzowa z funkcji doradcy do spraw prywatyzacji służby zdrowia i zwolnił dyscyplinarnie Krzysztofa Dachę z Łomży, dyrektora departamentu przekształceń własnościowych.

— To był wielki bałagan. Nie było ustalone: ani maksymalna kwota dofinansowania, ani termin i sposób składania wniosków. Nie był ustalony ani tryb informowania, ani sposób komunikowania się z lekarzami — opowiada Marek Nowak, dyrektor Specjalistycznego Szpitala z Grudziądza. — Wnioski były skreślane, wielokrotnie poprawiane, przychodziły sprzeczne ze sobą faxy. A kiedy udawało mi się dodzwonić do ministerstwa, słychać było tylko krzyki i agresję. Trzeba oddać ministrowi Wutzowowi, że odważył się na pierwszy krok prywatyzacji służby zdrowia, ale wykonanie jego niekompetentnych urzędników było żenujące. Działali w pysze urzędnika z centrali. I teraz nie stać ich na słowo „przepraszam” za bałagan.

W Grudziądzu, tak jak i w Łomży czy Kolnie, lekarze w różnym czasie rezygnowali z etatu i przechodzili na samodzielność. Ponieważ nie było wyznaczonego terminu, do którego można składać wnioski, Ministerstwo przyjmowało je nawet w październiku, kiedy wiadomo było, że nie starczy pieniędzy. Trudno się dziwić, skoro dopiero na wyraźne żądanie kontrolerów skarbowych urzędnicy policzyli, ile wpłynęło wniosków.

— Moi lekarze złożyli wnioski w lipcu, przeszli na urlopy bezpłatne i już w sierpniu powinni byli przejść na kontrakty. Kiedy pieniądze się spóźniały, do ministerstwa pojechał prezydent Grudziądza i skarbnik miasta. Dostali przyrzeczenie od pani Grażyny Dykowskiej, ówczesnego zastępcy dyrektora Dacha, że lekarze dostaną pełne dofinansowanie. W rozmowie padły wysokie kwoty, które prezydent miasta przekazał oczekującym lekarzom — opowiada dyr. Nowak. — Pani Dykowska powinna przeprosić prezydenta, bo naraziła jego dobre imię. Oczywiście, pieniądze przyszły dopiero w listopadzie i to w znacznie okrojonej kwocie. Nie wolno w ten sposób grać ludźmi. U mnie 300 lekarzy czekało na pieniądze.

Ruletka

Urzędnicy działali na chybił trafił. Stąd brały się potem nieopatrznie wysłane faxy z ręcznymi adnotacjami Dykowskiej „zakorektować sumy dla Łomży i rozdać innym”. Taki fax trafił do Urzędu Wojewódzkiego w Łomży.

W ministerstwie nie ma protokołów z posiedzeń międzyresortowej komisji, która miała zajmować się rozdziałem kontraktów. Na wnioskach nie ma słowa komentarza, dlaczego wniosek został odrzucony, czy dofinansowany o kwotę wyższą niż prosił lekarz. Brak czytelných, jasnych reguł rządzących decyzjami, pod którymi podpisywał się nie tylko urzędnik z Ministerstwa Zdrowia, ale i Ministerstwa Finansów. Czym bowiem wyjaśnić, że 52 pracowników medycznych z Centrum Pneumonologii z Karpacza dostało trzy-cztery razy więcej, niż się starali?

Z bałaganu brał się także podział rezerwy budżetowej na restrukturyzację szpitali. „Wirtualne”, bo istniejące jedynie na papierze, pieniądze trafiły do wielu dyrektorów. Większość, jak w Grójewie, Zambrowie, Specjalistycznym Gruźliczym w Białymstoku, nauczona doświadczeniem czekała, aż pieniądze trafią na konto szpitala. Ale znaleźli się tacy, którzy uwierzyli, że wystarczy pismo podpisane przez wiceministra Wutzowa, by rozpocząć procedury przetargowe, zamówić sprzęt. Na tym „przejechał” się Jerzy Jadcak, dyrektor szpitala w Kolnie (pisaaliśmy o tym w „Kontaktach” 9/99).

W podziale pieniędzy restrukturyzacyjnych łomżyńskie ZOZ-y otrzymały w sumie 225 tysięcy złotych. Dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego, dr Robert Pijagin, natychmiast napisał do wiceministra Jacka Wutzowa, że potrzebuje co najmniej 4 miliony. Na tym piśmie minister Wutzow napisał: „dla Łomży 1,3 miliona”. Wiadomość o podwyższeniu kwoty trafiła do Łomży, tymczasem na piśmie łomżyńskiego dyrektora znalazł się za jakiś czas kolejny dopisek, tym razem Grażyny Dykowskiej: „nie ma środków”. Po kilku dniach dr Dach sporządził notatkę służbową o niewykonaniu polecenia ministra.

— Zajmowałam się rozdziałem w pierwszym podejściu. Szpital w Kolnie przygotował dobry biznesplan, nie miał zadłużeń, co było rzadkością. A rzeczywistość była bardzo biedna. Znałam szpital w Kol-

nie, bo miałam tam szkolenia, ale w ten sposób trudno patrzeć, gdzie poszły pieniądze. Bardzo żałuję, że w końcu ten szpital nie dostał pieniędzy, bo zasługiwał. Ja już wtedy nie brałam udziału w podziale, tylko dr Dach — mówi Grażyna Dykowska.

Duże nieprzyjemności miał dr Piotr Jersak z Ośrodka Zdrowia w Szulborzu Wielkim. Przygotował biznesplan, który spodobał się w ministerstwie. W październiku dostał informację, że przyznano mu 50 tysięcy złotych. Za to w Ośrodku miało się pojawić minilaboratorium analityczne, unit dentystryczny i sieć komputerowa. Tylko dużej życzliwości przedstawicieli firm, którzy zgodzili się w umowie, że dr Jersak może wycofać się bez strat z zamówień, zawdzięcza, że nie wpadł w dług. Obiecanych pieniędzy nie dostał, a teraz ma kłopoty, by Mazowiecka Kasa Chorych wypłaciła mu dodatkowe pieniądze za 150 pacjentów, którzy przepisali się do niego. Musi oszczędzać, bo może mu zabraknąć na wysłanie swojego pacjenta do szpitala na zabieg.

W poznańskim szpitalu im. prof. Degi od lat wykonywane były najbardziej skomplikowane operacje kregosłupa. Tutaj lekarze wydłużają kości nóg metodą Ilizarowa, tutaj jest druga w Polsce klinika chirurgii ręki. Mimo znakomitych specjalistów szpital był zawsze nie doinwestowany. Wiadomo było, że jako samodzielny będzie musiał zgodzić się na pełnienie ostrych dyżurów i przyjmowanie ofiar wypadków drogowych, bijatyk. Potrzebna była izba przyjęć z prawdziwego zdarzenia, bo do tej pory pacjenci byli zapisywani na zabieg i przyjeżdżali w wyznaczonym terminie. Kilka miesięcy trwało zwodzenie dyrekcji, która prosiła o przyznanie pieniędzy na restrukturyzację. Dostali mniej niż 20 procent potrzebnej sumy.

Grażyna Dykowska, która 25 i 26 listopada 1997 roku prowadziła z koleżanką wykłady w ośrodku nad Jeziorem Rajgrodzkim, dostała z kasy Wojewódzkiego Ośrodka Ekonomiki i Organizacji Służby Zdrowia w Łomży 700 złotych. W tych dniach (wtorek – środa) była oddelegowana przez ministerstwo. Miesiąc wcześniej, 11 października, Grażyna Dykowska dostała 560 złotych za szkolenie w Łomży. Choć przepisy regulujące pracę urzędników wyraźnie nie

zabraniają zarabiania podczas delegacji (nie jest to urlop ani dzień wolny), to jednak może rodzić się podejrzenie o korupcjogenny charakter spotkań.

— W połowie zeszłego roku było bardzo małe zainteresowanie kontraktami. Zachodziły obawy, że pieniądze przeznaczone na ten cel nie będą wydane. Dlatego jeździliśmy. Trudno, żebym jechała szkolić na własny rachunek. Musiałam mieć zwrócone koszty podróży — tłumaczy Grażyna Dykowska. — Nie byłam w Karpaczu, ale za to spędziłam urlop nad morzem. Czy to oznacza, że tam więcej pieniędzy dostali lekarze? To są pomówienia. W pokontrolnych protokołach Urzędu Kontroli Skarbowej nie ma zastrzeżeń w stosunku do metodologii jak i reguły rozdziału pieniędzy.

Krzysztof Dach odwołał się od decyzji ministra zdrowia Wojciecha Maksymowicza, który dyscyplinarnie zwolnił go z pracy. Uważa, że nie miał nic wspólnego z podziałem pieniędzy, bo przewodniczącą komisji była Grażyna Dykowska. Ona złożyła wypowiedzenie z pracy i czeka. Agnieszka Łukasik, prawnik z departamentu przekształceń, pracuje w Podlaskiej Regionalnej Kasie Chorych.

— Być może nasz błąd polegał na tym, że było za mało ludzi przygotowanych do takiej pracy. Nikt z nas tych pieniędzy nie ukradł, bo przecież pieniądze były dzielone imiennie. Myśmy wnioskowali do ministerstwa finansów o dofinansowanie — mówi Grażyna Dykowska. — Grałam fair-play wobec Łomży i moich współpracowników z tego miasta, teraz zaś Łomża odbija mi się czkawką.

Kontrolerom z NIK, którzy będą teraz sprawdzali Ministerstwo Zdrowia, warto podsunąć kilka pytań i przypuszczeń. Ile płatnych szkoleń podczas delegacji odbyli urzędnicy ministerstwa, tak jak Dykowska w Łomży? Jakie kryteria przydziału pieniędzy dla szpitali i na kontrakty, w kontekście „delegacyjnych szkoleń”, były stosowane? Dlaczego ginęły dokumenty? Dlaczego kilku ludzi, którzy przez kilka miesięcy mieli podzielić prawie 500 milionów nowych złotych, przerzuca się winą: kolega? Dlaczego brakuje potwierdzenia na papierze: kto i dlaczego rozdał publiczne, czyli nasze, pieniądze?

— Nie ma anonimowego zarządzania publicznymi pieniędzmi w demokratycznym państwie. Każdy urzędnik powinien odpowiadać własnym nazwiskiem za swoje decyzje — uważa dyr. Marek Nowak z Grudziądza.

PAULINA KORYBUT

— Nikt z nas nie wie, co dalej stanie się z naszym domem. Odejdzie z pracy jedna trzecia załogi, dwanaście osób. Jak damy sobie radę z opieką nad chłopcami — zastanawia się jedna z pracownic Domu Pomocy Społecznej w Grajewie.

W niewielkim Domu mieszka 42 chłopców, większość z nich jest głęboko upośledzona. Wymagają stałej opieki, pomocy przy karmieniu, ubieraniu.

Z pracy w pierwszej kolejności odejdą, zatrudnieni na czasowe umowy, inwalidzi z III grupą. Pozostali zastanawiają się, czy praca nie będzie ponad ich siły, czy wypełnią dobrze swoje obowiązki.

— Sytuacja jest rzeczywiście trudna. Przyznano nam o 200 tysięcy złotych mniej niż w ubiegłym roku — mówi Henryk Poślednik, starosta grajewski. — Jeżeli chcemy utrzymać Dom, musimy znaleźć jakieś rozwiązania naprawcze. Z tego powodu przewidywane są zwolnienia pracowników.

Starosta mówi o wysokich kosztach utrzymania. W zeszłym roku miesiąc pobytu pensjonariusza w Domu urosł do 1600 zł. Rozważa, czy niektóre rodziny nie wzięłyby do siebie dzieci, gdyby otrzymały choć część tej kwoty.

W innych domach pomocy społecznej w Podlaskiem też nie ma spokoju. Za kilka tygodni państwowe placówki przejdą we władanie powiatów. Zmienia się zasady zarządzania, warunki pracy. W zamysle reformatorów państwa, każdy obywatel ma prawo wyboru placówki opiekuńczej. Zamarzą mu się Suwałki — proszę bardzo, byleby tylko starosta jego powiatu wysłał razem z nim pieniądze.

— A ja się obawiam, że starosta odpisze, że jego zdaniem pan Kowalski nie wymaga pobytu w domu pomocy społecznej. I pieniędzy nie da. Samorządy mają



Rysy na domach

Czy upadną domy pomocy?

tyle innych koniecznych wydatków, że na pomoc społeczną może nie wystarczyć — mówi Janusz Płożarski, dyrektor DPS w Suwałkach.

W Suwałkach, w jedynym domu, który po reformie administracyjnej został w dawnym Suwalskiem, mieszka 195 pensjonariuszy. Dom będzie podlegał prezydentowi Suwałk. Trwają rozmowy, jak rozwiązać sprawę opłat za pensjonariuszy z sąsiednich powiatów. Jeżeli DPS otrzyma rangę domu ponadlo-

kalnego, zwróci się do innych samorządów. Co się stanie, jeśli starosta odpisze, że nie ma pieniędzy? Nikt nie chce przewidywać najczarniejszego scenariusza.

Dyr. Płożarski zadowolony jest z jednego: zdążył ze wszystkimi inwestycjami przed reformą.

Inaczej stało się w Łomży, gdzie od kilku lat trwa rozbudowa domu dla dziewcząt. Na początku roku okazało się, że brakuje około 1,5 mln złotych (15 miliardów starych) na pokrycie rachunków za wykonane roboty. W tym roku ministerstwo pracy i polityki społecznej przyznało 900 tys. zł na remont części zabytkowej i uporządkowanie otoczenia. Skąd weźmie się reszta?

— Trwa kontrola budżetu wojewody łomżyńskiego, więc nie powinienem się wypowiadać. Gdyby inwestycja była dalej prowadzona przez Wojewódzki Zespół Pomocy Społecznej, nie byłoby problemu. Zawsze na początku roku było mniej pieniędzy, a potem jednak po naszych pismach, staraniach, rozmowach otrzymywaliśmy więcej — uspokaja Edward Jarota, do końca ubiegłego roku dyrektor Wojewódzkiego Zespołu Pomocy Społecznej, który teraz kieruje Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie w łomżyńskim powiecie ziemskim.

Władze Łomży, które mają przejąć Dom, nie chcą brać na siebie tak olbrzymiego długu. Zwłaszcza że nie jest jasne, kto

zapłaci za wykonane prace. Do prowadzenia do sporych obciążeń i wykonywania prac, mimo braku gotówki w kasie, będą sprawdzane przez kontrolerów Białegostoku.

Inne problemy mają małe domy, prowadzone przez stowarzyszenia czy kościoły.

— Nie korzystamy z garnuszka rządowego. Dajemy sobie sami radę — mówi Henryk Szczęch, dyrektor Domu Opieki Chrześcijan Baptystów w Białymstoku. — Niestety, dużo kłopotów wynikało po wprowadzeniu reformy służby zdrowia.

Nad 50 mieszkańcami Domu Opieki czuwają lekarze i pielęgniarki, zatrudnieni na stałe. Na każdą wizytę do specjalisty, a stąd ludzie często korzystają z ich usług, potrzebne jest skierowanie z rejonowej przychodni. Lekarze z Domu Opieki nie mają prawa samodzielnie kierować do specjalisty.

— Jest to dla nas bardzo kłopotliwe. Lepiej byłoby, gdyby nasz lekarz decydował o wszystkich — twierdzi dyr. Szczęch.

W największym w powiecie białostockim Domu Pomocy Społecznej w Choroszczy mieszka 302 osoby.

Pracownicy obawiają się zmian regulaminu pracy. Pomimo, że od nowego roku funkcjonują już jako jednostki samorządowe, zmienia się sposoby obliczania dodatków (za pracę w godzinach nocnych, święta, zmiana nowości). Mimo zapewnień, że nie stracą na zmianie przepisów w Choroszczy nadal się niepokoją.

Janusz Kozłowski, dyrektor Domu Pomocy Społecznej w Białymstoku, narzeka na zmiany w przepisach finansowych. Do tej pory do kasy domu trafiało 70 procent emerytury czy renty podopiecznego, potrącaną automatycznie przez ZUS. Teraz ZUS dalej potrąca 70 procent, ale KRUS tylko 60, a kaso MON 50.

— Jak mam wytłumaczyć staruszkowi, że musi mi dopłacić do pełnej kwoty jeszcze 20 procent emerytury. Niech któryś z urzędników spróbuje wytłumaczyć starszej osobie, że ma dobrovolnie oddać pieniądze, bo takie są przepisy. Jeszcze gorzej, kiedy przyjdzie rodzina i wydrze całą rentę — denerwuje się dyr. Kozłowski.

W Domu mieszka 140 osób, większość z nich jest obłożnie chora. Dom ma status oddziału dla przewlekle chorych, dlatego zatrudnieni są na stałe lekarze i pielęgniarki. Dom podlega prezydentowi Białegostoku.

Dyr. Kozłowski ma nadzieję, że uniknie zwolnień, bo pracuje u niego ludzie z wieloletnim doświadczeniem.

— Nie mamy u nas luksusów marmurów, ale staramy się wygrodzić braki czułością i troską — dodaje.

KAROLINA TOMCZYK

P.H.U. DANUTA

AUTORYZOWANY DEALER FIRMY „STIHL”

oferuje:

- pilarki spalinowe i elektryczne dla amatorów i profesjonalistów,
- kosy mechaniczne, podkaszarki,
- myjki ciśnieniowe,
- opryskiwacze,
- dmuchawy,
- świdry glebowe,
- przecinarki do stali i betonu,
- kosiarki spalinowe i elektryczne,
- nożyce do żywopłotu.



DO KAŻDEJ PILARKI 0,5 L Olej STIHL
Zapewniamy doradztwo, serwis oraz części zamienne.

ZAPRASZAMY W GODZ. 8.00–18.00

Łomża, ul. Kierzkowa 1

tel./fax (0-86) 16-44-66; 0-602-74-68-39

k.z.-o

„KONTAKTY” Z ROLNIKAMI W WARSZAWIE

Nie rzucim ziemi!

Mimo zimna i dokuczliwego deszczu wielotysięczny tłum gorąco podejmował pieśni religijne i „Rotę”. Po nabożeństwie odbył się wiec. Nad zebranymi powiewały transparenty z nazwami miejscowości i regionów, z których przyjechali, a także z hasłami: „Bieda wsi, bieda Polski”, „Prymasie odwróć się plecami”, „Jaka polityka rolna na tyle Polska wolna”, „Balcerowicz na eksport”, „Kiedy rządzi AWS, żyjesz jak bezpański pies”.

Jeden z transparentów rolników z Podlaskiego, którzy przybyli prawie czterdziestoma autokarami, głosił: „Podlaskie umiera pod rządem premiera”.

„Dziś jest niedziela, manifestujemy pokój”, mówili rolnicy z Trzciannego, którzy przyjechali z wójtem Zdzisławem Dąbrowskim.

Rząd pisze piękne programy akademickim językiem i ich nie realizuje. Jest oderwany od wsi. Nie wie, co się tam dzieje, to źle świadczy o takim rządzie. Dla mądrego rządu wystarczy ten pokojowy pro-

test, dla głupiego będzie potrzebna siła — powiedział Dominik Włostowski, burmistrz Tykocina, który także z rolnikami wybrał się do stolicy.

— Rolnicy potrafią liczyć. Wszystko jest tak nieopłacalne, że choć mam następcę, syn nie chce zostać na gospodarstwie — mówił Witalis Choiński z Łopuchowa.

— Protestujemy przeciwko sprowadzaniu do kraju skrobi ziemniaczanej i innych produktów. Nasza skrobia, nasze towary są bardzo dobre i zdrowe — przekonywał w imieniu członków Podlaskiego Związku Producentów Ziemniaka przewodniczący Michał Lipiński ze wsi Obrytki.

— Jestem dziś z rolnikami, bo popieram ich żądanie. To jest słuszny protest, to forma nacisku na rząd i Sejm. Nakłady na rolnictwo, zablokowane szczególnie przez Unię Wolności, są zbyt małe — wyjaśniał obecny w Warszawie

poseł Krzysztof Jurgiel, przewodniczący Sejmiku Samorządowego w Białymstoku.

„Chłopi razem”, hasło to było głośnym przerwaniem między kolejnymi wystąpieniami na trybunie.

„Na dzisiejszą manifestację zaprosiliśmy przedstawicieli rządu. Rząd boi się rolników”, mówił z trybuny Janusz Maksymiuk, prezes Związku Kółek Rolniczych. Mimo zaproszenia nikt z rządu nie przybył.

Przybyli natomiast liderzy różnych ugrupowań. Owacyjnie zostało przyjęte wystąpienie Jana Olszewskiego. Gdy przemawiał Leszek Miller, jedni klaskali, inni gwizdali, ale podobalo się zapewnienie, że „SLD poprze pakt dla wsi, gdy znajdzie się w Sejmie”.

— Tam, gdzie rolnicy są ze swoimi problemami, tam i my powinniśmy być, bo pełniemy wobec

nich rolę służebną. Trzeba słuchać ich problemów i je rozumieć. Oni chcą pracować. Stoją ze swoim towarem, a każdy odwraca się do nich plecami i mówi, że Europa jest lepsza. Dlatego protestują, a ja protestuję razem z nimi — powiedział „Kontaktom” Franciszek Stefaniuk, wicemarszałek Sejmu.

— Tylko w naszej jedności jest nasza siła. Dziś rozstrzyga się, jakie będzie miejsce Polaków, ich własnym kraju. Złożymy po raz kolejny przyrzeczenie, że nie spoczniemy w walce o Polskę wolną, w pełni sprawiedliwą, suwerenną, taką, w której nie będzie biednych, upośledzonych, poniewieranych i lekceważonych. Wieś polska na to nie pozwoli — apelował Jarosław Kalinowski, prezes PSL. Przypomniawszy słowa Wincentego Witosa: „A Polska winna trwać wiecznie” i przestrzegając władzę, że „jeżeli nie zmieni dotychczasowej polityki, nie przestanie lekceważyć problemów wsi i rolnictwa, to chłopi przyjdą tu ponownie i pójdą dalej”.

MARIA TOCKA

Najlepszą pizzę mrożoną robi się w Łomży, dwa tysiące kilometrów od Włoch, ojczyzny cieniowego placka drożdżowego z serem i warzywami. Pizza Bona z pieczarkami firmy Anpol zwyciężyła produkty tak znanych firm, jak Dr. Oetker czy Kotlin! W rankingu przeprowadzonym przez Polskie Towarzystwo Ekonomiki Gospodarstwa Domowego, łomżyńska pizza zebrała najlepsze oceny za smak, wygląd, opakowanie i cenę!

Laury dla Bony, królowej pizz

Janusz Kaczyński, właściciel Przedsiębiorstwa Produkcyjno-Usługowo-Handlowego Anpol z Łomży twierdzi, że sukces jego pizzy tkwi we własnej recepturze ciasta i specjalnie dobranym składzie dodatków. Kaczyński, inżynier budownictwa, kilka lat temu zajął się na poważnie produkcją mrożonek.

— Plaska, oryginalna pizza ma bardzo kruchy, cienki spód. Polacy wolą najęść się pizzą, więc nasze placki mają grubsze spody i więcej dodatków — odkrył Janusz Kaczyński.

Także to, że najlepsze gatunkowo są produkty z czystych ekologicznych terenów Zielonych Płuc Polski. Dlatego mleko i ser żółty kupuje w Spółdzielni Mleczarskiej w Piątnicy, słynnej w kraju z „wiejskiego sera” i legitymującej się międzynarodowym certyfikatem jakości ISO 9000. Mąkę przygotowuje młyn Jerzego Wysockiego z Zambrowa, a warzywa pochodzą od rolników spod Łomży. Firma produkuje także własny keczup.

— Tajemnica naszego ciasta tkwi w tym, że nie żalujemy mleka i dodajemy margarynę zamiast oleju. Wtedy jest chrupiące i smaczne — mówi właściciel Anpolu.

Zanim doszedł do czasów, kiedy jego zakład każdego dnia produkuje 12 tysięcy różnych posił-

tryk przy elektryfikacji wsi, studiował, prowadził firmę elektryczną. Na pomysł produkcji mrożonek wpadł po kilkuletnim pobycie w Kanadzie. Dziś w jego zakładzie pracuje prawie 100 osób. Dzięki życzliwości Powiatowego Urzędu Pracy w Łomży zatrudnia bezrobotnych na etatach interwencyjnych, stażystów. Od kwietnia ruszy specjalny program zatrudnienia kobiet po czterdziestce, które od co najmniej 5 lat miały kłopoty ze znalezieniem pracy. Będą niezbędne, gdyż niedługo dzienna produkcja wyniesie 25 tysięcy sztuk posiłków.

Mrożonki z Anpolu sprzedawane są w sieciach supermarketów „Globi” i „Hit”. Ostatnio Anpol wygrał z 16 firmami konkurencyjnymi i będzie dostarczał swoje produkty do francuskiej sieci

sklepów „Leclerc”. W Łomży mrożonki trafiają do hurtowni spożywczej „Kaldex”.

— Budowałem firmę jak pszczoły plastry miodu: powoli zwiększałem ogniwo, nawiązywałem kontakty handlowe. Teraz jestem znany i moje produkty trafiają do 80 dużych hurtowni w całym kraju — opowiada Janusz Kaczyński.

Testowana przez znawców Pizy Bona otrzymała najwyższe oceny. Fachowcy z Polskiego Towarzystwa Ekonomiki Gospodarstwa Domowego przeprowadzili sprawdzian na zlecenie i z finansów Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Spośród 9 kontrolowanych pizz, Bona zasłużyła na najlepsze oceny ze względu na bardzo smaczne ciasto, rozmaitość dodatków i niską cenę.

Oficjalny ranking Polskiego Towarzystwa Ekonomiki Gospodarstwa Domowego w Warszawie:

1. Pizza Bona, producent Anpol, Łomża;
2. Pizza Big Americans California, producent Dr. Oetker, Gdańsk;
3. Pizza Bosmańska, producent Sorella, Kotlin;
4. Pizza Belisima z szynką, producent Inter-Prima, Gdańsk;
5. Pizza American Hawaii, producent Karex Food, Białogard;
6. Pizza Popularna, producent Kimar, Izabelin;
7. Pizza Grandiosa La Casina, producent Stabburet Polska, Kotlin;
8. Pizza z szynką, producent Rigga;
9. Pizza z pieczarkami, producent Pan Pizza, Kotlin.

(tekst promocyjny)

Testujący rozpisali kilka kategorii, w których badali produkty. Łączna ocena łomżyńskiej Bony wypadła na „więcej niż dobra”, pozostałe otrzymały niższe noty.

Warto dodać, że spośród testowanych mrożonek tylko łomżyński Anpol i firma Rigga są polskimi przedsiębiorstwami, w pozostałych udział ma kapitał zagraniczny.

— Staram się jeść pizzę przynajmniej raz w tygodniu, nie tylko swoją, ale i konkurencji, by zobaczyć, w jaki sposób chcą przekonać do swoich produktów klientów — opowiada Janusz Kaczyński. — Planowałem wypuszczenie na polski rynek specjalnych rogali z nadzieniem, ale jeszcze poczekam. Na razie chcemy zaproponować pizzę delikatesową, w której smakosz znajdzie brokuły, owoce morza. Będzie to wyrób droższy od pozostałych, ale też godny polecenia.

Mrożona pizza, zapiekanki, spody do pizzy to wyroby, które przydają się w kuchni nowoczesnej gospodyni. Oszczędzają czas i pieniądze, bo mrożona pizza jest trzykrotnie tańsza od pizzy gastronomicznej i o połowę od pizzy przygotowanej własnoręcznie.

Jest to danie zdrowe, które zadowoli każdego, nawet wybrednego jarosza, bo może zdecydować się na pizzę wegetariańską.

KONTAKTY



Chłopak znad Biebrzy

Mirosław Milewski urodził się w 1928 roku w Lipsku nad Biebrzą. Dokładnie 1 maja, co piszących o nim w innej epoce dziennikarzy skłoniło do tanich żartów: „Jak ktoś miał w metryce Święto Pracy, był skazany na komunistyczną karierę...” „Nie był”, zaprzeczają lipszczanie. Najstarsi z nich dobrze pamiętają rodzinę Milewskich. Matka — wiejska nauczycielka, taka z Żeromskiego, traktująca swój zawód jako życiowe posłannictwo; ojciec — urzędnik w tzw. Kasie Stefczyka. Troje dzieci: Lidka, Mirek i ich przyrodni, najstarszy z rodzeństwa brat, Zbyszek.

— To była patriotyczna i religijna rodzina. Mirek robił za ministranta w kościele — opowiada rówieśnik przyszłego generała, który woli, aby jego nazwisko nie padło publicznie. — Takie nastały czasy, że lepiej nie chwalić się dawnymi znajomościami.

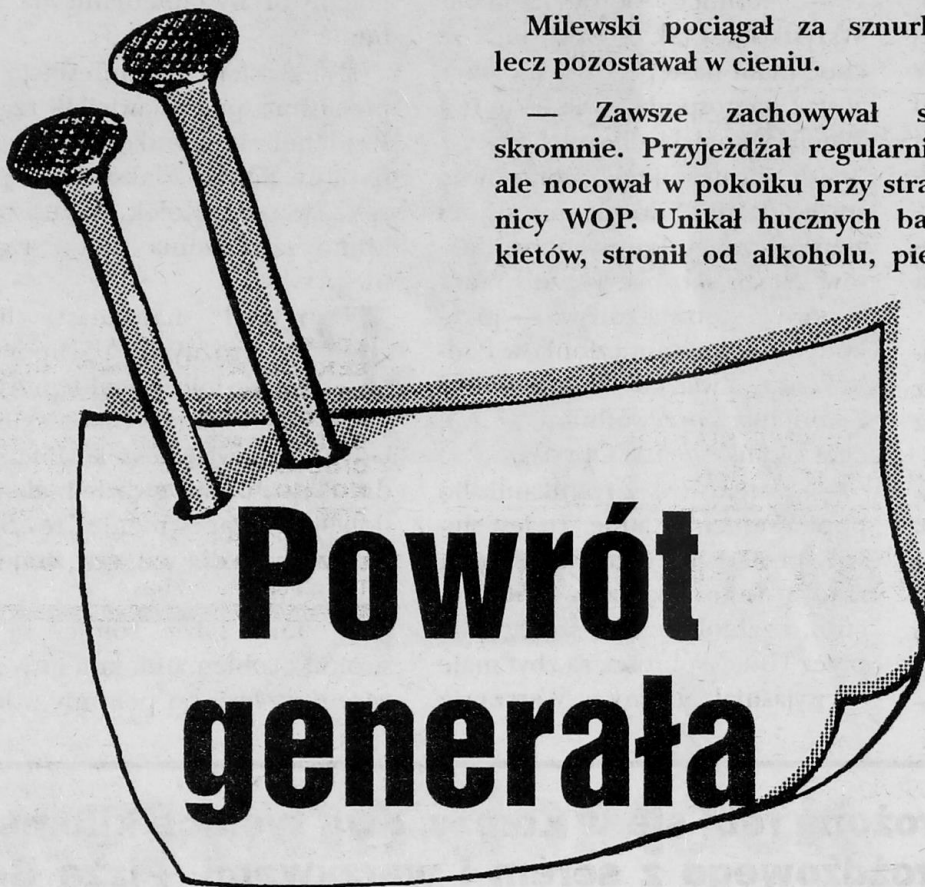
W 1939 r. Lipsk zajęli bolszewicy. Włączyli osadę do „Zapadnoji Biełarusi”. Zaczęły się wywózki na Syberię. Na czarnej liście była również rodzina Milewskich. Transport nie odjechał, bo przyszli hitlerowcy. W lipcu 1943 roku zamordowali rodziców i siostrę Milewskiego. Zbiorowa egzekucja 50 lipszczan odbyła się w Naumowiczach koło Grodna.

Piętnastoletni Mirek przetrwał kolejny rok dzięki życzliwości sąsiadów i znajomych. Nigdy o tym nie zapomni. Słuchał ów dług wdzięczności, gdy pisał się po szczeblach PRL-owskiej kariery. W różny sposób pomógł wielu dawnym krajanom.

W lecie 1944 r. do Lipska wrócili Sowieci. Wówczas Mirosław Milewski miał związać się z ich kontrwywiadem wojskowym „Smiersz” (Śmierć Szpionom). Nieco później trafił do augustowskiego PUBP. Zachowało się zdjęcie z tamtych czasów: upozowani stoją obok siebie szef urzędu, por. Kuczyński; jego sowiecki „doradca” (wyraźnie pijany), mjr Wasilenko; najbardziej znany komunistyczny oprawca znad Netty, Jan Szostak, i młodziutki funkcjonariusz w opadającej na czoło czapce, plutonowy Milewski.

Potem zaczęła się na Suwalszczyźnie tzw. oblawa, w trakcie której bez wieści zaginęło ponad sześćset ludzi związanych z AK-owskim podziemiem. Losu ofiar nigdy nie udało się ustalić. Autorzy książki pt. „Nie tylko Katyń” sugerują, że mordy dokonano w fortach Naumowicze. Tam, gdzie wcześniej hitlerowcy rozstrzelali bliskich Milewskiego. Mirosław, próbował w 1992 r. udowodnić Prokuraturze Wojewódzkiej w Suwałkach, w oblawie z lipca 1945 r. aktywnie uczestniczył. Wskazywał sowieckim mocodawcom ludzi przeznaczonych do aresztowania i unicestwienia. Śledztwo zakończyło się kompletnym fiaskiem, pomimo buńczucznych zapowiedzi jego pomysłodawców.

— Podczas pacyfikacji Suwalszczyzny sam zostałem aresztowany przez NKWD. Uratował mnie ówczesny mój szef z Augustowa, Kuczyński. Wystawił kwit, że pomagałem „Smierszowi” — własną wersję wydarzeń sprzed pół wieku upublicznił ostatnio Milewski.



General buduje miasto

Dalsza kariera Milewskiego przebiegała błyskawicznie. Popracował trochę w Białymstoku, trafił do Warszawy, dorobił się wygodnego gabinetu na Rakowieckiej. W drugiej połowie lat sześćdziesiątych kierował już polskim wywiadem. Nawet jego adwersarze przyznawali później, że znał się na tej pracy i inteligencją przewyższał swoich poprzedników i następców.

W styczniu 1971 r. awansował na stanowisko wiceministra spraw wewnętrznych, dziesięć miesięcy później odbierał generalskie szlify. Wtedy zaczęły się jego powroty do Lipska. Wkrótce cała Polska usłyszała o zapyziałej mieścinie w ówczesnym powiecie Dąbrowa Białostocka.

Lipsk przed Milewskim mógł się pochwalić jedynie Stefanem Batorym, który w 1580 roku zaprzagnął metropolii nad rzeką między bagienami. Królewskie plany rychło poszły w zapomnienie. Po powstaniu styczniowym skończyła się nawet formalna miejskość. „Nadbiebrzański gród” zyskał chwilowy rozgłos za późnego Gomułki, gdy jeden z tamtejszych rolników wprowadził krowę do gospody przy rynku i przywiązał zwierzę do kontuaru. Pisały o tym ogólnopolskie gazety. Później też pisały, ale już w innym tonie. Krzyż Grunwaldu dla Lipska. Odstąpienie pomnika „Zginęli za Polskę”. Lipsk wśród stu wzorcowych gmin w kraju. Ogólnopolska inauguracja roku szkolnego nad Biebrzą. Wybudowano nowoczesny zakład „Unitra-Uni-

tech”. Spółdzielnia Usług Rolniczych produkuje doskonałe kopaczki. Otwarto pełnowymiarowy basen pływacki. Wydano parę okazjonalnych książeczek, laureatka kołobrzeskich festiwali zaśpiewała i nagrała na pocztówkowej płycie infantylną piosenkę o sławnym grodzie. Wreszcie: uroczyste przywrócenie praw miejskich.

Milewski pociągał za sznurki, lecz pozostawał w cieniu.

— Zawsze zachowywał się skromnie. Przyjeżdżał regularnie, ale nocował w pokoiku przy strażnicy WOP. Unikał hucznych bankietów, stronił od alkoholu, pier-

wszy powiedział „dzień dobry”, przywitał się nawet z lumpem spod knajpy, którego znał z dzieciństwa — tutaj lipszczanie są zgodni, niezależnie od poglądów politycznych, jakie obecnie reprezentują.

Tajemnicą poliszynela było, że to Milewski użył wpływów, aby zalegalizować kaplicę, wybudowaną po kryjomu w pobliskiej wsi. Może dlatego, kiedy emerytowany generał miał w 1990 r. zawał serca, proboszcz lipskiej parafii (już nieżyjący ks. Tadeusz Zajączkowski) odprawił nabożeństwo za jego zdrowie.

Co było, nie wróci

— Byłem pierwszym w Polsce ministrem spraw wewnętrznych, który nie kazał nikogo zabijać, do nikogo strzelać ani nawet pałować — nie bez racji powtarza dziś gen. M. Milewski.

Wiatr od morza w sierpniu 1980 r. postawił na nogi pół Polski. Wkrótce w niebyt odeszła ekipa Gierka. Milewski został ministrem spraw wewnętrznych. Sprawował tę funkcję do lipca 1981. Prawdopodobnie mógł, ale tego nie zrobił, kazać strzelać do oblegających milicyjny posterunek w Otwocku. Mimo wszystko (zdarzyły się rękoczyn) nikt nie zginął wiosną 1981 r. w Bydgoszczy.

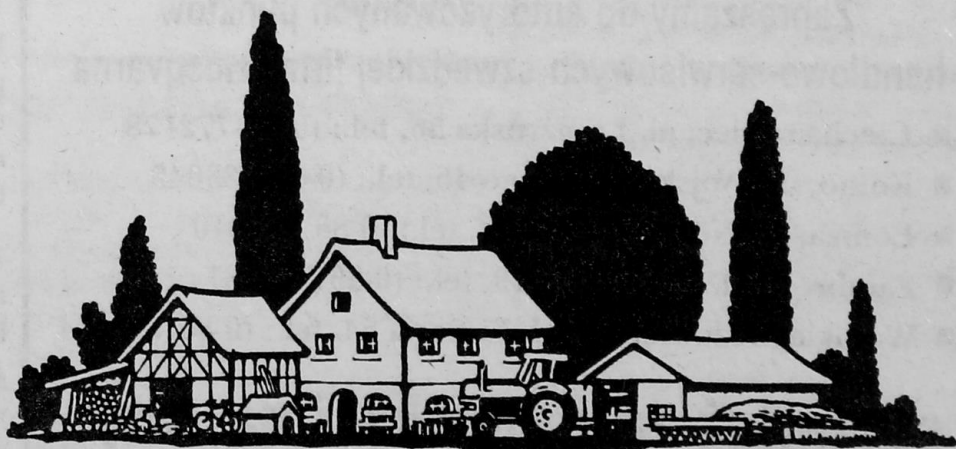
Przyszła IX nadzwyczajny zjazd PZPR. Teoretycznie wygrał go Stanisław Kania, nieformalny protektor Milewskiego. Faktycznie już wtedy główną pulę zebrali Wojciech Jaruzelski i jego satelita Czesław Kiszczak, ze służącym im za kwiatek do kożucha Mieczysławem F. Rakowskim. Jeśli chodzi o samego Milewskiego, szef resortowi zamienił na funkcję sekretarza i członka Biura Politycznego KC PZPR. Ekipa Jaruzelskiego, po latach swoich pamiętników przyznała, że „Honorowego Ojca Lipska nad Biebrzą” Jaruzelski i Kiszczak, zebrano siły i środki, żeby znacznie splawić Milewskiego. W tym celu wygrali kampanię w roku Jaruzelski i Kiszczak, nym archiwów wydobyli sprawę „Żelazo”. Z dokumentów wynikało, że gdy gen. Milewski był polskim wywiadem, używano kryminalistów (członków walorów zniknęli), liczności tych zdarzeń była misja pod przewodnictwem Władysława Pożogi, potem sja partyjna.

Fragment z protokołu tej niej: „Tow. Romanik: — Tow. Milewski mnie nie przekonał, złoto, nie ma złota, były dobyty, nie ma ich...”. Tow. Milewski: — Nie rzucam podejrzeń na członków dowodów. Te sprawy trzeba pierw dogłębnie wyjaśnić, a niej oskarżać. One nie zostały końca wyjaśnione. Mógł zająć den kilogram złota, ale nie dziesiąt czy sto kilogramów, czego wierzy się gangsterom, oficerom MSW?”

Później werdykt wydała Komisja Kontroli Partii. Uznała, że nie sposób rozstrzygnąć, kto konkretnie przywodził sobie bądź roztrwonili ce walory. Jedynym rezultatem wewnątrzpartyjnego śledztwa było zmuszenie Milewskiego do zrygnięcia ze wszystkich stanowisk. Musiało upłynąć pięć lat, historia „Żelaza”, już rzeczą ujrzała światło dzienne. W 1990 r. trwała kampania wyborcza. Lech Wałęsa rywalizował z Tadeuszem Mazowieckim i Stanem Tyńskim. Wówczas „Żelazo” aresztowano generała Milewskiego, paru jego współpracowników i braci J., którzy pracowali w nielegalnym sposobie. Bywali wcześniej na Zamościu, środki, zużyte następnie na nie polskich służb specjalnych oraz wspomaganie prywatnych szpionów. Krótko mówiąc, szło pół kwintala złota. Gdzieś nął cenny kruszec? Milewski nieał to już w 1985 r.: „Przy nam sobie fakty, kiedy to byłem z KC, będąc za granicą, bierali dość duże sumy z dyspozycyjnych funduszy (J. Szydłak, Z. Grudziński, E. Gierka). Były to kwoty w wysokości ponad 1 tys. dolarów. Są na była także praktyka rozdawania różnych podarków osobom MSW”.

Raczej niespodziewanie w Milewskiego wziął wówczas Czesław Kiszczak, uchodzący

— Dziękuję za rozmowę.



JANUSZ DROPIŃSKI

ty to kwoty wziętych świadków na roz-
s. dolarów. Stąd pojawili się tylko dwaj mie-
e praktyka dr. Milek: Ksawery Milewski
rków osobom z adwokata zbieżność nazwisk) i
aw Bagiński. Oba zawodziła
podziewanie w, nie potrafili sobie przy-
o wziął wówczas et ani oskarżonego, ani po-
ok, uchodzący zonego.

III RP ma mniejsze przekonanie do polskiej kultury niż Zasada do Mercedesów, choć w Suwałkach oba produkty są mało chodliwe. Rzeczpospolita likwiduje najdalej wysunięty na wschód Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki w Suwałkach, choć wypracował sobie międzynarodową rangę; Zasada inwestuje w byłą Spółdzielnię Transportu Wiejskiego w Sejnach w nadziei, że firma taką rangę osiągnie.

Niepogoda dla kultury

ROKiS powstał w czerwcu 1994 r. w wyniku połączenia Wojewódzkiego Domu Kultury i Biura Wystaw Artystycznych. Ten związek był małżeństwem z rozsądku. „Pieniądze będą racjonalniej wydane, a duża placówka to większa siła przebicia, zwłaszcza jeśli idzie o współpracę zagraniczną”, stwierdził ówczesny wojewoda suwalski, z mocy prawa sprawujący nadzór nad Ośrodkiem. W 1997 roku wojewoda wprowadził do statutu zmiany, akceptujące jego ponadregionalne znaczenie. Wprawdzie ROKiS ma siedzibę w Suwałkach, ale jest „państwo-

wą instytucją kultury, obejmującą swoim zasięgiem działania teren Rzeczypospolitej Polskiej i innych krajów”. Jednym z jego ważniejszych zadań jest „prowadzenie międzynarodowej wymiany kulturalnej, szczególnie w krajach bałtyckich, na obszarze Euroregionu Niemien”.

Zatrudniający osiemdziesięciu pracowników, dysponujący dużym majątkiem trwałym ROKiS spełniał pokładane w nim nadzieje. Województwo suwalskie podpisało porozumienie, również dotyczące wymiany kulturalnej, z litewskim Mariampolem, Alytusem i rejonem wileńskim. ROKiS współ-

pracował z Polakami z Litwy oraz polskimi Litwinami z Puńska.

Jedną z głośniejszych imprez, której patronował, był przygotowany przez Galerię Polską z Wilna mickiewiczowski „Maj nad Wilią”. Maj trwał kilkanaście dni, w programie znalazły się m. in. spotkania polskich pisarzy i malarzy z członkami Związku Pisarzy Litwy oraz Związku Plastyków Litwy, spotkania poetyckie przy pomniku Adama Mickiewicza, „Środa literacka w celi Konrada”, poetycka godzina u Wieszcza, czyli w podwórku mieszkanka przy Zaułku Bernardyńskim, spotkania autorskie w trzydziestu szkołach Wileńszczyzny, mickiewiczowska konferencja naukowa pt. „My z niego wszyscy”, zorganizowana na Uniwersytecie Wileńskim. Równolegle odbywał się w Trokach międzynarodowy plener malarski, uwieńczony wystawą poplenerową oraz albumem.

— Zawsze znajdowaliśmy w Suwałkach życzliwego partnera. Polskie Ministerstwo Kultury i Sztuki, zainteresowane współpracą z nami, w konkretnych sprawach odsyłało nas do Suwałk — twierdzi prezeska Galerii Polskiej w Wilnie Wanda Mieczkowska.

Zkońcem 1998 r. zniknęło z mapy województwo suwalskie. ROKiS mógł pozostać instytucją o randze wojewódzkiej, bądź spaść do rangi powiatowej. W pierwszym przypadku podlegałby samorządowi podlaskiemu. Tylko takie rozwiązanie pozwoliło zachować dotychczasowy profil placówki. Wynika to z ustawy o kompetencjach samorządów oraz zasobności portfela powiatu Suwałki.

Od paru miesięcy dyrektorem ROKiS-u jest Maria Harkiewicz. Personel miał nadzieję, że nowa dyrektorka, solidnie umocowana w AWS, ochroni kierowaną przez siebie

instytucję przed spienieniem. Przekonanie to zamieniło się w pewność, kiedy jej mąż Wiesław Harkiewicz awansował na dyrektora jednego z departamentów w MSWiA, zaś wybrano samorządowe w Suwałkach w grala lewica.

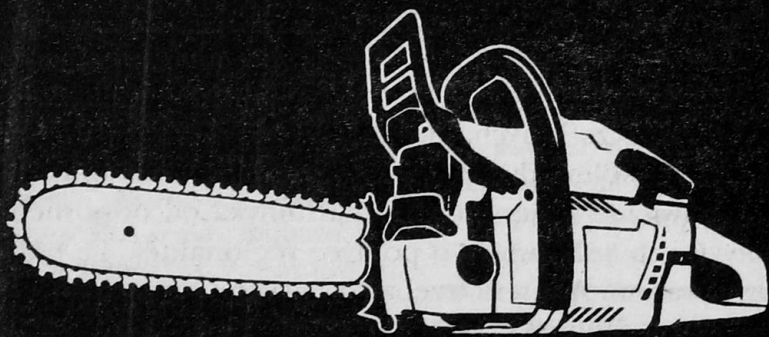
„Jeśli kobieta chce tu zadziałać, nie może dopuścić do podporządkowania ROKiS-u powiatowi Suwałki, bo straciłoby robotę z powodów politycznych. Choć raz interes ogólnospołeczny pokrywa się z jednostkowym”, uważali ludzie kultury.

2 grudnia 1998 r. Jacek Lipiński, delegat rządu do spraw reformy ustrojowej, stwierdził, że suwalski ROKiS podobnie jak łomżyński Regionalny Ośrodek Kultury, winien podlegać wojewodzie podlaskiemu. Zakończyło się na tym mianie pism. Wtedy prezydent Suwałk zaapelował o przejęcie ROKiS-u oraz Muzeum Ziemi Suwalskiej do marszałka Sejmiku Zgrzywy i sejmiku samorządowego województwa podlaskiego. „Suwałki są słabe finansowo, żeby utrzymać takie instytucje”, tłumaczył. Odpowiedź negatywną otrzymało jedynie muzeum. ROKiS czeka na nią do dzisiaj, chociaż suwalska prawica ma podlaskim sejmiku czterobową reprezentację. Jest to pewnością wystarczająca polityczna, żeby spowodować terminowe odpowiadanie pisma ROKiS.

Z80 pracowników zostaje w ROKiS-ie 48. Będzie dalsze zwolnienia. Dla zmiany statutu placówki rektorze zależy, żeby utrzymać jej nazwę, bo ROKiS ubiega się o dofinansowanie z różnych fundacji i już wiadomo, że pozytywnie oceniono złożone projekty. Tymczasem pieniądze z rezerwy budżetowej nie wystarczają na pobyty, a samorząd suwalski nie zaakceptował jeszcze przygotowanego przez ROKiS planu pracy. (B. D.)

Husqvarna

Światowy lider w branży pilarek



UWAGA! PROMOCJA
od 15.03.99 — do wyczerpania limitu
pilarka spalinowa HQV40 (2,7KM)
w cenie promocyjnej **999 zł**

Zapraszamy do autoryzowanych punktów handlowo-serwisowych szwedzkiej firmy Husqvarna

- Ciechanowiec, ul. Łomżyńska 56, tel.: (0-86)772178
- Kolno, ul. Wojska Polskiego 46, tel.: (0-86)783049
- Łomża, ul. Nowogrodzka 60, tel.: (0-86)166910
- Zambrów, ul. Kościuszki 19, tel.: (0-86)713081
- Wysokie Mazowieckie, ul. Ludowa 54, tel.: (0-86)754934

sprzedaż za gotówkę i na raty



KONTAKTY

BIAŁOWIEŻA BEZ MUZEUM

Muzeum Przyrodniczo-Leśnicze w Białowieży doczekało się wreszcie remontu. Prace rozpoczęto 15 marca i mają potrwać do września 2000 r. Obejmują one rozbudowę i modernizację budynku.

— Chcemy, by wszystkie eksponaty były prezentowane nie w gablotach szklanych, a w ich naturalnym środowisku — mówi Aleksander Bolbot, zastępca dyr. Białowieżskiego Parku Narodowego. — Będzie to nowoczesna ekspozycja na miarę XXI wieku, uwzględniająca współczesną wiedzę, przystosowana do samodzielnego zwiedzania.

Eksponaty na czas remontu przyjęło w depozyt Muzeum Przyrodnicze Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie oraz podobne placówki w Roztoczańskim i Poleskim Parku Narodowym.

— Nie widzę uzasadnienia takiej emigracji do Krakowa czy do Parków — uważa Włodzimierz Pietruczuk, starosta Hajnówki. — Jest Muzeum Zabytków Kultury Białowieżskiej w Hajnówce. Na pewno znalazłoby się tam miejsce dla eksponatów z Białowieży. Można by przynajmniej część z nich udostępnić turystom.

— Nie było możliwości, by w krótkim czasie przygotować ekspozycję w Hajnówce — mówi dyr. Bolbot. Sugestie ze starostwa przyszły do nas, gdy już zostały poniesione pewne wydatki, związane z przekazaniem depozytu. Eksponaty wyjechały w lutym.

— Rozmowy były. Z powietrzem — odbiera nastawienie dyrekcji do swego pomysłu starosta.

Nie dogadano się. Szkoda, bo niektóre, wręcz unikalne, obiekty miast czekać na lepsze czasy w muzealnych piwnicach mogłyby służyć w regionie. (an)

Kroszonka na talerzu

Ceramika z Opolskiej Spółdzielni Pracy Rękodzieła Ludowego i Artystycznego, znana ze swej jakości i piękna w kraju i za granicą, jest tematem wystawy w Galerii Sztuki Współczesnej Muzeum Północno-Mazowieckiego w Łomży. Ponad 300 naczyń (salaterki, miseczki, talerze i talerzyki, półmiski, kubki, filiżanki, dzbanki, dzbanki i dzbanuszek, tacki) w zestawach i pojedynczo obrazuje część twórczości ludowej tego regionu Polski.

Charakterystyczną cechą ceramiki z Opolszczyzny jest bogate zdobnictwo, którego inspirację stanowią wzory z wielkanocnych kroszonek. Naczynia pokrywają również stylizowane ornamenty roślinne, jakby przeniesione z ludowych strojów, tkanin, malowanych mebli z dawnej opolskiej chaty. Nie ma dwóch identycznych kwiatów, motylków, ptaszków czy biedronek.

Wystawie ceramiki towarzyszy ekspozycja tkanin Piotra Grabowskiego, twórcy związanego z Opolską Spółdzielnią, który prezentował już swoje prace w Łomży trzy lata temu. Tym razem pokazuje gobeliny z pejzażem. To dzieła niezwykle, z charakterystyczną cechą „malarzkości” natury, znakomicie uchwycone i utrwalone na nietrwałym przecie surowcu.

Opolszczyzna, część Górnego Śląska, z bogactwem form przyrody i złożym naturalnym, stanowi krainę różnorodnych wpływów kulturowych (polskich, czeskich, niemieckich). To one między innymi zadecydowały o kształtowaniu się poczucia tożsamości mieszkańców, która wyraża się także w kultywowaniu tradycji ludowej, tak bardzo specyficznej dla tych stron.

Wystawa połączona ze sprzedażą opolskiej ceramiki czynna jest do 14 kwietnia.

W KINIE „MILLENIUM”

26 marca, piątek — • TOTALNA MAGIA (godz. 16.00) • GORZEJ BYĆ NIE MOŻE (18.00, 20.00);

27 – 28 marca, sobota – niedziela — • MRÓWKA Z. (14.00) • TOTALNA MAGIA (16.00, 18.00) • GORZEJ BYĆ NIE MOŻE (20.00);

29 marca – 1 kwietnia, poniedziałek – czwartek — • TOTALNA MAGIA (16.00) • GORZEJ BYĆ NIE MOŻE (18.00, 20.00).

Bliższe informacje o filmach w kasie kina lub pod numerem 16-75-19.

Niedziela Palmowa

Niedziela Palmowa w Polsce nazywała się dawniej Niedziela Kwietna, bo zwykle przypadała, kiedy pojawiły się pierwsze kwiaty.

Wybitna powieściopisarka Zofia Kossak-Szczucka poetycko przedstawia jej nastrój: „W Palmową Niedzielę każdy kościół polski zakwita wiankami wierzby, modrzewia, borówek, borawinku, jak gdyby całe gaje weszły do świątyni oddać hołd Zbawicielowi. Wierzby usiana białymi kotkami — to polska palma wdzięczna i pokorna”.

W Jerozolimie w Niedzielę Palmową wyrusza co roku z Góry Oliwnej, z kościoła Getsemani, orszak procesyjny z palmami. Patriarcha (arcybiskup) jedzie na osiołku otoczony duchowieństwem. Pochód rusza tą samą drogą, którą ongiś przed wiekami szedł Chrystus. Czyny to ogromne wrażenie na pielgrzymach, zwłaszcza widok z Góry Oliwnej na miasto święte, któremu Chrystus przepowiedział zagładę.

We Włoszech i Hiszpanii w Niedzielę Palmową urządza się z niezwykłym pietyzmem i okazałością procesje pasyjne. Na balkonach wienią ustawiają kwiaty. Zapalają mnóstwo świec, uplecionych misternie w barwne dywany. Gdy brakuje świateł elektrycznych, ustawiają lampki oliwne i świece. Przy świetle świec, biciu dzwonów idzie długi pochód z niezliczonymi wizerunkami Chrystusa, Matki Bożej i świętych. Do najpiękniejszych procesji należy w Valladolid w starym mieście Kastii, kiedyś stolicy Hiszpanii.

Kolberg pisze, że na Rusi w Niedzielę Palmową siadał pop na osła i otoczony tłumem wiernych jechał do cerkwi. Przed drzwiami zsiadał i wchodził do kościoła.

Palmy w Polsce zastępują gałązki wierzbowe z baziarni. Po ich poświęceniu zatyka się je za krzyże i obrazy, aby strzegły domu od nieszczęść i przynosiły błogosławieństwo.

JAN ŻELAZNY

Piękne śpiewanie

Chór z II Liceum Ogólnokształcącego w Suwałkach, prowadzony przez nauczyciela muzyki Ignacego Ołowia, zdobył pierwsze miejsce w półfinale XIX Ogólnopolskiego Konkursu Chórów „A cappella” w Olsztynie. Chórzyści, uczennice suwalskiego liceum, 26 i 28 marca będą śpiewać w czasie finału konkursu w Bydgoszczy. Warto przypomnieć, że przez lata znakomite sukcesy konkursowe odnosił zespół prowadzony przez Katarzynę Szmitko z Łomży.

MAZOWSZE I PODLASIE GWAROWE

„Skladnia łomżyńskich tekstów gwarowych” Henryki Sędziak to kolejna publikacja Łomżyńskiego Towarzystwa Naukowego im. Wałgów. Celem pracy, jak pisze autorka, jest „ukazanie w sposób możliwie najpełniejszy cech składni gwarowej na podstawie tekstów z północno-wschodniego Mazowsza i Podlasia”.

Publikację można kupić w siedzibie ŁTN (Łomża, ul. Długa 13, tel. 16-32-56).



Opowieści kapliczne

15

Trudno wyobrazić sobie krajobraz bez figur przydrożnych, krzyży czy kapliczek. Czasem zaskakuje, że te pozornie kruche znaki wielowiekowej wiary przetrwały wszelkie nawałnice dziejowe. Są jak modlitwy odmawiane w różnych miejscach wsi. Stoją często w sąsiedztwie drzew, zawsze przybrane chociaż jednym bukietem skromnych, często plastikowych kwiatów jak ciepłym słowem, westchnieniem, zdrowaśką

W Kułakach pierwsza kapliczka z figurką świętego Rocha stoi przy polnej drodze w odległości około pół kilometra od wsi. Mieszkańcy oceniają jej wiek na 250 lat. Świętego Rocha wyrzeźbił w drewnie pastuch Kaczyński; ma około 80 cm wysokości. W dawnych czasach parą wołów bliźniaków zaorywano granicę wioski

od kapliczki poczynając i okrażając wieś i na kapliczce kończąc, co miało ustrzec przed gradobiciem. Podczas okupacji sowieckiej kapliczka miała być spalona, jednak w 1939 r. mieszkańcy ukryli figurkę św. Rocha i ją przechowali. W czasach stalinowskich, gdy kapliczka już się rozsypywała, w nocy postawiono nową. Mili-cjanci prowadzący śledztwo stwierdzili, że drewnianą kapliczkę o wymiarach 1,5x1,5 m i wysokości ok. 2 m z czterospadowym blaszanym dachem zwieńczonym krzyżem stawiała cała wieś. Co roku odbywa się przy św. Rocha uroczystość święcenia pól. O kapliczkę dbają kobiety.

Święty Roch, ulubiony patron rolników, broni naszą wieś od gradu, burzy i nieszczęścia.

Zbigniew Kazimierczak
Kułaki

Drodzy Czytelnicy, w każdej wsi, w każdej osadzie, w każdym miasteczku, na wielu rozstajach dróg witają nas kapliczki i krzyże. Powstawały w różnych okolicznościach, w różnym czasie, z różnych powodów. O większości z nich krąży ciekawe, barwne, niekiedy dramatyczne opowieści. Cyklem zatytułowanym właśnie „Opowieści Kapliczne” pragniemy wszystkie te historie, przekazywane z pokolenia na pokolenie, zapisać i utrwalić. Dlatego prosimy: spiszcie to wszystko, co wiecie o tych miejscach w swojej miejscowości lub okolicy. Przyslijcie do redakcji („Kontakty”, Aleja Legionów 7, 18-400 Łomża), niech to będzie Wasza rubryka. Wszyscy autorzy opowieści otrzymają piękne książki.

Narew według Zbyszka C.

„Nadnarwiańskie klimaty”, wystawa fotografii Zbigniewa Ciborowskiego w łomżyńskiej Galerii pod Arkadami, na kilkudziesięciu zdjęciach zawiera to, czego doświadcza niewielu.

Narew ma 484 kilometry długości. Ciborowski wybrał jej małeńki odcinek między Krzewem a Szablakiem. To dokument specyficzny, oddający przede wszystkim nastrój, swoisty nadnarwiański klimat.

— Wychowałem się na Rembelinie, czyli tej łomżyńskiej dzielnicy, która niemal styka się z rzeką — wspomina. — Wiadomo więc było, że moje życie musi się z nią łączyć. W Narwi uczyłem się pływać, łowiłem ryby, kiedy zamarzała, jeździłem na łyżwach, a z wiosną chodziłem tutaj na węgry. Po Narwi pływałem z bratem własnoręcznie zrobioną łódką. Po latach zdałem sobie sprawę z tego, że ta rzeka stała się dla mnie pewnym punktem odniesienia. Przepłynęła przez moje dzieciństwo i młodość, płynęła z moim dojrzalym życiem.

Nic dziwnego, że w Narwi dostrzega nie tylko twórcę natury, ale także „duchowy” składnik Łomży, bez którego nie byłaby takim miastem, jakim jest.

Wystawę można zwiedzać do 19 kwietnia 1999 roku.

KONTAKTY





„ABSTYNENCJA CZY TRZEŻWOŚĆ”?

Jestem abstynentem dobrowolnym, od 4,5 roku członkiem Krucjaty Wyzwolenia Człowieka. Od kilku lat pracuję społecznie w Bractwie Trzeźwości im. św. Maksymiliana Kolbego przy Klasztorze O. Kapucynów w Łomży; działam w zakresie profilaktyki przeciwalkoholowej i przeciwnikotynowej (24 lata nie palę) na rzecz dzieci i młodzieży oraz trzeźwości dorosłych. Intryguje mnie i niepokoi jednocześnie brak jednoznaczności w używaniu określeń: abstynencja i trzeźwość. Często używa się je zamiennie, co moim zdaniem, służy niedobrze, szczególnie profilaktyce. Nawet gremium skupiające głównie abstynentów — trzeźwiejących alkoholików — działające w Łomży przyjęło nazwę „Zdrowie — Trzeźwość”, co kojarzy mi się z czasopismem o tej samej nazwie z minionej epoki. Abstynencja czy trzeźwość? Określenia kryjące w sobie różną treść i mające różne znaczenie. W praktyce bardzo ważny, lecz pomijamy dylemat. Dlaczego?

Słowo „abstynencja” pochodzi od łacińskich słów: „abstine-re” — powstrzymywać się albo „abstinentia” — wstrzemięźliwość, powściągliwość. Łacińskie powiedzenie „sustine at abstine” oznacza wyrzekać się (czegoś). A więc abstynencja to nie używanie wszelkich napojów alkoholowych z tzw. napojami bezalkoholowymi włącznie (np. piwo, które zawiera alkohol!).

Słowo „trzeźwość”, w słowniku Języka Polskiego pod red. prof. Mieczysława Szymczaka i pod red. Witolda Doroszewskiego, które pochodzi od przymiotnika trzeźwy, oznacza: „nie będący pijanym”, „kierujący się rozumem”, „trafnie oceniający sytuację”, „mający trzeźwy pogląd na życie”. Również dr Tadeusz J. Krzyszkowski stwierdza, że potocznie przez „trzeźwość”

rozumie się picie napojów alkoholowych; ale nie upijanie się. Picie napojów alkoholowych zawsze grozi, co najmniej, pijaństwem, a w konsekwencji uzależnieniem od alkoholu (np. piwa). Uważam, iż bezpieczniejsze jest rozumienie pojęcia „trzeźwość”, jako używanie napojów alkoholowych w bardzo małych ilościach i bardzo rzadko i dotyczy to dorosłych, po 21. roku życia. Pełne bezpieczeństwo przed uzależnieniem się od alkoholu daje abstynencja dobrowolna, wynikająca z pobudek religijnych, patriotycznych, społecznych, czy ekspiacji itp. Inaczej jest z abstynencją trzeźwiejących alkoholików, która służy im do ratowania zdrowia, a niekiedy życia lub z abstynencją obowiązkową.

Używanie słowa trzeźwość do ludzi z chorobą alkoholową jest niebezpieczne i raczej nieodpowiednie. Jeśli uznajemy alkoholizm jako chorobę ciała, umysłu i ducha, to chorobę tę należy leczyć, a osoba chora będzie zdrowieć.

W kontekście powyższych rozważań niezrozumiałe są powiedzenia: „picie kulturalne”, „picie umiarkowane”, „picie bezpieczne” itp, które są złudnymi przeświadczeniami i niektórych prowadzą w prostej linii do uzależnienia — choroby alkoholowej.

Ponadto, moim zdaniem, niewłaściwym jest mówienie: „picie alkoholu”. Pijemy: wodę, mleko, herbatę, soki, napoje orzeźwiające. Alkohol używamy, gdyż jest zaliczany do używek jako substancja chemiczna, zaliczona do narkotycznych. Używkami są też ocet, pieprz, sól, keczup itp. i w odniesieniu do nich nie mówimy, że pijemy np. ocet, czy jemy np. pieprz, lecz używamy je. Jest to bardzo istotne, moim zdaniem, ma ogromny wpływ na naszą chorobę, polską obyczajowość.

Przez zwrócenie uwagi na powyższe kwestie, związane z abstynencją i trzeźwością, oczekuję publicznej dyskusji na wywołany temat. W obliczu zalkoholizowania polskiego społeczeństwa i bezpośredniego zagrożenia alkoholizmem dzieci i młodzieży niezbędne są natychmiastowe, szeroko zakrojone działania profilaktyczne. Już trzeba krzyczeć, że Naród topi się w morzu alkoholu. Również nieletni, a nawet dzieci! Dostrzegam przesłanki rozmyślnego alkoholizowania dorosłych, młodzieży i dzieci.

Reasumując rozważania, uważam, że: abstynenci to liderzy trzeźwości; trzeźwość to droga do abstynencji dobrowolnej (w czas podjętej) tej większości

dorosłego społeczeństwa, która używa alkoholu w sposób określony wyżej.

Zadeklarowanie abstynencji okresowej nie zawsze świadczy o jej dobrowolności, szczególnie w sytuacji, gdy nie dotrzymuje się złożonej przysięgi albo zaraz po jej wypełnieniu osobnik uzupełnia alkohol w organizmie. Nieważne jest, że znowu podejmie okresową abstynencję. Taka sytuacja może już świadczyć o chorobie alkoholowej.

mgr Witold Mucharski
Łomża

ROZMÓWKA

Po ukazaniu się listu „Rozmówka” w „Kontaktach” nr (6/99) zatelefonowano do mnie z KRUS (tak przedstawił się rozmówca) z zapytaniem, czy to ja byłam łaskawa napisać do „Kontaktów” tekst „Rozmówka”. Ponieważ nie mam nic do ukrycia, odpowiedziałam zgodnie z prawdą, że tak. Nie do czekałam się choćby zwykłego „przepraszam”, za to czytając „Kontakty” (nr 9/99) dowiedziałam się, że moja rozmowa była rzekoma, a informacja fałszywa.

Panie dyrektorze. Proszę bardzo: oto numer, pod który dzwoniłam: 71-61-10, widniejący na pieczęcie KRUS, Wydział Ubezpieczeń. Zapewniam pana, że choć nie mam ukończonych studiów wyższych, potrafię prawidłowo odczytać i wykręcić numer wybranego abonenta. Jeśli nie jest to numer do KRUS, to dlaczego umieszczono go na pieczęcie? A jeśli to była pomyłka (jak pan twierdzi), dlaczego mój rozmówca znał numer, pod który miałam zadzwonić? „Dzwoń pani pod numer...” Przypominam, że na moje pytanie: „wydział ubezpieczeń?”, rozmówca odpowiedział: Nooooo.

Czy z równą pewnością, z jaką zarzuca mi pan „fałszywą informację”, może pan ręczyć, że żaden z pańskich pracowników nie odezwał się w ten sposób do petenta. Obojętnie, w jakim wydziale pracuje.

Jaki cel miałabym w inkryminowaniu KRUS tą rozmową? Żadnego. Wręcz przeciwnie, publicznie przyznałam się do upokorzenia. Czy jest pan w stanie wyobrazić sobie, co czułam po tej rozmowie?

Może i trudno w to uwierzyć, „Rozmówka” jest niewątpliwie pewnego rodzaju ewenementem, ale fakt jest faktem: taka rozmowa między mną a przedstawicielem KRUS rzeczywiście miała miejsce. Czy pan to akceptuje, czy nie, to już pańska sprawa.

Osobiście uważam, że aluzje, dotyczące Redakcji za zamie-

szczenie artykułu, są niestosowne. Wydrukowano to, co napisałam, i, co najważniejsze, po traktowaniu mnie poważnie. Właśnie poważnie, chociaż jest to zwykłym człowiekiem, choć moja sprawa nie dotyczy wielkiej afery czy A. Pinocheta, a tylko podejścia człowieka do człowieka.

Małgorzata R.
gm. Szumowo

Wysłałam druczek, w związku z którym dzwoniłam do KRUS. Chciałam poprawić numery, żeby mogłoby to wyjść na jakieś machlojki, posyłam druk, na którym pieczęć KRUS — Wydział Ubezpieczeń oraz numer telefonu są widoczne.

W styczniu miałam duży truchunek telefoniczny, więc przesłano mi wykaz numerów telefonów, pod które dzwoniłam. Numer do KRUS zaznaczyłam.

GRACZE

Anestezjologowie zwalniają się nie usypiają
Nauczyciele protestują ale jeszcze edukują
Pielęgniarki pielęgnują i okupują
Rolnicy blokują wszystko paraliżują
Lekarze jak na ostrym pracują i generalnie strajkują
Górnicy głodują ale fedrują — chyba rozumieją
Nie ma stoczniovców z Gdańska — ktoś zauważa
Wypadli z gry — podpowiadają głos z galerii

Wotum nieufności...! Nadzwyczajne posiedzenie...!
Wołają z lewej strony sali
Ani suchej na prawicy — od lewicy

To nie polityka — dodaje wytrawny gracz
Tak — sytuacja niepolityczna
Ale rozgrywka jak za dawnych lat
Towarzyszu LM

— „... rozmawiać bez zawieszania blokad”
Oj! Jaka ta pamięć ulotna
oj ulotna
Może trochę historii towarzyszu:

„13 grudnia też wiało chłodem
padał śnieg, było mroźno
a gracze w ciepłku grali ludem w pokera”

Rozumiem, ale i dziwię się
Lekarze, pielęgniarki, anestezjologowie...

Czy nie wiecie, że graczy przysięga Hipokratesa — „... nie szkodzi...”

nie obowiązuje
A wy pozwalacie rozdrapywać ranę (czytaj Polskę)
I to własnymi rękami.

Zenon Faszynski
Łomża



• Połowa budżetu miasta i gminy w tym roku przeznaczona będzie na oświatę. Głównym zadaniem inwestycyjnym jest dokończenie przeróbki basenu na halę sportową do 1 września.

• Bez zmian pozostawili radni sieć szkolną w gminie, czyli sześć szkół i jedną filię. Gimnazjum będzie w Trzciannem, ale niezbędna jest rozbudowa budynku Szkoły Podstawowej.

• Żadnych zmian w sieci szkolnej nie wprowadził samorząd: w gminie pozostaje siedem szkół podstawowych i jedna filia. Gimnazjum będzie w budynku Szkoły Podstawowej w Wiźnie (wymaga rozbudowy).

• Z około 10,6 miliona złotych budżetu miasta ponad połowa przeznaczona musi być na bieżące utrzymanie szkół i przedszkoli, a blisko połowa ze środków inwestycyjnych trafi na budowę hali sportowej przy Szkole Podstawowej nr 2. Samorząd zdecydował się także na wydzielenie środków na przygotowanie dokumentacji inwestycyjnej na następne lata m. in. na budowę oczyszczalni ścieków wspólnie ze spółdzielnią „Mlekovita”, przerobienie jednej z ciepłowni na zasilanie gazowe, kontynuowanie budowy sieci gazowej.

- Powstanie tu pierwsza na wsi w gminie Kolno lokalna oczyszczalnia ścieków. Zbuduje ją gmina na posesji Szkoły Podstawowej.

• Kilkudziesięciu pasjonatów motoryzacji w wieku od kilkunastu do przeszło 40 lat utworzyło Klub Miłośników Motocykli „Żubr”. Wielbiciele jednośladów już od lat organizowali wspólne pokazy czy wyprawy na złoty motocyklowe, ale dopiero teraz postanowili działalność sformalizować. Prezesem Klubu został Waldemar Dumalewski. Na inaugurację działalności „Żubr” przygotował wystawę motocykli w Miejskim Domu Kultury przy ul. Wyszynskiego (czynna do 27 marca), na której można zobaczyć zabytkowe motory z lat 30. Zundapp czy DKW, a także nowe Suzuki oraz kaski i kombinezony z różnych epok, znaczki klubów motocyklowych, zdjęcia z wypraw klubowiczów.

• Zaledwie trzech policjantów gminnego komisariatu pilnuje bezpieczeństwa w dwudziestu miejscowościach. Potrzeba dwa razy tyle. Na szczęście komisariat ma dwa radiowozy.

• Brakuje pieniędzy na dokonanie budowy siedziby Szkoły Podstawowej (już nie ma mowy o sali sportowej). Dotychczas z budżetu gminy i kredytów poszło na ten cel 1 milion 100 tysięcy złotych. Kurator oświaty „wsparł” inwestycję 20 tysiącami. Z Urzędu Kultury Fizycznej oraz od Jacka Kuronia i Leszka Balcerowicza nadeszły podobne w treści odpowiedzi: nie ma pieniędzy. Na dokonanie budynku brakuje 600 tysięcy złotych. Powiało pesymizmem.

• Lecz życie płynie, więc gmina przygotowuje się do sezonu turystycznego. Jej walorem jest piękna przyroda. Zaplanowano spotkanie dziennikarzy prasy, radia i telewizji ogólnopolskiej, by i w ten sposób promować Dubicze, należące do Stowarzyszenia Gmin na Szczyt Białowieskiej.

• Podczas obrad VII Sesji Rady Miejskiej na wolny od końca grudnia etat sekretarza Urzędu Miasta wybrano radnego Ryszarda Wolwarka z AWS. Po wyborze zrezygnował z funkcji członka Zarządu Miasta, a jego miejsce zajął Edward Masłowski.

• Powstało Koło Północno-wschodniego Stowarzyszenia młodych z SM. Gościny i pomocy na udział w Środowiskowy Dom Pomocy. Prezesem został Edward Raczynski. Koło zbiera opłaty od chętnych na udział w kursach rehabilitacyjnych, które odbywać się będą w Balikach koło Nowogrodu.

• Z powodu braku pieniędzy praktycznie zamarła działalność Dziennego Centrum Aktywności przy Kole Polskiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym. Zarząd Koła zabiega wszędzie o wsparcie, a pracownicy wykonują swe obowiązki społecznie.

Kto chciałby wesprzeć Stowarzyszenie, proszony jest o wpłaty na konto PBK SA O/Grajewo 1101356-1195-2700-1-25.

• W Miejskim Domu Kultury czynny jest punkt konsultacyjny przed eliminacjami do Ogólnopolskiego Turnieju Recytatorskiego. Informacje i pomoc: tel. 72-29-91.

• Z nastaniem wiosny rozpocznie się odmulanie ponaddwukilometrowego odcinka rzeki Skroda w okolicach wsi. Prace opłaci Wojewódzki Zarząd Inwestycji Rolnych i Urząd Gminy Kolno.

• Do kawiarni muzycznej zaprasza w niedzielę Kolneński Dom Kultury. Koncertować będzie m. in. „Folkiestra Form Różnych” oraz zespoły: DETHOUGN i FUNKY FUNKY. Początek o godz. 17.00.

• Na sobotę, 27 marca, samorząd uczniowski i dyrekcja Liceum Ogólnokształcącego zapraszają na Dzień Otwartych Drzwi.

143 dzieci uczęszcza do dwóch kolneńskich przedszkoli i korzysta z proponowanego przez nie wyżywienie. Do tzw. „zerówek” funkcjonujących przy przedszkolach przychodzi codziennie 152 dzieci 6-letnich.

• Pod patronatem Miejskiej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych i Urzędu Miasta w pomieszczeniach budynku Szkoły Podstawowej nr 1 przy ul. Konopnickiej otwarta została świetlica socjoterapeutyczna. Trzy razy w tygodniu spędza w niej czas 30-40 dzieci.

NURZEC STACJA

• Uczniowie dojeżdżają do Nurca 10-letnim autobusem. Co będzie od nowego roku szkolnego, gdy pojawią się gimnazjaliści, strach pomyśleć. O nowym pojeździe nie ma mowy, PKS nie daje takich połączeń, a wynajęcie specjalnego kursu jest bardzo drogie.

- Trochę wiosennego optymizmu. Wszystko wskazuje na to, że pewna szwedzka spółka uruchomi fabrykę mebli. Na początku znajdzie tu pracę 60 osób. Pozwoli to nieco rozwiązać problem bezrobocia, które gwałtownie wzrosło z likwidacją jednostki wojskowej.

• Stanisława Grabanowska, 85-letnia miejscowa poetka ludowa, przygotowuje do wydania kolejny tomik wierszy pt. „Uroki jesieni”, który ukaże się nakładem Urzędu Gminy. Promocja zapowiadana jest na maj.

RUDKA

- Najpoważniejszą inwestycją finansową jest budowa sali gimnastycznej przy Szkole Podstawowej. Planowany termin oddania budynku do użytku to początek nowego roku szkolnego.

• Już służy mieszkańcom oczyszczalnia ścieków, właśnie oddana do użytku.

• Z gminnej biblioteki publicznej korzysta 200 czytelników. Placówka ma dwie filie we wsiach Niemyje Ząbki i Karp. W tym roku jej księgozbiór powiększył się zaledwie o 7 woluminów; Urząd Gminy przeznaczył na ten cel tylko 360 złotych i 50 groszy. W ubiegłym roku statystycznie na jednego czytelnika przybyło 0,1 książki! Starsi mieszkańcy gminy gustują przede wszystkim w literaturze o tematyce wojennej, młodzież — w fantastyczno-naukowej, a kobiety (bez względu na wiek) — w tak zwanych romansach.

SIEMIATYCZE

- Niebawem samorząd gminy zatwierdzi budżet. Już dziś wiadomo, że należy spodziewać się

Polskie Radio Białystok

FM 99,4 98,6 MHz

Wiadomości Radia Białostok co godzinę — wydanie główne: 7.00, 16.00. Wiadomości w skrócie: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 17.30. Przegląd prasy: 5.38, 6.21. O tym się mówi: 6.45. Informacje z przejść granicznych: 5.53, 6.53, 7.54, 8.53, 12.08, 15.08, 16.24. Sport: 5.05, 6.05, 7.14, 8.05, 16.14, 18.05, 19.05, 21.05. Moto Radio: 5.53, 6.53, 7.54, 8.53, 12.09, 15.08, 16.24. Reporteryzy informują: 5.23, 5.45, 6.15, 6.40, 6.45, 7.24, 7.45, 17.14, 17.21, 17.40, 17.45. Regionalne notowania walutowe: 8.39, 11.55. Serwis kulturalny: 7.13, 16.10.

5.00 FAKTY I MUZYKA — (wiadomości co 30 minut); 9.10 NN zaprasza...; 9.45 E. Redliński — „Szczurojerczyce”; 10.15 Między nami; 11.00 Serwis kulturalny Radia Białostok; 11.15 Reportaż; 11.53 English on... Route 66; 15.10 Powroty; 16.00 Co niesie dzień; 18.10 Muzyczny Telefon/Muzyczne listy; 18.30 Audycje dla Mniejszości Narodowych; 19.10 Magazyny Literackie; 19.30 Koncerty Muzyki Poważnej; 20.05 Dobranocka; 22.00 Reflektorem po świecie — program BBC; 23.05 Nocna Orkiestra Radia Białostok

STAWISKI

• Rada Miasta i Gminy dokonała zmian w statucie i na tej podstawie powołała na marcowej sesji pięć komisji problemowych, stanowiących organ doradcy rady.

- Ponad dwudziestu pracodawców z miasta i gminy spotkało się

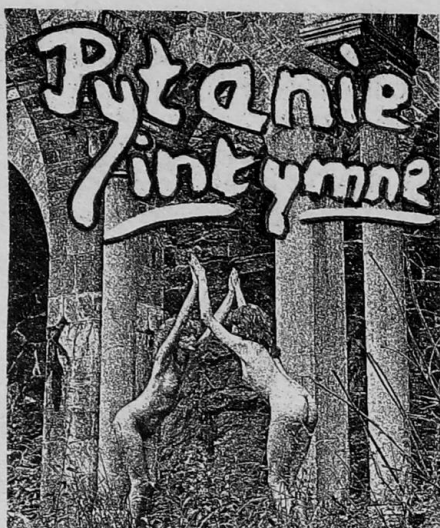
18 marca z przedstawicielami Powiatowego Urzędu Pracy, Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i Urzędu Skarbowego. Dyskutowali nad możliwościami zwiększenia oferty pracy w Stawiskach. W spotkaniu wzięli też udział delegaci do Sejmiku Samorządowego Województwa Podlaskiego Mieczysław Bański i Antoni Jurski.

• W Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury, 21 marca, zaprezentowano misterium wielkopostne pt. „Ukrzyżuj go...”. Widowisko wyreżyserowała Marzena Beata Ruszczyk we współpracy z Księdzem Dariuszem Wojno, katechetką Dorotą Dardzińską oraz Andrzejem Żurawskim (autor i wykonawca scenografii).

SUCHOWOLA

- Tu zlokalizowane zostanie gminne gimnazjum. Od nowego roku szkolnego naukę podejmie w nim 124 dzieci, zaś docelowo 350. Ani jedna szkoła podstawowa w gminie nie została zlikwidowana.

• Brakuje pieniędzy na ważne inwestycje: budowę hali sportowej przy Zespole Szkół (Liceum Ogólnokształcące, Liceum Rolnicze i Wieczorowe Technikum Rolnicze) i drogi. Z sokólskiego starostwa nadeszła wieść: pod tym względem nic się nie zmienia.



Lubię przed wspólną nocą wypić coś mocniejszego. Dobrze się wtedy czuję, jestem taki pewny siebie i wiem, że doskonale sprawdzam się jako kochanek. Ale, niestety, żona ma o to pretensje. Jak ją przekonać, że przecież nie jestem alkoholikiem.

Darek

Alkoholikiem nikt nie zostaje od razu. Prowadzą do tej straszliwej choroby najpierw małe kieliszeczki, potem większe i już zupełnie duże ilości, a może raczej duże pragnienie na alkohol. Ludzie najczęściej nie wiedzą, kiedy stają się uzależnieni.

To prawda, że kieliszek szampa, koniaku czy wina dodatkowo pobudza. Jest jakby swoistym afrodyzjakiem, który podnieca, pozwala przełamać nieśmiałość, a wręcz ośmiela do odważniejszych pieszczot, czy stosowania nowych układów. Jest to, niestety, niebezpieczne i trzeba zrozumieć niezadowolone żony. Może bowiem zdarzyć się tak, że już wkrótce zamiast kieliszka będą potrzebne dwa, będzie trzeba zwiększać dawkę alkoholu. Żadna z kobiet nie chciałaby mieć pijanego partnera, który wulgaryzuje seks, potrafi być przykry.

Chciałabym dowiedzieć się, na czym dokładnie polega stosunek przerywany i czy rzeczywiście jest bardzo bezpieczny?

Aneta

Stosunku przerywanego nie powinno się traktować jako środka antykoncepcyjnego. Bezpieczniej jest ogólnie dostępna prezerwatywa, która jeszcze dodatkowo chroni przed zakażeniem się różnymi chorobami przenoszonymi drogą płciową.

Stosunek przerywany polega na przerwaniu aktu w momencie szczególnym, tuż przed wytryskiem. Otóż mężczyzna, gdy czuje, że za chwilę nastąpi wytrysk, wycofuje członek z pochwy i wytrysk nasienia następuje poza partnerką. Ale tuż przed wytryskiem na końcu członka pojawia się niewielka kropelka, w której także znajdują się tysiące plemników. Czasami wytrysk następuje w przedśionku pochwy, co może doprowadzić do ciąży.

Stosowanie aktu przerywanego nie daje pełnej satysfakcji. Zwykle mężczyzna musi uważać i jakby czuć, a potem przerwać w momencie największych doznań. Kobieta z kolei jest spięta z obawy, żeby partner nie zawiódł, żeby zdążył, żeby wszystko było dobrze. I jedno, i drugie kontroluje przebieg współżycia. Nie ma w nim spontaniczności, luzu, swobody.

Stosunek przerywany wywołuje także skutki uboczne, które odczuwa przede wszystkim kobieta. Są to bóle podbrzusza, krzyża, bolesne stosunki, a nawet zanik orgazmu. I często duży lęk przed współżyciem.



LEKARZ DOMOWY

Moja siedmioletnia córka miała kontakt z chorym na gruźlicę. Spędzaliśmy święta Bożego Narodzenia u rodziny. Niedawno dowiedziałam się, że stryj męża zachorował na gruźlicę. Bardzo się tym zdenerwowałam, obawiam się, że Kasia mogła się zarazić. W jaki sposób mam uchronić dziecko przed zachorowaniem? Czy powinnam zgłosić się do lekarza?

Marta

Gruźlicę powodują prątki, które atakują płuca, a czasem i inne narządy wewnętrzne. Z pewnością Pani córeczka była szczepiona przeciw gruźlicy szczepionką o nazwie BCG. Jednak lepiej zachować ostrożność i zgłosić się do lekarza, jeśli istnieje podejrzenie, że dziecko miało kontakt z prątkami. Pierwsze zetknięcie z prątkami wywołuje tzw. gruźlicę pierwotną. Dziecko zwykle nie ma żadnych objawów, nie zakaża otoczenia. Jednak już na zdjęciu rentgenowskim widać miejsce, gdzie prątki rozpoczęły swoją inwazję. Nie leczona gruźlica może wywołać kolejne objawy: uporczywy kaszel, długotrwałą gorączkę i chudnięcie. Leczenie szpitalno-

-sanatoryjne trwa zazwyczaj kilka miesięcy.

Warto więc pamiętać o obowiązkowych szczepieniach. Pierwszą szczepionkę BCG podaje się w pierwszym dniu życia. Powstaje wtedy na ramieniu kilkumilimetrowe zgrubienie, na którym wytwarza się strupek, a po kilku tygodniach płaska blizna o średnicy 3,5 mm. Drugie szczepienie powinno odbyć się w 11-12 miesiącu życia. Tym razem pielęgniarz mierzy bliznę. Jeżeli będzie niewidoczna lub jej średnica nie przekroczy 3 mm, będzie wykonane kolejne szczepienie. W 7 roku życia przypada kolejny termin, zaś w 12. i 14. wykonuje się jedynie tzw. próbę tuberkulinową (zastrzyk w przedramię). Próba robi się po to, by określić, w jakim stopniu organizm broni się przed prątkami i czy miał kontakt z prątkami. Jeżeli odczyn na przedramieniu po 3 dniach od próby jest mniejszy niż 6 mm — obrona dziecka przed gruźlicą jest słaba i trzeba podać jeszcze szczepionkę; jeżeli przekracza 16 mm, prawdopodobnie dziecko zetknęło się z gruźlicą.

Gruźlicy nie można lekceważyć, bo nie leczona może doprowadzić do poważnych powikłań.

§

POD PARAGRAFEM

Córka przymierza się do zaadoptowania dziecka. Mam mieszane uczucia na ten temat. Ale najbardziej mnie martwi, czy takie dziecko z adopcji będzie mogło kiedyś dowiedzieć się, kim byli jego biologiczni rodzice? Czy może takie sprawy zostają na zawsze utajnione?

Wanda

Polskie prawo przewiduje, że gdy adoptowane dziecko będzie już dorosłe, to znaczy osiągnie pełnoletność, ma możliwość wglądu w dokumenty.

Ośrodki adopcyjno-opiekuńcze przechowują w archiwach dokumenty o rodzicach biologicznych

dzieci. Kodeks rodzinny i opiekuńczy ogranicza tajemnicę adopcji jedynie w ten sposób, że adoptowany ma prawo zapoznać się ze swoim aktem urodzenia dopiero po osiągnięciu pełnoletności. Akt urodzenia zawiera także wszystkie dane o rodzicach biologicznych. Pełnymi odpisami aktów urodzenia dysponują (poza ośrodkami) także sądy, które przeprowadzały przysposobienie.

Rodzice biologiczni, którzy albo zrzekli się praw rodzicielskich, albo z różnych przyczyn zostali ich pozbawieni, zgodnie z obowiązującym prawem nigdy nie otrzymają żadnych informacji o dziecku, które wcześniej odrzucili.



OFERTY

Samotny (26/176) bez nałogów, o spokojnym, opiekuńczym charakterze. Mam dosyć samotności. Chciałbym poznać miłą Panią, która zechciałaby mi towarzyszyć w dobrych i złych chwila-

lach. Oczekuję na poważny telefon. Mój numer telefonu: 0604301110.

Marek

Jeżeli jesteś samotny, a chcesz, żeby wiosna była dla Ciebie weselszą, napisz do bardzo, bardzo samotnej blondynki (47/160/60), mieszkającej i pracującej w Łomży.

Irena

Jestem wdowcem, katolikiem, niebrzydkim brunetem. Mam 45 lat i mieszkam w Łomży we własnym „M” z dwojgiem dzieci. Niezależny finansowo. Poznam wdowę, Panią w wieku 38-45 lat, niepalącą, uczciwą, lubiącą spokój i ciepło domowego ogniska.

Ryszard



Przed lustrem

Musiałam pojechać na szczyt, które odbywało się w górach. Po dwóch dniach z moją twarzą zaczęło się dziać coś niedobrego. Myślałam, że od zimnej wody, ale góralka powiedziała, że to „chyba od powietrza”.

W górach, oprócz zimnego, ostrego powietrza, szczególnie groźne jest promieniowanie ultrafioletowe.

Ochrona przed zimnem polega na osłonięciu skóry tłustym kremem z filtrem przeciwsłonecznym, bowiem nawilżacz nie wystarczy przy minusowych temperaturach. Jeśli ktoś nie lubi efektu błyszczącej twarzy, może nałożyć sobie odrobinnę pudru, który będzie stanowił dodatkową warstwę ochronną.

O usta trzeba dbać specjalnie, gdyż skóra na wargach jest cieńsza i nie ma żadnych gruczołów łojowych. Dlatego usta szybko pierzchną i pękają. Aby temu zapobiec, trzeba smarować je bardzo często sztyftem ochronnym z filtrem UV.

Mroźne powietrze pozbawia skórę niezbędnej wilgoci, dlatego należy ją nawilżyć. Nie trzeba rezygnować z makijażu w górach. Kosmetyki kolorowe pielęgnują skórę i stanowią dodatkową ochronę przed promieniowaniem ultrafioletowym. Makijaż musi być delikatny i naturalny. Używanie tuszu do rzęs jest ryzykowne, gdyż szybko rozmazuje się na łzawiących na wietrze mrozie oczach. Koniecznie trzeba chronić oczy, nosząc okulary przeciwsłoneczne nawet w pochmurny dzień.

IWONA CHOJNOWSKA
(„Intercomet”)

Jestem wesołą 17-latką blond włosach i niebieskich oczach (176 cm wzrostu). Mieszkam w województwie podlaskim i chciałabym poznać miłego chłopaka w wieku 17-19 lat. Zdzwoń, mile widziane.

Poznam filigranową Panią do lat 40 (może mieć jedno dziecko), najchętniej z Łomży lub okolic. Cel: matrymonialny.

Za treść ofert redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Oferty zamieszczamy bezpłatnie. Napisz nam i adres można zastrzec do domości redakcji.





KRONIKA POLICYJNA

• W Łomży z pracowni biologicznej Szkoły Podstawowej nr 1 przepadły dwa mikroskopy wartości 4 tysięcy złotych.

• W Starym Korninie (gm. Dubicze Cerkiewne) policjanci zatrzymali Piotra T., który ciągnął rolniczym przewoził drewno skradzione z terenu Nadleśnictwa Hajnówka.

• W Śródliesiu (gm. Juchnowiec) policjanci zatrzymali Marka P., sprawcę włamania do mieszkania w tej miejscowości.

• W Grajewie nieznani sprawcy weszli do hurtowni przy ulicy Kopnickiej i do stojącego tu żuka załadowali alkohol różnego gatunku. Straty ponad 22 tysiące złotych.

• W Gródku podczas kontroli nysy kierowanej przez Władysława J. policjanci ujawnili w plastikowym pojemniku 20 litrów alkoholu domowej produkcji.

• W Łomży ze sklepu przy Starym Rynku przepadło 7 komórkowych aparatów i kart telefonicznych łącznej wartości około 7,5 tysiąca złotych.

• W pobliżu Karczy (gm. Sokółka) nieznani sprawcy napadli na trzech odpoczywających przy drodze obywateli Białorusi. Grożąc użyciem prawdopodobnie broni palnej lub gazowej, zażądali od cudzoziemców pieniędzy. Otrzymali ponad 4 tysiące 800 dolarów i przepadli.

• W Bielsku Podlaskim na dworcu kolejowym policjanci zatrzymali w pościgu 20-letniego Roberta S., miejscowego, spraw-

cę usiłowania wymuszenia rozbójniczego na 16-latkę.

• W Zarzeczanach (gm. Gródek) z domu, którego drzwi nie były zamknięte, przepadło 3 tysiące 700 złotych.

• W Suwałkach Mariusz Ł., mieszkaniec gminy Knyszyn, wykorzystując nieuwagę personelu, z jednego ze stoisk w Domu Handlowym „Arkadia” ukradł skórzaną kurtkę. Został zatrzymany przez ekspedientkę.

• W Brzozowie (gm. Janów) policjanci zatrzymali Zdzisława C. z Czarnej Białostockiej, sprawcę kradzieży żuka. Pojazd odzyskano.

• W Srebrnej (gm. Szumowo) policjanci zatrzymali w pościgu Marka P. i Sylwestra W. z Zambrowa, którzy usiłowali włamać się do sklepu spożywczego w Szumowie.

• W Miastkowie nieznany sprawca wykorzystał nieobecność ekspedientki oraz fakt niezamknięcia przez nią kasy i ukradł 700 złotych.

• W Olmontach (gm. Juchnowiec) z pewnego domu przepadły grzejniki konwektorowe, dwie butle gazowe i inne przedmioty łącznej wartości około 21 tysięcy złotych.

• W Suwałkach z mieszkania przy ulicy Młynarskiego znikł sprzęt komputerowy, radiowo-telewizyjny oraz inne przedmioty. Straty 20 tysięcy złotych.

• W Łomży rano na torach kolejowych znaleziono zwłoki 48-letniego Jana K. Ustalono, że nocą, podczas przetaczania wagonów, mężczyzna został potrącony przez lokomotywę.

• W Białowieży wybuchł pożar w mieszkaniu przy ulicy Waszkiewiczza. Spłonęło wnętrze z wyposażeniem (straty około 35 tysięcy złotych), a poparzeń doznali lokator Andrzej W. i jego 7-miesięczna córka. Przyczyną nieszczęścia było zwarcie w instalacji elektrycznej.

• W Rudakach (gm. Krynki) z rzeki Świsłocz wylowiono zwłoki 76-letniego Jana K., mieszkańca tej wsi. Ustalono, że dziesięć dni wcześniej mężczyzna wybrał się na ryby i prawdopodobnie wpadł do wody.

• Tragiczny wypadek drogowy w Nieszkach (gm. Bakalarzewo). Kierujący fiattem 126 p 18-letni suwalszczanin Jarosław S. na luku drogi zjechał na prawe pobocze, a następnie uderzył bokiem pojazdu w drzewo. Śmierć na miejscu ponieśli 16-letnia Beata B. z

Raczek i 19-letni Janusz S. z Suwałk, zaś ciężkich obrażeń ciała doznali 17-letni Marcin K. z Suwałk oraz 17-letnia Kinga O. i 16-letnia Karolina P. z Raczek. Kierowca, będący pod wpływem alkoholu (1,21 prom.), został zatrzymany.

• Do rowu z wodą przy drodze Jagodniki-Stary Kornin (gm. Dubicze Cerkiewne) wpadł 32-letni Jan A., ponosząc śmierć na skutek utonięcia.

• W Suwałkach na ulicy Młynarskiego policjanci zatrzymali 22-letnich Karola C. i Karola G., poruszających się skradzionym w gminie Raczek audi.

• W Romanówce (gm. Siemiatycze) podczas libacji alkoholowej doszło do nieporozumienia między Mirosławem Z. i Aleksandrem D. Drugi chwycił siekiere i uderzył nią kolegę w twarz, powodując między innymi złamanie kości nosa.

• Na 2 lata pozbawienia wolności w zawieszeniu na 4 lata, grzywnę 3 tysięcy złotych (i 450 zł kosztów sądowych) oraz czteroletni zakaz sprawowania funkcji kierowniczych w służbie zdrowia skazał Sąd Rejonowy w Łomży byłego zastępcę ordynatora oddziału ginekologiczno-położniczego łomżyńskiego szpitala Adama Z. Był on oskarżony o domaganie się pieniędzy za wykonywanie czynności lekarskich i branie łapówek. Wyrok nie jest prawomocny. Kilka tygodni temu na karę więzienia w zawieszeniu został również skazany były ordynator oddziału Maciej S.

DZIKUS

Na odchodne zapewnił, że odda Zbyszkowi zegarek za dwa dni. Przez kilka kolejnych chłopców bezskutecznie upominał się o swoją własność. I tak pozostało.

Podczas przesłuchania zaskoczył policję szczerością i przyznał się do zarzutu rozbójniczych wymuszeń na ósmoklasistach, wykazując przy tym wielką skruchę! Ba! Dzikus rozplakał się jak bóbr.

Wyraziwszy żal, z czystym sumieniem dobrał się do piwnicy swojego sąsiada policjanta, z której ukradł górski rower. Policjant z zawodowym okiem i wiedzą o „zasługach” Dzikusa, domyślał się nazwiska włamywacza, ale najpierw postanowił z nim porozmawiać. Na początku gadka zupełnie im się nie kleiła, ale w końcu Dzikus, chcąc odsunąć od siebie podejrzenie, niespodziewanie stwierdził: rower jest tu i tu. Nagle w czasie rozmowy na bliski sobie temat, policjant zauważył wystający z kieszeni ubrania Dzikusa telefon komórkowy! Coś go tknęło i zabrał mu aparat. Dzikus ani myślał powiedzieć, skąd ma taki nabytek. Policjant zadzwonił do komendy, ale okazało się, że nikt nie zgłaszał kradzieży „komórki”. Funkcjonariusz postanowił poczekać i wybrał się tymczasem z sąsiadem po swój rower. Widział, jak Dzikus rozmawia z kimś przez domofon, a potem wchodzi do bloku. Lecz wrócił z niczym. W drodze powrotnej prosił funkcjonariusza o zwrot „komórki”, ale ten ani myślał. Przeczucie go nie myliło. W środku nocy odebrał telefon! Już z pierwszych słów wynikało, że dzwoni właściciel „komórki” i chce ją odzyskać. Wszystko więc stawało się jasne: robota Dzikusa.

Właścicielem „komórki” okazał się taksówkarz. Powiedział, że poprzedniego dnia ukradł mu ją młody pasażer. Opisał jego ubiór: charakterystyczny płaszcz w białą-czarną kratę. To wystarczyło: od pewnego czasu Dzikus paradował w ulu-

bionej pepitce. Ale taksówkarz miał też dobrą wieść dla policjanta: zanim sam doświadczył istnienia Dzikusa na tym świecie, widział jak ten jeździł zapamiętałe rowerem górskim w pobliżu postoju! Opis pojazdu pasował jak ulał do skradzionego funkcjonariuszowi.

Dozór policji za te i inne wyczyny nie przeszkodził mu w kolejnym „numerze”. Znowu zainteresował się Zbyszkciem, którego nie tak dawno, w bandycki sposób, pozbawił zegarka.

— Kilkakrotnie spotykałem go po drodze do szkoły — opowiada chłopiec. — Kiedyś powiedział, że przeze mnie ma sprawę, a innym razem mówił „cześć”.

Któregoś dnia Dzikus był w towarzystwie znacznie starszego od siebie mężczyzny. „Małolat, chodź tutaj!”, zawołał. Kiedy Zbyszek podszedł, zapytał o papierosa.

— Wtedy znów powiedział, że z mojego powodu ma sprawę i uderzył mnie pięścią w nos — kontynuuje chłopiec.

Po tym incydencie pobiegł prosto do rodziców. Do Dzikusa wybrał się teraz ojciec Zbyszka. Ten wcale nie wypierał się pobicia chłopca. Oznajmił krótko, że uderzył go dwa razy, bo mu się należało, a oberwie w przyszłości. Na koniec zapowiedział, że ich spali.

W tej części osiedla Dzikus znany jest wszystkim bardzo dobrze. Małe dzieci bez trudu opisują jego wygląd i nazywają łobuzem. Rozmowne wyliczają jego grzechy: pije, pali, kradnie i „brzydko mówi”. Dorosli określają wprost: to bandyta z krwi i kości, na którego strach nawet spojrzeć, bo może mu się nie podobać i przywali pięścią. Kto wie, co Dzikus, jako osiedlowe indywiduum, dorzuci jeszcze do swojego obrazu...

Na razie prokurator sporządził wobec niego akt oskarżenia.

MARCIN ORSKI

Imiona chłopców zostały zmienione.

Dzikus, wbrew przezwisku, nigdy nie stronił od ludzi. Ostatnio „lgnął” do uczniów „dziewiątki” w Łomży. Wybrał ją zapewne przez sentyment (tu się edukował) i z wygody (mieszka w pobliżu).

Po raz pierwszy Dzikus zaczął Wojtkę w szkolnej szatni.

— Najpierw przeszukał kieszenie Michałowi, a potem zawołał mnie i uderzył pięścią w twarz — opowiada chłopiec. — Później mówi: „Daj zyla!” Miałem 3 złote. Zabrał mi wszystko.

Spotkali się jeszcze tego samego dnia w pobliżu szkoły, kiedy Wojtek siedział z kolegami.

— Zawołał: „Ty w niebieskiej bluzie, chodź do mnie!” Gdy podszedłem, zapytał o pieniądze i zegarek. Nie miałem. Wtedy złapał mnie za bluzę i zobaczył na szyi złoty łańcuszek z przywieszką. Groził pobicie, więc sam go zdjąłem...

Na odchodne Dzikus obejrzał też ręce Michała, sprawdzając czy nie ma zegarka.

Do znacznie dłuższej ze sobą znajomości zmusił Zbyszkę.

— Na przerwie w szkole chwycił mnie za ubranie i zaciągnął do łazienki — mówi Zbyszek. — Zażądał 15 złotych. Nie miałem. Powiedział, że mam je zdobyć do następnej przerwy. Czekal na mnie. Mówię: „Nie mam”. Wtedy podał mi swój adres i kazał przyjść z pieniędzmi o osiemnastej. Poszedłem, chociaż bez nich. Spotkałem go na klatce schodowej. Zapytał o zegarek. Zabrał. Powiedział, że jak przyniosę mu 15 złotych, to mi go odda. Poszedłem do cioci i pożyczylem 20 złotych. Rafał czekał jak poprzednio na schodach. Dalem mu pieniądze, ale on zegarka mi nie zwrócił. Szedł do sklepu. Ja za nim. Kupił piwo i papierosa. Wciąż prosiłem o zegarek... Koło bloku podszedł do kilku mężczyzn, którzy pili alkohol. Rozmawiał z nimi przez chwilę i zawrócił do mnie. Mówi: „Dawaj 5 złotych!” Znowu upominałem się o zegarek. Wtedy wyjął z kieszeni nóż i przystawił mi do brzucha... Dalem mu resztę pieniędzy...



Skok do Europy

20

Rejon Telekomunikacyjny TP S.A. w Kolnie obsługuje mieszkańców samego miasta i sześciu okolicznych gmin: Kolno, Zbójna, Grabowo, Stawiski, Turośl i Mały Płock, łącznie blisko 4200 abonentów, w tym prawie 1800 w Kolnie. Po dwóch latach przygotowań rok bieżący będzie dla rozwoju sieci telekomunikacyjnej Telekomunikacji Polskiej przełomowy. Tak pod względem liczby podłączeń, jakości obsługi, jak i skali proponowanych usług. Prowadzone inwestycje już dziś spowodowały, że zniknęły w tym rejonie napowietrzne linie telefoniczne. Podziemne kable połączyły wszystkie centrale rejonu.

— Z końcem ubiegłego roku — informuje dyrektor Rejonu Stanisław Sochaczewski — zakończyliśmy rozbudowę sieci na terenie gminy Grabowo. Dotychczasową centralę ręczną wymieniono na cyfrową o trzykrotnie większej pojemności. W grudniu zlikwidowaliśmy ostatnią centralę na korbkę w Suralach, a abonenci zostali podłączeni do centrali cyfrowej, uzyskując dostęp do najnowocześniejszych usług telekomunikacyjnych. „Przeskoczyli” od razu całą epokę rozwoju telekomunikacji.

W Małym Płocku postęp odbywał się wolniej. Dwa lata temu centralę ręczną, obsługiwaną przez telefonistki miejscowej poczty, zastąpiła elektroniczna centrala obsługiwana przez Kolno, a w maju ubr. modernizacja łączy wprowadziła ruch automatyczny. W budowę sieci włączyli się aktywnie sami mieszkańcy, tworząc społeczne komitety budowy, przy pomocy których powstały całe fragmenty okablowania na terenie Małego Płocka, wsi Mściwuje i Kąty. W grudniu w Małym Płocku zainstalowano centralę cyfrową o blisko czterokrotnie większej pojemności. W tym samym czasie centrala ręczna na 200 numerów w Zbojnej wymieniona została także na cyfrową. Aktualnie we wszystkich tych gminach wnioski o podłączenie powinny zostać natychmiast zrealizowane.

Równolegle prowadzona rozbudowa i modernizacja sieci kablowej w Kolnie doprowadziła do okablowania wszystkich osiedli i przygotowała teren do likwidacji pochodzącej z 1976 roku automatycznej centrali krzyżowej. W listopadzie uruchomiono fragment centrali cyfrowej na 512 numerów. Cała centrala na 4 500 numerów włączona zostanie do sieci na przełomie marca i kwietnia.

— Od kwietnia będziemy systematycznie przełączać abonentów ze starej na nową centralę i podłączać nowych. W tej chwili na telefon oczekuje w Kolnie 700 osób. Po pełnym włączeniu centrali problem uzyskania numeru nie będzie już problemem — zapewnia Stanisław Sochaczewski. — Nową centralę cyfrową uzyska w kwietniu także Lachowo, a w maju w okolicznych wsiach rozpocznie się budowę sieci. Na ukończeniu jest natomiast układanie kabli w podkolneńskim Czerwonym. Najpóźniej do maja wszyscy abonenci, także nowi, będą mieli dostęp do sieci cyfrowej. Kolejnym terenem modernizacji sieci są Stawiski. Rozpoczynamy tam wymianę starych i układanie nowych kabli. Do czerwca bieżącego roku centrala krzyżowa na 430 numerów zostanie wymieniona na cyfrową o pojemności 1400 numerów. Centrale cyfrowe zainstalowane zostaną we wsiach Poryte Włosciańskie i Kuzie. Telefony z Rogienic i okolicznych wsi przełączone zostaną z kolei ze starej centrali w Rogienicach do nowoczesnej centrali w Małym Płocku.

Tegoroczne inwestycje spowodują, że prawie wszyscy abonenci TP S.A. z Rejonu Telekomunikacyjnego w Kolnie korzystać będą z centrali cyfrowych i stwarzanych przez nie możliwości. Trzykrotny wzrost pojemności centrali powinien też zaowocować dwukrotnym wzrostem liczby abonentów. (sp)

Gwarancja jakości

— Kilka lat temu na terenie działania Zakładu Telekomunikacji TP S.A. w Łomży pojawił się nowy operator, spółka Szeptel. Między dwoma operatorami doszło do konfliktu interesów, które doprowadziły do sądowych procesów.

TADEUSZ KUCHARZEWSKI, DYREKTOR ZAKŁADU TELEKOMUNIKACJI TP S.A. W ŁOMŻY: — Współpraca między dwoma podmiotami, działającymi na tym samym polu, jest zawsze trudna. Rzeczywiście, na początku działania dwóch operatorów w byłym województwie łomżyńskim doszło do sporów. Stroną w tych sporach nie był nasz Zakład Telekomunikacji, ale spółka TP S.A. jako całość. W dniu 19 stycznia 1999 roku obie strony zawarły porozumienie i wszystkie pozwy sądowe zostały wycofane. Dziś mogę oświadczyć, iż jakiejkolwiek informacje o braku współpracy TP S.A. ze spółką Szeptel są nieprawdziwe. Naszemu konkurentowi nie stwarzamy żadnych utrudnień, wręcz przeciwnie — w rejonach, które Szeptel wskazał jako teren swoich działań telefonicznych, wycofaliśmy się z rozszerzania swojej sieci. Nie dezawuuujemy także w żaden sposób działań tej spółki.

— **Trudno to samo powiedzieć o działaniach konkurenta? W swojej promocji głosi, że jest tańszy od TP S.A..**

T. Kucharzewski: — Pozostawię to bez komentarza. Odnosnie natomiast cen usług telekomunikacyjnych należy wyjaśnić, iż Szeptel, jako jednostka samodzielna, na terenie dawnego województwa łomżyńskiego ustala samodzielnie ceny na swoje usługi. Natomiast Zakład Telekomunikacji w Łomży, jako jeden z wielu zakładów na terenie Polski, stosuje ceny ustalane przez Zarząd Spółki. Obowiązują one na terenie całego kraju i są dostosowywane do standardów cenowych, obowiązujących w krajach Unii Europejskiej. Taki charakter nosi też ostatnia podwyżka abonamentu, chociaż nadal pozostaje on zdecydowanie niższy niż w krajach Unii.

Wyższe ceny niektórych naszych usług rekompensujemy klientom szerszym zakresem i różnorodnością usług, wyższą jakością i techniką oraz lepszą obsługą klienta. Gwarancję dobrej jakości zapewnia doświadczenie zawodowe i kwalifikacje naszych pracowników.

— **Ostatnie lata to w TP S.A. wyraźny rozwój nie tylko technik telekomunikacyjnych, ale też dostępności do tych usług.**

T. Kucharzewski: — Począwszy od 1993 roku inwestujemy znaczące środki finansowe w unowocześnianie infrastruktury telekomunikacyjnej na obszarze byłego województwa. Pozwala to na przyłączanie ponad 7 tysięcy telefonów rocznie. W roku 1998 na przykład przyłączyliśmy 8.134 nowych stacji końcowych, z tego 5.800 na wsi. Korzyści z prowadzonych inwestycji mają nie tylko nasi klienci, ale również i lokalne samorządy w postaci zwiększonych wpływów z podatków, zarówno od TP S.A. jak i innych inwestorów. Klienci natomiast mają coraz szerszą ofertę usług.

Nowoczesne urządzenia telekomunikacyjne umożliwiają świadczenie firmom takich usług, jak np. cały pakiet usług ISDN — inteligentnej sieci telefonicznej czy Centrex, itp. Pozwalają one na obniżkę kosztów połączeń telefonicznych oraz ułatwiają funkcjonowanie firm. Klienci indywidualni mają możliwość korzystania z różnych udogodnień oferowanych przez nowoczesne centrale cyfrowe oraz okresowych obniżek cen naszych usług np. taryfa obniżona w okresie Świąt Bożego Narodzenia oraz planowana obniżka na okres jednego miesiąca, poczynając od Świąt Wielkanocnych.

Warto podkreślić, że z nowoczesnych połączeń międzynarodowych i międzymiastowych, wybudowanych za pieniądze TP S.A., korzystają również klienci innych operatorów, w tym także Szeptel S.A.

— **I pytanie nie związane z działalnością Telekomunikacji, ale w Polsce kojarzące się z Zakładem TP S.A. w Łomży: co z uhonorowaniem pana Gierka?**

T. Kucharzewski: — To sprawa, która nadal odżywa w niektórych kręgach i dzięki mediom kojarzy się z Zakładem Telekomunikacji w Łomży, z kierownictwem zakładu, a nawet z mną. W naszym zakładzie zatrudnionych jest 510 osób. Prywatne wypowiedzi i sentymenty dwóch z nich utożsamiane zostały ze stanowiskiem wszystkich. Trzy zakładowe organizacje związkowe już wcześniej odcięły się od poczynąń dwóch pracowników zakładu. Kierownictwo zakładu w ogóle nie zajmowało w tej sprawie stanowiska, gdyż nie widziało i nie widzi potrzeby oceniać prywatnych sądów pracowników. Mogę tylko stwierdzić, że zarówno ja, jak i wszyscy kierownicy, nie podzielamy zdania obu panów i nie zgadzamy się z ich wypowiedziami. Zawsze znajdują się ludzie, którzy będą mieć odrębne zdanie niż większość społeczeństwa na temat przywódców epoki PRL i nie tylko. To ich sprawa. Jednak jako pracownicy TP S.A. nie są od politykowania, a od zapewniania dobrej jakości usług świadczonych swoim klientom. Oba panom przypomniałem o tym.

— **Ubiegły rok był rekordowy pod względem liczby przyłączeń. Co przyniesie rok bieżący?**

T. Kucharzewski: — Ten rok powinien przynieść podobne efekty co poprzedni. Wymiana i uruchomienie nowych centrali cyfrowych, zwłaszcza na wsi, pozwoli na znaczące, a w niektórych rejonach całkowite, zniwelowanie telekomunikacyjnych dysproporcji między miastem a wsią. I, co ważne, są to usługi z gwarancją najwyższej jakości.

Rozmawiała: Sylwia Podles

NOWE USŁUGI TELEKOMUNIKACJI POLSKIEJ S.A.

Polska jest pierwszym krajem Europy Środkowo-Wschodniej, w którym można skorzystać z inteligentnej sieci telefonicznej. Uruchomiła ją Telekomunikacja Polska S.A. po zamontowaniu komputerów ze specjalnym oprogramowaniem. Dzięki sieci inteligentnej docelowo Telekomunikacja Polska S.A. będzie mogła swym abonentom zaoferować około 30 nowych usług telefonicznych. Już dziś oferuje cztery.

0-800, czyli za darmo

Istniejąca od dwóch lat Infolinia 800 została zmodernizowana o możliwość automatycznego kierowania rozmowy pod wybrany numer w zależności od rodzaju czynności uruchamiającej linię firmy, która może też ograniczyć dostępność do tej linii tylko do określonego terenu.

0-801, czyli podział kosztów

Za połączenie płaci zarówno uruchamiająca tę linię, jak i dzwoniący.

0-804, czyli uniwersalny numer

Firma z placówkami w różnych częściach kraju czy regionu wykupuje jeden numer, a komputer kieruje dzwoniących pod numer telefonu placówki najbliższej.

0-707, czyli teległosowanie

Przydatna szczególnie dla organizatorów konkursów przez telefon (TV, rozgłośnie radiowe)

Specjalny, święteczny, prezent TP S.A.

W okresie od 3 kwietnia do 3 maja Telekomunikacja Polska S.A. wprowadza niższe święteczne opłaty za połączenia międzymiastowe. Klienci TP S.A. mogą w tym okresie rozmawiać o każdej porze za najniższą (nocną) stawkę:

— dla odległości do 100 km — 35 groszy + VAT (normalnie 52 grosze)

— dla odległości powyżej 100 km — 46 groszy + VAT (normalnie 70 groszy).

TELEKOMUNIKACJA POLSKA S.A.

ŁĄCZY NAS CORAZ WIĘCEJ



KONTAKTY

est pierwszy
py Śródkow
j, w którym
zyszać z inte
eci telefoni
homila ja Te
cja Polska S.A.
owaniu kom
e specjalnym
waniem. Dzi
eligentnej do
lekomunikacji
będzie mogł
entom zafere
30 nowych
onicznych. Ju
cztery.
yli za darmo
od dwóch lat
0 została zm
o możliwość
nego kierow
y pod wybra
leżności od
chamiającej
która może
dostępność
o do zakreś
a.
yli podział ko

zenie płaci
chamiający
zwoniący.
yli uniwersal

placówkami
częściach kra
i wykupuje
a, a komputer
wionących pod
fonu placówki
zly teległos

cyjny,
teczny,
t TP S.A.

ie od 3 kwie
aja Telekomu
Polska S.A.
niższe świ
aty za połąc
ędzmiastowe
S.A. mogą
e rozmawiać
o stawkę:
odległości do
- 35 groszy
malnie 52 gro

odległości po
km — 46 gro
(normalnie 70)

PROMOCJA



spiećcia

Przy okazji dyskusji, czy czterech członków zarządu Łomży legalnie łączy te funkcje z członkostwem w radach nadzorczych gdzie indziej, Radio Łomża mówiło o naruszeniu „ustawy o korupcji”, a jako przerywnik puściło piosenki: „Skok na kasę”, „Do odsiedzenia jeden rok”, „Nie spoczniemy aż dojdziemy”. Niezwykle inteligentną propagandę Radia spotkał, niestety, zarzut manipulacji, który wsparła publicznym oświadczeniem dziennikarka „Gazety Współczesnej”: „Poziom Radia jest skandaliczny. Wykorzystuje informacje z mediów, nie podając ich źródeł, traktując je jak własne”. Radio naprawi ten błąd, gdy tylko ściągnie taśmę z piosenką „Nie dokazuj miła, nie dokazuj, przecież nie jest z ciebie znowu taki cud”.

„Nie myśmy wymyślili tę reformę. Musimy ją wdrożyć”, usprawiedliwiał się prezydent Suwałk, Grzegorz Wołagiewicz. Prezydent, którego kariera opiera się na tym, że nigdy nikomu w niczym nie przeszkadza, daleko zajdzie.

Projekt zorganizowania w Wiźnie dorocznego międzynarodowego festiwalu filmów przyrodniczych przedstawiła władzom powiatu łomżyńskiego pewna prywatna firma. Koszt festiwalu: 110 tysięcy dolarów. Ogłaszamy publiczny przetarg: zrobimy festiwal w Wiźnie za 109 tysięcy zielonych!

Byłe pismo PZPR, ostatnio mocno podupadłe suwalskie „Krajobrazy”, kupił ksiądz Jarema Sukulski, wicekanclerz kurii elkiej, zapowiadając przy okazji, że nie się nie zmieni. To po co było likwidować PZPR?

Posel Michał Kamiński (ZChN) deklarował publicznie w Wysokiem Mazowieckiem i w Łomży, że będzie głosował za wotum nieufności wobec wicepremiera Balcerowicza. W Sejmie głosował przeciw. Z Wysokiego Mazowieckiego dotarły pomruki oskarżeń, jakoby poseł co innego mówił, a co innego robił. Bzdura! Przecież jak poseł mówi, że robi, to mówi!

Przyleciały bociany. Niestety, z powodu nocnych przymrozków nie ma żab. Ze źródeł dobrze poinformowanych dowiedzieliśmy się, że bociany rozważają akcję protestacyjną, polegającą na bezterminowej odmowie przynoszenia dzieci.

ANALFABET

AUTORYTATYWNA WŁADZA — teściowa puszczona na żywioł.

AUTORYTET — cień siły.

AUTOSTOP — sposób na podłapanie syfa dla miłośników motorzacji.

AUTOSUGESTIA — stan, który najlepiej obrazuje wiecznie zadowolona twarz Jerzego Buzka.

AWANGARDA — ci, co wyprzedzają innych, z wyjątkiem kierowców ruszających ze skrzyżowania na żółtym świetle.

AWANS — kolejny krok na drodze do osiągnięcia swojego poziomu niekompetencji.



21

Lubimy harować

Oficjalnie rośnie bezrobocie. Oficjalne statystyki zdają się potwierdzać fakt, że nawet pogardzana niegdyś posada sprzątaczek jest obecnie rozchwytywana. Reflektują na nią nawet panie z maturą, które w PRL obrażyłyby się za propozycję takiej pracy.

Ale to tylko jedna strona medalu. Po drugiej są dziesiątki ofert pracy w charakterze sprzedawcy. Oferty te pozostają bez odzewu, chociaż we wspomnianym PRL była to posada ciesząca się niezwykle wysokim prestiżem.

Przyjrzyjmy się bliżej zjawisku. W PRL było brudno, z czego wniosek, że sprzątaczek leniuchowały. Dziś jest znacznie czystiej, więc chyba przykładają się do roboty. Odwrotnie rzecz ma się z handlem. Za komuny w sklepach straszyły puste półki, co może świadczyć o niezwyklej skuteczności ówczesnych sprzedawczyń, a więc ich harówce. Dziś w pustych sklepach sprzedawczynie nudzą się, czekając na klienta.

Podsumujmy. I wtedy, i dziś preferowane były posady, na których trzeba się napracować, a nie miały i nie mają wzięcia zawody, w których można poleniuchować. Wniosek z tego może być tylko jeden: mamy niesamowicie pracowite społeczeństwo.

Protesty

Do krajowych protestów globalnych (chłopi, nauczyciele, anestezjolodzy) dołączyły protesty lokalne. Protestują gorąco ekolodzy przeciwko budowie obwodnicy wokół Augustowa. Obwodnica musi bowiem być asfaltowa, a w dodatku będą po niej jeździć samochody. Oznacza to, że z miejsca, w którym będzie wylany asfalt, muszą się wynieść koniki polne. Należy się też liczyć z tym, że od czasu do czasu jakiś samochód rozjedzie żabę lub motyla.

Jeżeli obwodnicy nie będzie, zasmrodzony spalinami zostanie Augustów, podobno miasto uzdrowskie. Więcej w nim ludzi umrze na raka, zginie lub zostanie rannych w kolizjach na zatłoczonych uliczkach. Jeszcze więcej straci pracę, bo do zasmrodzonego uzdrowiska nie będą chcieli przyjeżdżać turyści. Tyle że ci, co tracą pracę, w przeciwnieństwie do koników polnych, nie będą się mieli dokąd wynieść.

Ekolodzy uparli się chronić coś, co fałszywie nazywają środowiskiem naturalnym człowieka. Tymczasem podmokłe nieużytki nie są naturalnym środowiskiem człowieka, tylko koników polnych, żab i komarów. Środowiskiem, w którym dobrze się czuje człowiek, czyli chyba jego naturalnym, jest miasto, samochód, bar.



— Mamusiu, to jajko jest nieświeże.

— Jedz, nie gadaj.

— Mamusiu, czy dziobek też mam zjeść?

— Szeregowy! Ilolita jest lu fa pistoletu? — pyta kapral.

— Jednolita, panie kapralu!

— Zaliczone!

Na ławce w parku siedzi policjant i płacze.

— Co się stało? — pyta przechodząca staruszka. — Może w czymś pomóc?

— Zginął mi pies policyjny i nikt tu już nie pomoże.

— Proszę się nie martwić. Na pewno wróci do komisariatu.

— On tak. A ja?

— No i jak tam w tym Zakopanem?

— Trudno powiedzieć. Góry wszystko zasłaniają.

— Mój koń jest bardzo mądry — chwali się gospodarz sąsiadowi.

— Dlaczego?

— Gdy mówię: „Idziesz, czy nie?”, on idzie albo nie.

— Panie doktorze, mój mąż zachowuje się ostatnio bardzo dziwnie.

— Na czym to polega?

— Gdy rano wypija kawę, zjada całą filiżankę. Zostaje tylko uszko.

— Rzeczywiście to bardzo dziwne. Uszko jest przecież najsmaczniejsze.

— Dlaczego Ala ma kota?

— Bo sierotka ma rysia.

— Czy to rzeczywiście zapalenie płuc? — pyta pacjent. — Bó mojego kolegę leczyli na zapalenie płuc, a umarł na co innego.

— Proszę się uspokoić — mówi lekarz. — Jak ja lecę na zapalenie płuc, to pacjent zawsze umiera na zapalenie płuc.

— Poproszę kilo kości dla psa, ale z żeberka, bo mój mąż nie lubi z nóg.

— Tato, ile kilometrów ma Narew?

— Nie wiem.

— A gdzie w Polsce są zuby?

— Nie wiem.

— A dlaczego w Suwałkach jest pomnik Konopnickiej?

— Nie wiem.

— Synku, nie męcz tatusia — prosi mama.

— Nie strofuj dziecka. Jak nie będzie pytał, to się niczego nie dowie.

...

Dowcipy nadesłali: Kasia Cymel z Suwałk (upominek), Marta Szczubelek z Łomży, Marek Piotrowicz z Siemiatycz, Michał z Dziadkowic (nie ma się co bać, Panie Michale: na razie w Polsce za kawały nie sadzają!).

Dziękujemy. I przypominamy: nasz konkurs na najlepszy kawał tygodnia trwa nieustannie!

KONTAKTY



Trochę pokory

Do piłkarzy III i IV ligi dołączyli futboliści z lig okręgowych (białostockiej i łomżyńskiej), a mecze z ostatniego weekendu odbyły się przeważnie na dobrych trawiastych boiskach i w dodatku w blasku słońca.

Komu zaświeciło? Przede wszystkim zawodnikom trzecioligowych **WIGIER**, którzy wygrali mecz, który wygrać musieli. Ale w **Ornecie** było bardzo ciężko, a jeszcze bardziej gorąco. Wprawdzie w futbolu nie wygrywają, bądź przegrywają poszczególni piłkarze, lecz cała drużyna, ale tym razem o wyniku zdecydował najmłodszy. Bramkarz **Andrzej Szyszko** (talentem nie ustępuje obecnemu legioniście **Wojciechowi Kowalewskiemu**) na dwie minuty przed końcem spotkania obronił rzut karny, co tak zdeprymowało gospodarzy, że wkrótce stracili drugiego gola.

WIGRY naprawdę mają szansę na utrzymanie się w III lidze, chociaż sytuacja w dole tabeli robi się zamiatwana.

W IV lidze kluby Podlasia grały ze zmiennym szczęściem. Sprawcą największej sensacji okazali się podopieczni **Roberta Grzanki**. Remis (2:2) z nadzwyczaj silnymi kadrowo, ale nie organizacyjnie, rezerwami **LEGII**, to naprawdę sukces. Składając gratulacje z okazji tego wyniku trudno oprzeć się refleksji, że **SPARTA** gra wiosną wyraźnie pod... **KP Wersal Podlaski**. Szkoda więc, że podopieczni **Witolda Mrozińskiego** tym razem nie zagraли pod siebie. Porażka z **HETMANEM** (0:1) jest w takim samym stopniu niespodziewana, co zasłużona. Determinacja w grze wszystkich zawodników **Tadeusza Gaszyńskiego**, poparta świetną dyspozycją dwójki środkowych pomocników (**Dariusz Dragowski**, **Robert Flery**) oraz nie-

obliczalnego **Zbigniewa Szugzdy** w ataku, została nagrodzona. Natomiast piłkarze **WERSALU** byli apatyczni, ospali, pozbawieni ducha walki. Zbyt szybko uwierzyli w swoją wielkość?

Pozostałe wyniki naszych drużyn w IV lidze raczej planowe. Niejako planowo przegrały na boiskach rywali, chociaż walczyły naprawdę dzielnie, zespoły **WARMII Grajewo** (0:1 w Ciechanowie), **STP Suwałki** (0:1 Karczewie) i **SPARTY Augustów** (1:3 w Siemiatyczach). Wygranych **CRESOVII** z **SPARTA** i zambrowskiej **OLIMPII** na stadionie **MARYMONTU** (2:0) też należało się spodziewać. Dobry mecz na trudnym terenie w Dobrym Mieście rozegrała **JAGIELLONIA**. Postawa cieszy, wynik (1:1), niestety nie, bo **GRANICA Kętrzyn** uciekła już na 12 punktów.

A **ŁKS Łomża**? Powiem krótko: spory zawód. Ani wynik (0:0), ani tym bardziej postawa podopiecznych **Adama Popławskiego** w meczu ze słabymi **ORLETA** z Reszla nie satysfakcjonują.

Natomiast pełną satysfakcję mogą odczuwać piłkarze i kibice w Goniądzu. Miejskowa **BIEBRZA** dzielnie walczyła z bezdyskusyjnym liderem łomżyńskiej „okręgówki”, **MLEKOVITA**. Toteż porażka 2:5 ujmę nie przynosi. Wręcz przeciwnie. **Krzysztof Laskowski** i **Wojciech Chojnowski** mają się czym pochwalić. Strzelili gole samemu **Lucjanowi Trudnosowi**, który we wszystkich dwunastu jesiennych meczach został pokonany jedynie czterokrotnie. A **MLEKOVITA**? Wygraną w Goniądzu dużej mierze zawdzięcza, oprócz **Trudnosa**, innym „stranierni” z Białegostoku: **Wiesławowi Romaniukowi** (3 gole) i **Mariuszowi Biskupowi** (2 bramki).

GRZEGORZ SZERSZENOWICZ

ŁOMŻYŃSKA V LIGA

- **ISKRA** — **FORTUNA** 1:4. Bramki: Jaworski (**ISKRA**); Kotomski (2), Raciński, Kiner.
- **SKRA** — **WISSA**. Mecz przełożony, gdyż boisko **SKRY**, położone pięknie nad Narwią, jeszcze nie obeschło.
- **GKS** — **ZIEMOWIT** 0:2. Bramki: Modzelewski, Kokoszko (**ZIEMOWIT**).
- **BIEBRZA** — **MLEKOVITA** 2:5. Bramki: Laskowski, Chojnowski (**BIEBRZA**); Romaniuk, Biskup, Tracz (**MLEKOVITA**).
- **ZNICZ** — **ORZEŁ** 0:4. Bramki: Pilch, Juryk, Stanisławski, samobójcza (**ORZEŁ**).
- **UNIA** — **ORLETA** 3:0. Bramki: Michaluk (3 — **UNIA**).
- **KS STAWISKI** pauzowały.

KONTAKTY • TV BIAŁYSTOK • PZW • WĘDKARZ

OKAZ ROKU 1999



Od 1 stycznia do 31 grudnia trwa nasz wielki konkurs na największe osiągnięcie wędkarskie roku 1999

Można zgłaszać udokumentowane okazy złowione w 18 kategoriach:

- | | | |
|-----------|-----------|------------------|
| — płoć | — brzana | — szczupak |
| — wzdręga | — karp | — sum |
| — lin | — okoń | — pstrąg |
| — jaź | — węgorz | — karaś złocisty |
| — kleń | — boleń | — karaś srebrny |
| — leszcz | — sandacz | — lipień |

W konkursie może wziąć udział każdy wędkarz, będący członkiem PZW województwa podlaskiego lub innego okręgu PZW, który złowił zgłoszoną rybę na akwenach województwa podlaskiego. Zgłoszenia prosimy nadsyłać na adresy: Zarząd Okręgu PZW, Łomża, ul. Senatorska 8, tel. 16-39-00 lub „Kontakty”, 18-400 Łomża, Al. Legionów 7. Zgłoszenie powinno zawierać własne zdjęcie ze złowioną przez siebie rybą oraz informację zawierającą dane: gatunek, wagę, długość, gdzie i na co została złowiona. Wskazane jest potwierdzenie połowu.

Zwycięzcy we wszystkich kategoriach otrzymają: puchar, dyplom oraz nagrody rzeczowe (sprzęt wędkarski).

Rozstrzygnięcie, uroczyste ogłoszenie wyników i wręczenie nagród odbędzie się w lutym 2000 r.

Organizatorami i sponsorami konkursu są: tygodnik „Kontakty”, Telewizja Białystok, Zarząd Okręgu PZW w Łomży, sklep „Wędkarz” w Łomży (skrzyżowanie Al. Legionów z ul. Sikorskiego).

Złowiłeś dużą rybę — pochwal się!

WYNIKI INFORMACJE

TENIS STOŁOWY

Mecz II ligi wygrała w Nidzicy drużyna **SKTS Łomża** z miejscowym **MKS** 8:6. Wśród łomżanek, jak zwykle, najlepiej wypadła **Alina Żelazna**, która zdobyła komplet 3 punktów. Skutecznie zagrały też **Małgorzata Mocarska** (2 punkty), **Anna Wicik**, **Małgorzata Brzezińska** (po 1) oraz debel **Alina Żelazna** i **Małgorzata Mocarska** (1).

W niedzielę, 28 marca (godz. 11.00) w sali II Liceum Ogólnokształcącego w Łomży odbędzie się mecz par **SKTS** — **ISKRA** Sońsk.

Zespół **KTS Wysokie Mazowieckie** pokonał 8:4 **GKS Celestynów** w meczu III ligi, rozegranym w Liceum Ogólnokształcącym w Wysokiem Mazowieckiem. Punkty dla **KTS** zdobyli: **Sebastian Kućmierski** — 3, **Marcin Sokoliński** i **Lukasz Bazelak** — po 2 oraz **Marek Prusin** — 1. Organizatorzy dziękują dyrekcji LO za udostępnienie sali sportowej.

SZACHY

Piotr Szymański, 15-letni uczeń Szkoły Podstawowej nr 4 w Łomży, został mistrzem miasta w międzynarodowym turnieju szachowym w kategorii seniorów (zdobył 6,5 punktu na 9 możliwych). Tytuł wicemistrza przypadł **Marcinowi Jakubowskiemu**, 15-letniemu uczniowi łomżyńskiej „dziewiątki” (tyle samo punktów co zwycięzca), a trzecie miejsce zajął **Krzysztof Jakubowski** (6 punktów), uczeń I Liceum Ogólnokształcącego w Łomży. Wszyscy reprezentują **UKS Dziewiątki**.

W turnieju startowało 18 zawodników, w tym jeden mistrz FIDE i 14 kandydatów na mistrza, zaś pozostali z I i II kategorią szachową.

W dniach 27-28 marca w Szkole Podstawowej nr 9 w Łomży (ul. Księżnej Anny 18) odbędzie się IV Międzynarodowy Festiwal Szachowy o puchar prezydenta Łomży. Otwarcie w sobotę o godz. 10.00. Zmknienie listy zgłoszeń tego samego dnia do 9.30. Obowiązuje wpisowe: seniorzy — 20 złotych, młodzież szkół średnich — 10, szkół podstawowych — 5. Organizatorzy zapraszają wszystkich chętnych. Głównym sponsorem turnieju jest łomżyńska firma **Devo Jerzego Karwackiego**.

SIATKÓWKA

Drużyna **UKS Jedynka Łomża** zwyciężyła w XVIII Ogólnopolskim Turnieju Piłki Siatkowej Młodzieży, rozegranym w Wejherowie z udziałem 11 zespołów. Łomżanki wystąpiły w składzie: **Milena Skowrońska**, **Katarzyna Sowa**, **Magda Łebkowska**, **Maja Chmielewska**, **Magda Narewska** i **Monika Gawęka**. Na zmiany wchodziły: **Justyna Kowalska**, **Magda Kęsik**, **Wioleta Szymańska** i **Wioleta Nowacka**. Siatkarki Jedynki zagrają w półfinale mistrzostw Polski, do którego już się przygotowują. Trenerem dziewcząt jest **Mirosław Skawski**.

W każdy poniedziałek, wtorek i czwartek w sali sportowej Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Grajewie przy ul. Mickiewicza 3 rozgrywane są mecze Lig Piłki Siatkowej Mężczyzn. Gra w niej 11 zespołów z Grajewa, Rajgród i Szczuczyna. Początek spotkań o godz. 18.

W każdą sobotę od 14.00 w siedzibie Zarządu Miejskiego TKKF w Grajewie (os. Południe 47) odbywają się treningi sekcji szachowej Wiarę Grajewo. Wszyscy chętni do gry w szachy mogą się w tym czasie zgłaszać do trenera **Zbigniewa Okulewicza**.



KONTAKTY

grała w Nidzi
a z miejscow
łomżanek
padła Alina Ze
komplet 3 pu
grały też Malg
punkty), Ann
rzezińska (po
elazna i Malg

marca (grod
ceum Ogóln
ży odbędzie
SKRA Sońsk.

okie Mazowie
Celestynów
egranym w Ł
czącym w Wy
i. Punkty dla
an Kućmierow
oliński i Łukasz
z Marek Pruz
rzy dziękują d
stępnie słu

Y
15-letni ucze
nr 4 w Łomży
ta w międzyna
achowym w ka
obyl 6,5 punktu
tuł wicemistrza
Jakubowski
zniowi łomży
yle samo pu
a trzecie miej
Jakubowski (6
iceum Ogóln
ży. Wszyscy re
wiątka.

owało 18 zawo
mistrz FIDE 14
za, zaś pozosta
achowa.

marca w Szkole
w Łomży (ul.
dbędzie się IV
tiwal Szachowy
Łomży. Otwor
dz. 10.00. Za
ni tego samego
tazuje wpisow
tych, młodzież
i, szkół podsta
nizatorzy zapra
nych. Głównym
jest łomżyńska
Karwackiego.

KA
edynka Łomża
Ogólnopolskim
kowej Młodzie
Wejherowie i
ów. Łomżanki
Milena Sko
Sowa, Magda
Chmielewska
Monika Gawe
odzili: Justyna
Kęsik, Wioleta
Nowacka. Sta
ją w półfinale
którego już się
rem dziewcząt

zialek, wtorek
rtowej Zespołu
ących i Zawo
rzy ul. Mickie
są mecze Lig
ryzn. Gra w nie
wa, Rajgród i
k spotkań o

od 14.00 w sie
kiego TKKF w
ie 47) odbywa
szachowej War
chętni do gry
tym czasie zg
niewa Okulew

RADIO TAXI
96 21
ŁOMŻA

„...my Klientów rozpieszczamy, nim zadzwonisz, już czekamy”

30% taniej dla stałych klientów
telefony komórkowe i zamiejscowe 18-10-26

Centrum Edukacyjne CATHERINE
Warszawa ul. Żuromińska 4 tel. (0-22) 811-21-21, 811-34-77
organizuje dodatkowy nabór na I semestr

Ekonomicznej Szkoły Korespondencyjnej
w zakresie

Liceum Ekonomicznego o spec. finanse i rachunkowość — 4 semestry — 1,5 roku
• zajęcia raz w miesiącu (sob.-niedz.) • bezpłatny nocleg
Zapisy od pon. do piątku g. 8.00–19.00 sob.-niedz. g. 9.00–15.00

POCZĄTEK ZAJĘĆ 10 KWIETNIA 1999 R.
OFERTA PROMOCYJNA

SEZONOWA OBNIŻKA CEN WĘGLA
DO 50 ZŁ NA 1 TONIE

Skład Opału „Barbórka”
ul. Sikorskiego 166A (plac PKP) Łomża

TEL. (0-86) 160-676

SPRZEDAŻ RATALNA – TRANSPORT

NAJWIĘKSZA HURTOWNIA ARTYKUŁÓW ELEKTRYCZNYCH

BTS S.C. RRB Szymańscy
w Łomży, ul. Wojska Polskiego 53

oferuje
z dostawą do sklepów w cenach producenta i poniżej wszystkie artykuły z branży elektrycznej

Zapraszamy w godz. 8.00-18.00
soboty 8.00-14.00

tel. (0-86) 160-180; (0-86) 167-799
kom. 0-602 189-606

MYŚL GLOBALNIE, WSPIERAJ LOKALNIE!

TERRAZYT
FABRYKA OKIEN I DRZWI

okna drzwi

WYSOKA JAKOŚĆ ISO 9001
DUŻE DOŚWIADCZENIE 15 lat
NISKA CENA 15% rabat

Rabat dotyczy stolarki PCV i ALUMINIUM na zamówienie
TYLKO DO KOŃCA MARCA!!!
Zapraszamy

ŁOMŻA, UL. SPOKOJNA 210, TEL. (0-86) 18-65-65 FAX. (0-86) 18-00-55
EŁK, UL. KILIŃSKIEGO 46/6, TEL./FAX (0-87) 621-36-62
ZAMBROW, UL. BIAŁOSTOCKA 2, TEL./FAX (0-86) 71-86-26
OSTROŁĘKA, UL. PIŁSUDSKIEGO 39, TEL./FAX (0-29) 766-64-64
OSTRÓW MAZ., UL. 3-GO MAJA 25, TEL./FAX (0-217) 520-81
CIECHANOWIEC, UL. DWORSKA 34, TEL./FAX (0-86) 722-211
KOLNO, UL. WOJSKA POLSKIEGO 19, TEL. 0-604 40-68-67
ZRB „GŁAZ” ŁOMŻA, UL. WYSZYŃSKIEGO 2 PAW. 7
TEL. 0-90 39-75-21, TEL./FAX (0-86) 19-83-65
URB „WOJAN” ŁOMŻA, UL. KOPERNIKA 21, TEL./FAX (0-86) 16-45-26
TEL. 0-604 22-10-92

STIHL

Mistrz Świata Drwali, John van Kampen, Austria 1998

017 i 023 w promocji

PILARKA MISTRZA ŚWIATA

- Dlaczego warto kupić pilarkę STIHL?
- Gdyż STIHL to:
 - najwyższa jakość,
 - najnowocześniejsza konstrukcja,
 - bezpieczeństwo i komfort pracy,
 - fachowa sieć handlowo-serwisowa.

A wszystko to już od 699,00 zł!

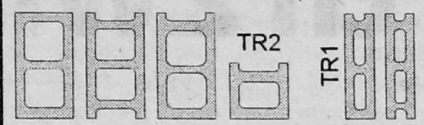
ANDREAS STIHL, ul. Poznańska 16, Sady, 62-080 Tarnowo Podgórne
Sprzedaż prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy firmy STIHL.

Białystok - Kawalerska (Targowica paw. 1), 090 265 126, Św. Rocha 14/14, tel. 44 61 45; **Ciechanowiec** - Dworska; **Czyżew** - Norska 13 (pawilon GS); **Ełk** - Wojska Polskiego 28 (Rolnik), 621 23 98; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 164 466; **Mońki** - Białostocka 51, tel. 716 48 69; **Ostrołęka** - Bogusławskiego 26 (PSS Stodoła), tel. 0604 22 98 34, 0604 22 98 35, Żeromskiego PKP, tel. 760 52 25; **Ostrów Mazowiecka** - Broniewskiego 14, tel. 623 71, Sikorskiego 28, tel. 525 64; **Suwałki** - Przytorowa 19, tel. 666 266, 651 303; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 752 316; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 71 69 07.

PYRAMID

Producent Elementów Budowlanych

OFERUJE

**PUSTAKI
BETONOWE**NAJLEPSZE NA: FUNDAMENTY,
MURKI OPOROWE, OGRODZENIACENA METRA KW. Z VAT
TR2- 24 zł TR1- 12 złINFORMACJE UZYSKASZ:
AL. LEGIONÓW 143, 18-400 ŁÓDŹ
TEL./FAX (0-86) 184-664, 184-665**CYFRA+**

ANTENA GRATIS

ZESTAWY ANALOGOWE
DUŻY WYBÓR
NISKIE CENYSPECJALNA
OFERTASERWIS EM-SAT, tel. 163-438
Łódź, Plac Niepodległości 9

fak. 00313-0

**MYŚL
GLOBALNIE
—
OGŁASZAJ SIĘ
LOKALNIE**Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Piatnicy
ul. Forteczna 3, tel./086/ 164214, fax 163460
ogłasza pisemny konkurs ofert na wykonanie w 1999 r.
następujących prac:

- remont kapitalny 6 budynków punktów skupu mleka,
 - ocieplenie budynku biurowego,
 - ocieplenie części głównego budynku produkcyjnego,
 - utwardzenie dojazdu do stacji mycia w budynku prod.
- Wszelkich informacji związanych z przedmiotem oferty
udziela Krzysztof Staniszewski, dział techniczny,
biurowiec 1 piętro, pokój nr 4, tel./086/ 164214 wew.37.
Oferty prosimy składać w dziale technicznym do 31.03.1999 r.

Zakład Usług Leśnych

18-402 Łódź, ul. Wesola 127a, tel. (0-86) 163-424



wykonujemy prace w zakresie:

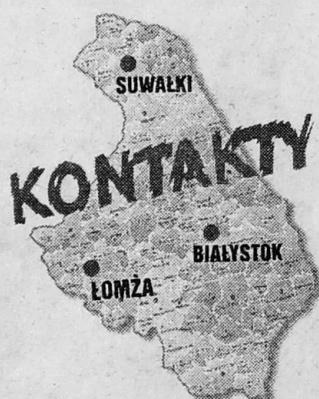
- wycinka drzew
- podkrzesywanie drzew
- pielęgnacja drzew
- i inne



Na żądanie wystawiamy rachunki

Szybko – Tanio – Solidnie

F-00375

**Twoje
ogłoszenie i reklama
trafi
na całe województwo
podlaskie!****HURTOWNIA OGRODNICZA****„ZORZA”**WIODĄCY DYSTRYBUTOR NASION „TORSEED” NA TEREN
POLSKI PÓŁNOCNO-WSCHODNIEJ

poleca również

- nasiona traw rolniczych, gazonowych, koniczyn, buraków
- kosiarki
- środki ochrony roślin
- sadzonki roślin ozdobnych oraz owocowych
- inne artykuły ogrodnicze

Wysokie RABATY!**Odbiorców detalicznych zapraszamy do
Ogrodniczego Centrum Handlowego
W SPRZEDAŻY RÓWNIEŻ ROWERY**18-300 Zambrów
ul. Grunwaldzka 8
tel./fax (0-86) 71-48-75
0-602 112-997

fak. 00357

AUTO SERWISSTARY CYDZYN 32
TEL./FAX (0-86) 192-843,
KOM. 0-601 317-344

oferuje:

- ogumienie do samochodów firmy BRIDGESTONE, FIRESTONE, MATADOR, MICHELIN, REAMIC
- wyważanie i montaż opon (TIR)
- usługi wulkanizacyjne
- mechanika pojazdowa
- oleje firmy „CASTROL”

INFORMACJA HANDLOWO-USŁUGOWA 957**WYNAJMĘ — TANIO**Wynajmiemy hale produkcyjno-magazynowe
o powierzchni 1300 m² w Łodzi
(byłe zakłady NAREW) — obecnie centrum biznesu

Wszystkie media.

Doskonała infrastruktura: kanalizacja, woda miejska,
drogi dojazdowe, nowy transformator.

Informacja:

tel: (0-22) 619-12-08, 619-68-94
fax (0-22) 618-22-25

Fak. 00296

OKNAPCV ALUMINIUM
PRODUCENT**ALUSTIC**18-421 Piatnica Górki Sypniewo 9 Tel. (0-86) 191-886
BIURO HANDLOWE
18-400 ŁÓDŹ AL. LEGIONÓW 147D p. 11
TEL. (0-86) 19-84-74 FAX (0-86) 19-84-73**Zapraszamy do nowej, dużej
HURTOWNI ODZIEŻY UŻYWANEJ!**Oferujemy wysokiej jakości sort i oryginał po najniższych
cenach w regionie!

Przyjdź!

Nie zwlekaj!

RABATY do 50%

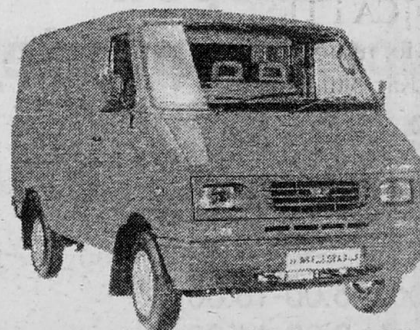
Łódź, Al. J. Piłsudskiego 48, tel. (0-86) 19-87-99

„AKCES”

Autoryzowany Dealer



18-400 Łódź, Aleja Piłsudskiego 115, tel. (0-86) 190-441

**6.100 zł**
za zezłomowanie starego
Żuka lub LublinaW sprzedaży samochody z 1997 roku
Bonifikata na samochody wyprodukowane w 1998 r.Lublin II z silnikiem benzynowym
Holdena + instalacja gazowa gratis

Od 20 marca w sprzedaży najnowszy typ samochodu AVIA ład. 4.5 t.

RATY • LEASING • PROFESJONALNY SERWIS**KONTAKTY**

MEDYCYNĄ

PRYWATNY GABINET USG, Al. Piłsudskiego 6, Łomża, czynny: 14.30-18.00. Specjaliści radiolodzy: Lek. med. Grażyna Nierodzińska, wtorek, środa, tel. 0-604-437-386; dr n.med. Wiesław Wenderlich, poniedziałek, czwartek, piątek, tel. 0-604-43-60-76.

k.z.o.
BARBARA DOMYŚLAWSKA — specjalista psychiatrii. Piątki od 13.30, Al. Piłsudskiego 6, pok. 1, tel. (085)191-091; (085)65-42-584.

k-1135-o
SPECJALIŚCI RADIOLODZY: lek. med. Grażyna Nierodzińska, tel. 0-604-437-386; dr n.med. Wiesław Wenderlich, tel. 0-604-43-60-76. Gabinet Rentgenodiagnostyki Stomatologicznej, Al. Piłsudskiego 6, Łomża, czynny: 13.00-17.00, zdjęcia panoramiczne zębów i zatok. Zdjęcia wewnątrzustne zębów.

k.z.o.
SPECJALISTA GINEKOLOG-POŁOŻNIK, Ostrołęka, Łęczysk 54A; (0-29)50-64 całodobowa. Absolutnie wszystko, bezboleśnie — narkoza. Solidnie, dyskretnie, najtaniej.

k.z.o.
LOGOPEDA, tel. 19-88-93
RU-1146-oo
SPECJALISTA NEUROLOG DZIECIĘCY, Lucyna Cwalina, Łomża, Wyszynskiego 2, poniedziałki, środy od 16.00, tel. 16-54-21 (rano); 16-30-55 (po 17.00)

Ru-01143-o
OKULISTA, LARYNGOLOG — KALINOWSCY. Leczenie, soczewki kontaktowe, testy alergiczne, badanie komputerowe wzroku, Łomża, Brzozowa 8, po 16.00, tel. 160-154

RU-1165-o
USG TARCZYCY, piersi, brzucha ACER, Kazańska 2, zgłoszenia telefoniczne, 181-647, po 16.00.

k-1183
MASAŻ LECZNICZY, Jesionowski, 0-602-811-217, 188-330

R-01204-o

SPRZEDAM

GOSPODARSTWO (086)-160-082.
k-249-o

OGŁOSZENIA DROBNE

SPROWADZAM I SPRZEDAJĘ maszyny rolnicze i przemysłowe oraz części zamienne, tel. 17-81-50.

k-361-o

SPRZEDAŻ INSTALACJI gazowych BRC do samochodów. Łomża ul. Bema 37, tel/fax. 182-714.

fak.39-o

SKLEP BUDOMEX-CERAM oferuje najnowsze wzory glazury i terakoty firm hiszpańskich. Spełniamy życzenia klientów. Łomża ul. Dworcowa 1, (086)-180-181. Suwałki ul. Putry 4, (087)-567-468.

fak.142-o

„AGROTECHNIKA” prasy 30szt., schładzarki 20 szt, kombajny, ciągniki, wycinaki, przyczepy do sianokiszonek. Gwarantujemy serwis i części. Transport za darmo, Pisz, Warszawska 41, (0-87) 423-25-17; (0-87) 423-47-86; (0-90) 53-60-27

F-00335-o

MEBLE SKLEPOWE, urządzenia chłodnicze, wyposażenie sklepów, Ostrołęka (0-29)-760-09-04; 0-604 261 483.

fak.208-o

USA WIZY; (089)-52-73-007.

k.z.o

PRZYZEPY do sianokiszonek, prasy, beczkowsy, inne maszyny. Taflę, gm. Stawiski, 090 235 828; (086)-165-806.

fak.251-o

SZTACHETY OLCHOWE, ul. Sikorskiego (obok tartak.)

fak.254-o

FOTELIKI DZIECIĘCE atestowane — hurt, detal, pokrowce samochodowe, 16-93-53

k.z.-o

GARAŻ 19-11-37

par-o

PRODUKCJA I SPRZEDAŻ PODGRZEWACZY wody z blach nierdzewnych i ocynkowanych oraz kotłów C.O., tel. (0-86) 160-034

fak.00311-oo

DRZWI GARAŻOWE, metalowe 4-ro segmentowe, uchylne, ocieplane 2100zł; nieocieplane 1600zł, sterowane 1100 zł, tel. 17-55-35 lub 17-55-37. Możliwość montażu

RU-01128-o

DREWNO OPAŁOWE. Dostawa do klienta; 16-00-10

ru-01130-o

POLONEZA TRUCK (1993r), GAZ, ZABUDOWANY, 0-602-76-50-56

FAK.-O

GLAZURA KRÓLEWSKA, terakota, gresy, klinkier, wszelkie dodatki, raty, dowóz, rabaty zapraszamy, Łomża, Al. Legionów 52 (przy dworcu PKS)

Fak.345-o

POLONEZ TRUCK (1995r), PRZEDŁUŻONY, 5-osobowy, faktura VAT, tel. 17-91-00

RU-1163-oo

AUTOKOMIS „PLUS” w Śniadowie: skup-raty-zamiany. Przyjmujemy samochody w komis bez opłat, (0-86) 17-61-64

fak.00329-o

SPRZEDAM DOM, budynek gospodarczy i siedlisko, Króle gm. Rutki, tel. 70-20-24

P-267-oo

AUTO-KOMIS „TOMSYL” Łomża, Sikorskiego 300 zaprasza od 9.00-18.00 kupno-sprzedaż, raty, zamiana, (0-86) 190-648

ru-01153-o

ŁADA 2107 (1986r), cena 3500zł, tel. 18-36-36

RU-336

KOMBAJN ZIEMNIACZANY „Anna”, tel. 176-321

P-263-oo

POLONEZA SPRZEDAM rok prod. 1989, składak, tel. Łomża 169-145

P-239-oo

SPRZEDAM SIANOKISZONKĘ w belach, (0-86) 17-73-24

P-319-oo

SPRZEDAM CYKLINIARKE, 17-62-00

p-318-oo

SPRZEDAM PUSTAKI oraz stal karbowaną i gładką, tel. 18-48-39

p-344-oo

STAR 200. skrzyniowy po remoncie (1984r), 8500zł, Robur po remoncie 2500zł, tel. (0-86) 160-034

F-00311-oo

SPRZEDAM FIAT UNO 45s (1993r), pierwszy właściciel, stan bdb, garażowny, tel. 187-176

par.

SPRZEDAM PRZYZEPĘ samobieżną TO-50, (0-89) 766-23-84

P-354

KOMPLET GARNKÓW „ZEPTEK” oraz „MOTOROLA” GSM z aktywacją, tel. (0-86) 71-13-83

P-355

PRZYZEPKA JUGOSŁOWIAŃSKA 3, opryskiwacz 400l, kiszanka z kukurydzy, siano, (0-86) 71-89-47

k.z.

ŁADA 2107 (1988r), Kossaki 14, gm. Jedwabne

P-358

SPRZEDAM 126p (1994r), 190-935, BEZWYPADKOWY

P-368

SPRZEDAM DZIAŁKI oraz las 30-letni, Stara Łomża — Zosin 6

p-361

PILNIE SPRZEDAM SAMOCHÓD 126p w dobrym stanie, rok prod. 1988, tel. (0-86) 191-684

P-363

SCHŁADZALNIK ALFA-LAVAL 520 3-letni, od dealera, 73-67-76

p-365

SPRZEDAM SAMOCHÓD Polonez (1988r), 18-88-05

p-366

PEUGEOT 106 1.1, rok prod. 1994, tel. (0-87) 566-02-04; 566-29-58 wieczorem

k.z.

TARPAN (1989r), Konopki Stare 3, gm. Śniadowo

P-370

SPRZEDAM DZIAŁKĘ, pracowniczą w POD „Aster”, tel. 180-373

P-373



ALICJI i EUGENIUSZOWI KAPIŃSKIM

serdeczne wyrazy współczucia z powodu zgonu

OJCA i TEŚCIA

składają uczniowie, nauczyciele i pracownicy LO im. Kardynała S. Wyszyńskiego w Łomży



Wyrazy szczerzego współczucia
Kol. ALEKSANDRZE TRAWIŃSKIEJ
z powodu zgonu
OJCA

składają

Zarząd i Pracownicy SM „Perspektywa” w Łomży

F-00389



Pani BOŻENIE KACPERSKIEJ

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

MEŻA

składają

Kierownik oraz pracownicy Cukierni

p-364

Dr. ZBIGNIEWOWI NIZIKOWI

wyrazy szczerzego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają

Koleżanki i Koledzy z Oddziału Położniczo-Ginekologicznego Szpitala Wojewódzkiego w Łomży



P-440

KONTAKTY

PRZYCZEPY 4,5 i 6, tel. (0-86) 75-11-40

k.z.

LADA 2107 (1989r) 4700zł, (0-86) 76-10-11

k.z.

FIATA 126 elx (XI-1997), stan idealny, tel. 186-748.

par.375

FIATA 126 p (1986), tel. 181-647.

k-1183

SPRZEDAM DZIAŁKĘ rekreacyjną, 18-51-23.

par.377

SPRZEDAM MOTORYNKĘ „Stella”, stan idealny, 16-96-50.

par.378

SPRZEDAM ROCZNĄ zamrażarkę szufladkową „ARDO”, tel. 19-20-55.

par.379

TANIO SPRZEDAM Fiata 125p, Nowoprojektowana 10.

par.381

CC-700 (VI-1995), 37.000, tel. 16-37-83.

par.382

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną (086)-163-189.

par.384-o

RENAULT CLIO (1991) 1.1 (086)-166-659.

par.385

TANIO NIEUŻYWANE grzejniki żelazne (086)-74-51-72.

k.z.

SPRZEDAM DZIAŁKĘ, Łomża, Al. Legionów 110.

par.387

CYKLINIARKE, WIERTARKE, poziomą, 166-422.

par.388-o

OPEL VECTRA 2,0 (1991r), (0-86) 166-245

Fak.368

DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ w Jednarczowie ogrodzoną, uzbrojoną, 18-77-73

P-389

ŻUK BLASZAK po kapitalnym remoncie, blacharka i silnik; 160-936

P-390

SPRZEDAM DOM, stan surowy, 189-108 po 18.00

P-391

SPRZEDAM LADA SAMARA 1500, (1990r), tel. 184-167

P-393

SPRZEDAM FRANCUSKĄ suknię ślubną, tel. 186-842

P-396

SPRZEDAM FIATA Tipo 1.4, rok prod. 1994 — serwisowany, cena do uzgodnienia, wiadomość 18-22-73 po 16.00

P-397

SPRZEDAM 2ha ziemi w obrębie wsi Konarzyce przy trasie Łomża — Warszawa, tel. 48-45-56 po 16.00

P-398-o

ATU 97 garażowany brązowy metalik, alarm, blokada, tel. (0-86) 16-67-18

P-399

AUDI 80 1,6 rok 1990/91, czerwony, (0-86) 16-62-45

F-368

TRABANT POLO po wypadku, (0-86) 71-87-32

P-400

SPRZEDAM LT-28 (1986r), 16-23-50 (8.00-17.00)

F-370

SPRZEDAM POLONEZA (1996r), Łomża, 186-379

P-401

SPRZEDAM POLONEZA 1990, przejściówka, 17-90-27

P-402

SPRZEDAM REGAŁY SKLEPOWE używane, Łomża, 16-35-03

F-371-o

SPRZEDAM DZIAŁKĘ 2,74ha budowlaną pod motel, CPN, itp. przy trasie Ostrołęka — Łomża, 16-35-03

F-371-o

AUDI 80 (1990r), lodówka „Mińsk”, tel. 163-741

P-404

MERCEDES 124 200D (1988r), (0-604) 51-50-18

P-406

SPRZEDAM PUSTAKI, tel. 17-91-43

P-407

AGREGATY PRĄDOTWÓRCZE 38KW silnik S323, 55KW silnik nowy SW400 125, 125KW silnik Jelcz, (0-22) 713-21-27 po 20.00 (0-22) 713-13-59

kk-20

NOWE DAEWOO

Matiz

tylko 394 zł miesięcznie

Pospiesz się
promocja
nie trwa zawsze



AUTO SYSTEM

Łomża, ul. Senatorska 1, tel. 166-266

WITRYNĘ CHŁODNICZĄ, stół do wędlin, komputer 386DX — sprzedam, 160-689 po 19.00

P-408-o

FIAT PUNTO 1100cm, (1994r), zarejestrowany jako składak, (0-86) 160-624

P-410

SPRZEDAM OPEL VECTRA 1,7D (1992r), składak, 16-31-12 po 16.00 16-21-66

F-376

FORD FIESTA 1,1 (1994r), tel. 191-186

P-412

PRASE I PEUGEOT J5 2,5D maxi; 16-53-15

P-413

126p (1986r), TAVRIĘ (1992r), stan dobry; 192-735

P-187

3ha ziemi, Kupiski, tel. 17-92-89

P-414

SPRZEDAM: OPEL Omega 2,0 16V (1995r), (0-86) 188-154

F-377-o

PROMOCJA AGD „KARCHER”: — myjki ciśnieniowe, — odkurzacze piorące, — maszyny szorująco-odsyłające, (0-86) 188-030

F-377-o

M-4, tel. 182-373

P-415

SPRZEDAM AGREGAT tynkarski, wciągarkę, Nysę i drzwi do Tarpana (może być faktura VAT), 16-20-19

F-378

SPRZEDAM SZKLARNIĘ 3x6m tanio, tel. 160-298

P-416

SPRZEDAM C-330, Andrzej Baczewski, Uśnik Kol.

P-417

VW POLO 1,3 (1991r) 13,7; (0-86) 18-59-80

P-418

SPRZEDAM BECZKOWÓZ ocynkowany 6 tys. litrów, glebogryzarkę, tel. 191-387

P-419

SPRZEDAM REGAŁ POKOJOWY — 350zł, tel. 18-25-87

P-420

OPEL ASTRA 1,6 (1995r) SPRZEDAM, TEL. (0-90) 28-46-55

p-423

SPRZEDAM FIAT 126p (1994r), tel. (0-86) 71-65-55 po 15.00

P-424

SPRZEDAM PRASE, kombajn do ziemniaków, dwa Stary 200, 192-006

P-425

SPRZEDAM CIĄGNIK T-25A, rozrutnik, sadzarkę, kopaczkę, zgrabarkę, 18-19-28 po 15.00

P-426

FIAT UNO 45S (1989r), pierwsza rejestracja (1991), tel. 198-810 lub 187-300

F-381

BRZOZE, FIATA 126 el (1995r), czerwony, garażowany, bezwypadkowy, wiadomość: Siemień 1, gm. Łomża

P-432

BMW 318i kombi (1990r), tel. 184-580

P-433

POLONEZ CARO 1,6GL (1993r), tel. 18-20-07

P-434

FIATA 126 (1994r), cena 5900, tel. (0-86) 188-369

P-436

SPRZEDAM DZIAŁKĘ 9 arów za samochód na trasie Łomża — Kupiski, tel. (119) 16-34-11 Piotrowscy

P-438

SPRZEDAM BUDYNKI wraz z działką o powierzchni 1ha, Korzeniste, (0-86) 79-12-24

P-439

SCHŁADZARKĘ 550l (086) 198-618

P-441

DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ 2500m/kw w Kupiskach Starych, wiadomość ul. Wozwodzka 32 Łomża

p-442

WYPOSAŻENIE SKLEPU odzieżowego 18-80-28

R-01207

SPRZEDAM 126p (1991) kolor czerwony tel. 191-477

P-

DZIAŁKĘ w Gielczynie, 19-08-62

P-445

DREWNO OPAŁOWE cięte w małe klocki, kontakt: 16-73-03 po 16.00 160-086

P-446

OKNA, PRALKA, FOTELE, BLACHY do Łady 2107, tel. 16-64-32

P-447

ŁADE 2105 (1994), tel. 180-912

P-448

126 el — 1995r, Łomża, 189-152

P-449

POLONEZ ATU (1997r), stan bdb, tel. (0-86) 188-223

P-450

SPRZEDAM „TARPAN” (1997r), 140-116

P-452

ELEGANCKIE GARSONKI, żakiety, modne spodnie, ceny umiarkowane, Hala Targowa, lokal 33

k.z.

KUPIĘ

SKUP AUT powypadkowych, 0-601-633-233

fak.871

AUTA POWYPADKOWE DO REMONTU KUPIĘ, 0-90-26-72-15

fak.871-o

„AUTO-SKUP” powypadkowe, skoprodowane, 0-601-61-72-79

k-798-o

AUTA DO REMONTU na części, 0-90-35-4-003

k-798-o

KAŻDE POWYPADKOWE kupię, 0-90-367-870

fak.871-o

AUTA POWYPADKOWE — SKUP, 0-90-26-72-15

fak.871-o

„AUTO-SZROT” osobowe, dostawcze, 0-90-615-163. Najlepiej płacimy, 0-90-615-163

k-798-o

KAŻDE POWYPADKOWE — skup, 0-90-367-870

k-871-o

KAŻDY ZNISZCZONY, 0-601-64-63-74. Najkorzystniej

k-798-o

AUTA DO REMONTU skup, 090-553-409

fak.871-o

KUPIJĘ DREWNO liściaste, 19-85-08 po 20.00

F-316-o

KUPIĘ ZŁOM MOSIADZU 2,40 — 2,80 zł/kg; złom aluminium 2,00 — 3,00 zł/kg, inne złomy, ceny do negocjacji (0-86) 78-44-14; 0-602-886-107

Fak.258-o

ŻYTO, PSZENICĘ, (0-86) 175-165

fak-o

KUPIĘ KAWALERKE, 18-87-29 po 19.00

p-00362

KUPIĘ WAGĘ ZEGAROWĄ, tel. 167-667

p-371

CINQUECENTO (1994/95), 086-18-82-86.

par.388

KUPIĘ ANTYKI I INNE przedmioty (086) 160-534.

k-921-o

KUPIĘ — dom parterowy lub oficynę z działką w Łomży (086) 16-33-34

k-1187-o



za, 189-152
P-449
97r), stan bdy
P-450
AN" (1997r)
P-452
GONKI, zakie
y umiarkowane
33
k.z.
IE
kowych, 0-601-
fak.871-
DWE DO RE
0-26-72-15
fak.871-
padkowe, sko
2-79
k-798-
TU na części
k-798-
KOWE kupie
fak.871-
DWE — SKUP
fak.871-
bowe, dostaw
lepiej placimy
k-798-
OWE — skup
k-871-
Y, 0-601-64-62
k-798-
TU skup, 090
fak.871-
diściaste, 1985
F-316-
ADZU 2,40 —
ninium 2,00 —
ny, ceny do ne
-14; 0-602-886
Fak.258-
-86) 175-165
fak-
e, 18-87-29 po
p-00362
GAROWA, tel.
p-371
994/95), 086
par.383
NNE ciekaw
534.
k-921-
rowy lub ofic
(086)16-33-34
k-1187-
P-435

DZIAŁKĘ NA terenie ogrodów
działkowych Łomża, tel. 16-54-97.
par.403
KUPIĘ DRUKARKE igłową OKI, tel.
16-39-86
F-376
MERCEDESA 123 300D po wypad-
ku od 1982r prod.; 0049-172-408-88-
36
P-413

LOKALE

SPRZEDAM DOM przy Śniadowie,
17-62-86
par.-oo

WYNAJME LUB KUPIĘ M-4 lub M-5
w nowym budownictwie, wiadomość
Łomża, Leszczynowa 12
k-965-oo

SPRZEDAM MIESZKANIE M-3 56m
kw nowe, wykończone z telefonem,
ogrzewanie podłogowe, Łomża, Pru-
sa 18, tel. (0-86) 19-05-41
RU_01107-o

SALA WESELNA, 188-905
RU-00126-o

SPRZEDAM M-3, Łomża, 18-04-00
P-119-oo

DOM DO REMONTU SPRZEDAM,
(0-86) 166-226; 0-604-227-658
Fak.00307-o

SPRZEDAM M-3 nowe, tel. 18-55-42
po 16.00
P-237-oo

LOKAL (37-m kw) na biuro, gabi-
net sklep-wynajme, sprzedam, Mazo-
wiecka, 18-07-07; 18-54-54
RU-01157-oo

SPRZEDAM M-6 własnościowe,
Łomża, tel. (0-86) 188-098. Poważne
oferty, po 20.00
P-244-oo

SPRZEDAM DOM 150 m kw. z czę-
ścią USŁUGOWĄ, UL. Krótka 10a,
tel. 16-20-08; 16-27-00
Par.268-oo

ZAPISY NA NOWO BUDOWANE
MIESZKANIA w centrum Łomży,
metraż od 36 do 64m kw, (0-86)
184-664
fak.00352

SPRZEDAM SZEREGÓWKĘ rogową
„Maria” ul. Leszczynowa 1, działka
pow. 629m kw, 160-387
P-339-o

SPRZEDAM M-1 (28,5m kw), tel. (0-
86) 165-065
Par.302-oo

SPRZEDAM LUB WYNAJME lokal
biurowy o wysokim standardzie o
powierzchni 450 mkw, obok par-
king, Łomża, (0-86) 184-665
fak.00352-oo

SPRZEDAM M-3 i działkę, 187-253
p-350

WYNAJME MIESZKANIE w kamie-
nicy, tel. 18-10-86
p-351

M-3, IVp sprzedam, zamienię na
większe lub na dom, 188-929
p-352

60m kw, II p. sprzedam, Białystok,
(0-85) 653-25-99
p-357-o

SPRZEDAM M-3 w Łomży, 60 tys.,
tel. 17-12-03
p-359

SPRZEDAM DOM piętrowy, dwa ga-
raże, (0-86) 16-59-05
p-368

SPRZEDAM DOM i budynek gospo-
darczy na działce 800m kw, tel. 16-
45-71
p-369

POSZUKUJĘ MIESZKANIA DO wy-
najęcia lub M-3, tel. 18-04-20 lub
0-604-84-54-61
P-372

DO WYNAJĘCIA mieszkanie M-4, 3
piętro przy ul. Niemcewicza, tel. 19-
24-20, po 17.00.
par.376

SPRZEDAM M-5 w centrum Łomży
(II p. winda), tel. 16-05-04.
par.380

LOKAL 22 M2 DO WYNAJĘCIA, 19-
13-20.
Par.392

DO WYNAJĘCIA garaż, tel. 163-287,
po 16.00.
par.394

ZAMIENIE: M-3 na domek lub ofi-
cyna z działką w Łomży (086)-16-33-
34, kom. 0601 942 052.
k-1187-o

WYNAJME LOKAL ok. 80 m2 w
dobrym miejscu w Łomży, tel. 169-
564.
par.395

DO WYNAJĘCIA lokale 120 — 1000
m² Łomża, 163-503.
fak.371-o

DO WYNAJĘCIA lokale na biuro,
sklep, bar, pab. przy Al. Legionów
30, tel. nr 167-381 lub 187-523, po
16.00.
k-1189-o

„ARKADIA” — Biuro nieruchomości.
Atrakcyjne oferty sprzedaży, wy-
najmu. Łomża, Małachowskiego 2
(086)-187-779.
k-1190

SPRZEDAM DOM z działką, (0-86)
160-219
P-409

PAWILON DO WYNAJĘCIA na os.
Medyk, tel. 18-33-65 po 17.00
P-411

SPRZEDAM M-4 wykończone, tel.
18-33-33 po 16.00
P-421

SPRZEDAM LUB zamienię na mie-
szkanie dom, stan surowy w Kupis-
kach Starych, tel. 0-602-657-228
P-422-o

SPRZEDAM M-40,36 w centrum, tel.
16-35-79
P-428

SPRZEDAM M-3 w Łomży — atrak-
cyjne miejsce, 0-602-507-280; wie-
czorem (0-23) 672-32-46
P-1710

PRZYJME NA STANCJE, tel. 15-03-
-08
P-429

DO WYNAJĘCIA LOKAL 65m kw,
Zambrów, (0-86) 71-64-20
k.z.

DO WYNAJĘCIA M-2 — urządzone,
tel. 188-125
P-430

DO WYNAJĘCIA mieszkanie, 186-
813
P-431

DO WYNAJĘCIA mieszkanie dwu-
poziomowe, 16-92-81
P-435

DO WYNAJĘCIA LOKAL (biuro,
gabinet), 163-663, 160-268
P-437-o

SPRZEDAM M-4, I piętro, tel. 182-
-026
P-444

M-4 do wynajęcia, 19-88-46
P-451

SPRZEDAMY M-3 parter, Kasztelań-
ska 1/22; 18-68-48
P-427

SPRZEDAM m-4, IIIp., 19-85-51
P-453

USŁUGI

ROBIN — PRZEWÓZ osób do
Włoch każdy piątek, tel. 180-152;
182-714, wynajem busów
r-267-o

STUDNIE, (0-86) 185-991
k-152-o

USŁUGI KOPARKĄ „Ostrówek”
wszelkiego rodzaju z samochodem,
Łomża, 16-33-34, kom. 0-601-942-
-052
P

WYKONAMY USŁUGĘ NA NOŻU
krojczym Miś, 18-63-97
fak.70-o

USŁUGI RTV, ul. Śniadeckiego 17,
tel. 180-001
fak.-83-o

KOMPUTEROPISANIE, OPRAWA!
164-839
k-582-o

TELEnaprawa, 188-291
R-32-oo

RENOWACJA MEBLI i tapicerek —
tapicerka na zamówienie, woj. pod-
laskie, (0-86) 185-388; 0-604-263-268
fak.193-o

HANOWER — DORTMUND,
środa, tel. (0-86) 192-507
k-906-o

USŁUGI księgowe, 166-087
K-957-o

USŁUGI TRANSPORTOWE (KA-
MAZ), KOPARKĄ I SPYCHEM
ORAZ SPRZEDAŻ ŻWIRU, PIASKU
I CZARNOZIEMU, PIATNICA, UL.
STAWISKOWSKA 28A, TEL. 19-14-
-92
K-1054-Oo

BIURO RACHUNKOWE, 188-813
k-1052-oo

SERWIS DIESEL, pompy wtryskowe
i wtryskiwacze, ul. Pułaskiego 27, tel.
16-25-21
k-899-o

ELEKTRYK — instalacje, 0-604-818-
-592
r-01074-o

NAJTANIEJ TRANSPORT MERCE-
DES 1T, 18-30-88; 0-604-364-574
r-01077-oo

HURTOWNIA „AGA” usługi
„Ostrówkiem” węgiel — żwir — pia-
sek, skup złomu, wapno, cement,
Łomża, tel. (0-86) 160-240. Zape-
wniamy transport.
FAK.00252-O

WYPISYWANIE TABLIC nagrobko-
wych, Zakład Szklarski, Łomża, ul.
Wesoła 125
k.z-o

MALOWANIE, SZPACHLOWANIE,
glazura, terakota, tel. 0-603-430-256
rach.01081-o

PROFESJONALNIE — montaż płyt
gipsowo-kartonowych, szpachlowa-
nie, malowanie, (0-86) 15-75-15
par.-oo

WYKONUJĘ DACHY 2 i 4 spadowe;
191-005
rach.01069-oo

VIDEOFILMOWANIE, 19-87-87 po
18.00
RU-01071-oo

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW 191-
-453
R-1051-o

AUTORYZOWANY SERWIS Żuk,
Lublin, Avia. Naprawy bieżące i głó-
wne, Łomża, tel. (0-86) 182-713
k.z.-oo

RENOWACJA MEBLI, (0-86) 18-53-
-88
fak.00308-o

TRANSPORT — 4,5t, tel. 0-601-99-
-59-43
k.z.-oo

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW ele-
wacje, remonty, 16-27-48
ru-01124-o

WYRÓB NAGROBKÓW, Stara Łom-
ża p/szosie, ul. Słoneczna 39, tel.
18-92-26 lub 180-293
ru-01109-o

PRZEWOZY OSÓB busem — Euro-
pa, kraj. Niemcy — Belgia — Wło-
chy, kom. 0-602-59-59-64, tel. (086)
188-223
fak.00280-oo

MALOWANIE, SZPACHLOWANIE,
REMONTY, 18-06-31
ru-01098-o

WYPOŻYCZALNIA NACZYŃ, 15-75-
-36
ru-01097-o

CZYSZCZENIE DYWANÓW, tapice-
rek, 18-67-02
fak.00312-o

„BOGUMIŁ” — linia Hanower-
-Frankfurt w każdy piątek, transport,
lotnisko, przysięgi, (0-86) 186-313;
0-602-18-55-99
RU-01139-o

NAPRAWA: pralki, lodówki, zamra-
żarki, 18-07-07; 18-09-16
RU-01157-oo

WOLNE MIEJSCA do Niemiec i z
powrotem, (0-86) 17-80-20; 0-604-
-285-457
p-293-oo

NIEMCY, BELGIA, HOLANDIA —
sobota, wtorek, Sprinter, tel. (0-85)
73-94-179
R-01149-oo

USŁUGI REMONTOWO-BUDOW-
LANE, tel. (0-86) 19-83-79
Ru-01151-oo

SPRZĄTANIE, PRANIE DYWA-
NÓW, TAPICEREK, Łomża, tel.
0-604-45-73-82, tel. 17-80-96 po
15.00
F-00350-oo



USŁUGOWE WĘDZENIE WĘDLIN,
ul. Kierzkowa 50, tel. 16-43-53
ru-01171-oo

USŁUGI BUDOWLANE, docieplanie budynków, tynki elewacje, ogrodzenia, naprawa kominów, malowanie, szpachlowanie, glazura, terakota, 18-20-96

f-00348-o

HANOWER-DORTMUND, 183-791
p-209-oo

FIRMA „PUTZ” — tynki gipsowe, maszynowo na mokro, docieplanie budynków, elewacje, (0-86) 160-561
F-344-o

TYNKI GIPSOWE agregatem, docieplanie budynków, kompleksowe remonty, 181-234; 0-604-845-993

ru-01180-o

SZPACHLOWANIE, MALOWANIE, docieplanie budynków, tynki szlachetne, tel. 192-262 po 18.00

ru-01181

MURARZE PRZYJMA, zamówienie, tel. 192-724 lub 192-699.

Ru-01184

AGENCJA POWSZECHNEGO Towarzystwa Emerytalnego {ego} udziela bezpłatnej informacji w zakresie zagospodarowania funduszu emerytalnego II Filaru. Kontakt telefoniczny: Łomża: 18-80-22; 169-330. Kolno: 78-22-31; 782-937.

Ru-01185

UKŁADANIE KOSTKI brukowej (086)-71-69-31.

k.z.

WYKOŃCZENIA WNETRZ glazura, terakota, gipsy, panele, sufity podwieszane; 174-837

ru-01186

USŁUGI KOPARKĄ i transportowe. Piasek, żwir, czarnoziem z przywozem, tel. 192-646

fak.00369-o

DO FRANKFURTU wolne miejsca 29.03, tel. 19-83-46

ru-1188

MATEMATYKA, język polski — przygotowanie do egzaminów, (0-86) 187-779; 189-908

rk-1190

PRZEWÓZ OSÓB Belgia, Niemcy, poniedziałki, tel. (0-86) 761-570; 187-581

R-1198-o

UKŁADANIE KOSTKI BRUKOWEJ, 15-75-52

F-273-o

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW, 15-75-60

F-674-o

KRYCIE DACHÓW, szpachlowanie, malowanie, tel. 185-893 po 19.00

R-2293

SZAFY — ZABUDOWY kuchnie, przedpokoje, panele, 163-833

R-1192

DOMOWE NAPRAWY pralek i lodówek, 16-90-46

R-1194-o

ROBOTY WYKOŃCZENIOWE: glazura, terakota, panele, płyty gipsowe, szpachlowanie, itp. solidnie, tel. 189-560

R-1161

„MONTER”: — instalacje elektryczne, -tynki, -szpachlowanie, malowanie, -montowanie okien, -remonty, glazura, VAT. (0-86) 18-63-29, (086) 180-258, 0 602530031

F-380

UKŁADANIE, CYKLINOWANIE, tel. 17-58-32

R-01196

RENOWACJA mebli, tapicerki drzwiowe tel. 166-765

R-01198

KOMPUTEROPISANIE, 18-41-54

R-01199

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW, ceny konkurencyjne, „IZO-BAU”, tel. (0-86) 180-556

R-01200

MONTAŻ TRALEK, poręczy, schody, podłogi, zabudowy, 160-454

R-01201

WYKAŃCZANIE WNETRZ, 196-103

R-01202

UKŁADAM GLAZURĘ, terakotę, szpachlowanie, malowanie, 18-55-31

R-01205

NAPRAWA PRALEK, 181-548 po 16.00 169-725

R-01206

RENOWACJA TAPICERKI, 16-61-02 po 16.00 16-55-12

F-385-o

PRZEWÓZY OSÓB BUSEM — koncesjonowane, HANOWER, BREMEN, tel. (0-86) 188-223; 0-602-59-59-64

F-00387-o

KOMPUTEROPISANIE, 0-603-211-189, 186-931

R-01210

WYJAZDY DO NIEMIEC HANOWER-BREMEN, tel. (0-86) 180-913; 0-602-609-003

R-01211

NAGROBKIE GRANITOWE, tablice nagrobne. Napisy i portrety w kamieniu. Schody, parapety, lady, kominki, Łomża, Poznańska 156, tel. 180-801

k.z-o

TABLICE INFORMACYJNE, szyldy, reklama świetlna, przestrzenna, samochodowa, wizytówki, bardzo tanio, Łomża, Poznańska 156, tel. 180-801

k.z-o

PRACA

P.T.E. NORWICH UNION S.A. przedstawicielstwo w Łomży zatrudni przedstawicieli handlowych (umowa o pracę) z powiatów: Wysokie Mazowieckie, Kolno, Grajewo, Zambrów. Nawiążemy współpracę z agentami ubezpieczeniowymi (umowa-zlecenie), agencjami ubezpieczeniowymi (umowa agencyjna), brokerami (umowa brokerska). Zapewniamy bezpłatne szkolenia oraz bardzo atrakcyjną prowizję. Kontakt osobisty, Łomża, ul. Wyszyńskiego 2 paw. 10 lub telefoniczny (0-86) 19-84-82 lub 0-604-871-454; 0-604-871-672

fak.-o

ZATRUDNIĘ STOMATOLOGA -warunki do uzgodnienia, 0-90-241-329

k.z.

FIRMA BEZROBOTNYCH ZATRUDNI, 60zł dziennie, 0-602-524-743

fak.00309-o

FIRMA HANDLOWA zatrudni od zaraz 8zł/h; 150-209

f-00309-o

ZATRUDNIĘ TYNKARZY gipsowych, 160-561

fak.344-o

POSZUKUJĘ OPIEKUNKI do szesnastomiesięcznego dziecka, tel. 198-204 po godz. 16.00

P-353

ZATRUDNIĘ KIEROWNIKA budowy robót elektrycznych, tel. 0-602-107-419 lub 0-604-530-752

fak.00355-o

PRACA CHALUPNICZA. Zatrudnimy: kobiety, mężczyzn, bezrobotnych. Zarobek od 15000. Gwarantowana dostawa i odbiór surowca. Oferta sprawdzona na 100%. Kompleksowy pakiet ofert po otrzymaniu znaczka za 7,20. „NINTENDO” skrytka 3/K7; 73-234 Łasko

f-00366-o

POSZUKUJĘ OPIEKUNKI do 1,5 rocznej dziewczynki, tel. 160-734.

par.374

ZATRUDNIĘ OPIEKUNKĘ do dziecka, tel. 160-104, po 16.00 kom. 0604 465 321.

par.386

PRZYJMĘ PANIĄ do pomocy przy domu i dzieciach, tel. 163-287, po 16.00.

par.

AKWIZYCJA MINIMALNA dniówka dla ambitnych 50 zł, tel. 0-604 340 840.

fak.

ZATRUDNIĘ PRACOWNIKÓW przy docieplaniu budynków, tel. 15-75-60.

fak.674-o

ZATRUDNIĘ W MYJNI do 26 lat, (0-86) 188-030

F-377

ZATRUDNIĘ KSIĘGOWĄ, z doświadczeniem i znajomością komputera, 18-54-80

MECHANIKA CIĄGNIKÓW i maszyn rolniczych, tel. 18-54-80

PRACA NA DOCIEPLENIACH i magany staż pracy, ul. Śniadeckich 9/30, po 18.00

ZATRUDNIĘ PANIĄ do prowadzenia domu (gotowanie, sprzątanie) Łomża, tel. 18-46-64

B,C,T podejmę pracę, (0-86) 18-618

PRACA DLA KOBIET 23-35 lat 0-604-584-236

ZATRUDNIĘ AGENTÓW reklamowych 183-826, 0-602-405-758

DO POLEROWANIA GRANITU zatrudnię, tel. 180-801

ZATRUDNIĘ MAJSTRĄ budowlanego Łomża, wykształcenie średnie, umiędzynarodowienia budowlane, 0-602-482-994

OPIEKUNKĘ DO dwuletniego dziecka, najlepiej z okolic Sztetna 198-806

INNE

LEASING — TANIO, szybko, bezpiecznie, 0-601-330-493

par.97-o

UDOSTĘPNIĘ DZIAŁKĘ pod rekreację, 18-57-90.

par.46

OGŁOSZENIA „KONTAKTÓW” przez miesięcznik „Kontakt” znajdują się w komputerowym banku Informacji Handlowo-Usługowej, tel. 957. Zadzwoń, sprawdź!



GASPOL

S.A. Region Łomża

zaprasza do współpracy firmy
zajmujące się pracami ogólnobudowlanymi
oraz drogowymi

w zakresie realizacji zadania
„Modernizacja rozlewni LPG”.

Firmy zainteresowane wykonawstwem
proszone są o kontakt tel. (0-86) 189-431

bądź osobiście pod adresem:
Łomża, Al. J. Piłsudskiego 135
do dn. 31.03.1999 r.

Projekt bazowy do wglądu pod ww. adresem.



KONTAKTY



W przedświąteczny poniedziałek

29 marca

Biuro Ogłoszeń „Kontaktów” czynne do 18.00



VII



DOM TECHNIKA NOT Łomża; tel. 166-472 i 164-129

KURSY I SZKOLENIA

BHP

- podstawowy i okresowy dla służb BHP
- pedagogiczny dla służb BHP
- BHP dla pracodawców
- BHP dla kierowników, mistrzów, robotników
- ryzyko zawodowe — warsztaty

JĘZYKOWE:

- angielski, niemiecki, francuski (dzieci, młodzież, dorośli)

KSIĘGOWE:

- podstawowy, samodzielny księgowy, księgowość komputerowa

KOMPUTEROWE:

- podstawowy, komputerowa obsługa biura, grafika

F-00386

Przedsiębiorstwo Budowlano-Drogowe

„DROGBUD” S.C.

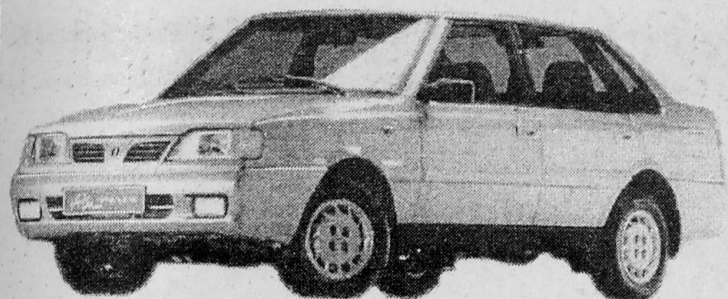
18-400 Łomża, ul. Moniuszki 14/21

oferuje:

- ☆ wykonawstwo nawierzchni z kostki betonowej
- ☆ zapewniamy bezusterkową wysoką jakość
- ☆ przystępne ceny

Tel. (0-86) 18-25-87 do godz. 20.00

Fak. 00388



NOWOŚĆ: RATY Z GWARANCJĄ NA DAEWOO

Absolutna satysfakcja klienta

Auto System sprzedaje samochody DAEWOO i dlatego w jego ofercie znajdują się wszystkie modele koncernu, łącznie z najnowszym przebojowym i bezkonkurencyjnym Matizem.

Również bezkonkurencyjna jest oferta Auto Systemu. Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom klientów Auto System na najbliższy weekend przygotował znakomitą propozycję promocyjną ofertę na Poloneza za 186 zł miesięcznie.

Do podpisania umowy na zakup nowego samochodu wystarczy dowód osobisty i tylko 2% wartości wybranego modelu (Lanos, Nubira, Tico) lub 2,5% (Matiz, Polonez). Natomiast całkowity koszt usługi wynosi zaledwie 2,8% rocznie.*

UWAGA! Najważniejsze jednak w tej ofercie jest to, że jeżeli podejmiesz decyzję w dniach 25 marzec – 28 marzec to mimo tak niskiej ceny Auto System zwolni Cię z ogromnej części kosztów usługi finansowej: 12 rat bez kosztów usługi przy zakupie Tico i Poloneza** i aż 15 dla Lanosa i Nubiry.

Nowością Auto Systemu jest Gwarancja Absolutnej Satysfakcji, która potwierdza wyjątkową dbałość o dobro Klienta.

Przypominamy: zakup samochodu w Auto Systemie Daewoo to samochód z najlepszą gwarancją i z najlepszym gwarantowanym systemem zakupu.

Zapraszamy do naszych salonów:

Łomża, ul. Senatorska 1, tel. (0-86) 166-266

* W przypadku planu ratalnego na 84 miesiące — 2,4% rocznie

** Dotyczy tylko planu ratalnego na 72 miesiące



P.H.U. **DANUTA**

Hurtownia i Sklep Ogrodniczy

ul. Kierzkowa 1, 18-400 Łomża

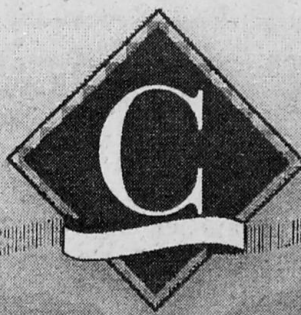
tel./fax (0-86) 16-44-66; 0-602-746-839

oferuje:

w cenach producenta nasiona warzyw i kwiatów
renomowanych firm: TORSEED i PLANTICO
oraz nasiona traw łkowych, pastwiskowych i gazonowych
firmy GRAMINEX — czołowego producenta w Polsce.
W sprzedaży również KONICZYNA PERSKA,
CZERWONA, BIAŁA, LUCERNA, BURAKI
PASTEWNE w odmianach.

Zapraszamy odbiorców hurtowych i detalicznych
w godz. 8.00–18.00

k.z.-o



**GLAZURA
TERAKOTA**

Nowy salon **CER-MAX**

Al. Piłsudskiego 52

tel. 19-87-00

18-56-54

Pytaj o ofertę miesiąca!

*** PANELE za jedyne**

11,90 zł

KONTAKTY





PREF-BEL PLUS
ŚNIAADOWO

SOKÓŁKA
OKNA I DRZWI

STOLARKA — TYLKO DREWNIANA

Drewno — to najlepiej poznany, choćby z uwagi na wielowiekową tradycję używania, i najchętniej stosowany materiał do wyrobu stolarki budowlanej. Wynika to nie tylko z powodu niegdyś jego wyłączności i dostępności. Dziś, w dobie ekologicznego wyczulenia, cenimy go szczególnie za naturalność, za to, że nie zawiera substancji szkodliwych dla zdrowia. Wyroby z drewna, tradycyjnie, są postrzegane jako elementy kształtujące komfort mieszkania, jak i jego klimat. Nie tylko znawcy podkreślają walory estetyczne drewna: piękno rysunku, wyrafinowaną kolorystykę, rosnącą wraz z upływem czasu szlachetność. Kogóż nie poruszy osnuty wręcz legendą polski dworek modrzewiowy czy gdańskie meble bądź stare zegary?

Na nic jednak byłyby najświetniejsze tradycje, gdyby nie wspierały ich odpowiednie parametry techniczne.

Drewno charakteryzuje się znakomitą izolacyjnością cieplną, małą rozszerzalnością, a jego wartość jako materiału budowlanego konstrukcyjnego wiąże się z dużą wytrzymałością przy porównywalnie niewielkiej gęstości.

Przedstawiamy zestawienie parametrów cieplnych wybranych materiałów używanych do wyrobu stolarki budowlanej.

Materiał	Współczynnik przewodzenia ciepła λ (W/m ² ·K)
drewno	0,16
PCV	0,20
aluminium	200
stal	58

W naszym regionie największym, a w Polsce czołowym producentem stolarki drewnianej są Zakłady Sokółka Okna i Drzwi w Sokółce.

Jakość każdego okna, każdych drzwi kształtuje się już w chwili doboru surowca, dlatego szczególną wagę ma właściwe przygotowanie materiałów wyjściowych.

Do produkcji wykorzystywana jest tarcica jedynie najwyższej jakości (klasa I i II). Staranne suszenie drewna odbywa się w specjalistycznych komorach z automatycznym sterowaniem parametrami i z uwzględnieniem późniejszego okresu sezonowania. Bezwzględnie usuwane są mające wpływ na późniejsze zachowanie, wady anatomiczne drewna, takie jak sęki, zawoje, skręt włókien itp.

Technologia produkcji umożliwia całkowitą eliminację charakterystycznej przypadłości wyrobów wykonanych z drewna litego — paczienia się. Elementy konstrukcyjne okien i drzwi wykonywane są w technice klejenia na długość — tzw. złącza wieloklinowe (fot. 1) oraz warstwowego na grubość — trzy warstwy drewna z odpowiednio dobranym układem włókien (fot. 2).

Klejenie odbywa się przy zachowaniu ostrych reżimów technologicznych, dotyczących wilgotności materiałów oraz parametrów prasowania. Do połączeń stolarskich stosowane są specjalistyczne kleje, spełniające wymogi norm zachodnich (DIN 68602), a wytrzymałość i trwałość spoin odpowiada klasie wytrzymałości D-4.

Dzięki technice klejenia warstwowego elementy konstrukcyjne cechuje poza odpornością na wypaczanie kilkakrotnie większa stabilność i wytrzymałość niż elementów sporządzonych z litego drewna.

Zewnętrzne powierzchnie okien oraz drzwi balkonowych narażone są ustawicznie na działanie promieniowania ultrafioletowego, opadów atmosferycznych oraz zmiennych temperatur. Dlatego właśnie prawidłowo przygotowane elementy drewniane stolarki okiennej oraz właściwe ich zabezpieczenie przed wpływem warunków atmosferycznych mają decydujący wpływ na trwałość wyrobu.

Z obecnie oferowanych materiałów najlepiej wymogi odporności i trwałości spełniają akrylowe farby i lakiery wodorozcieńczalne.

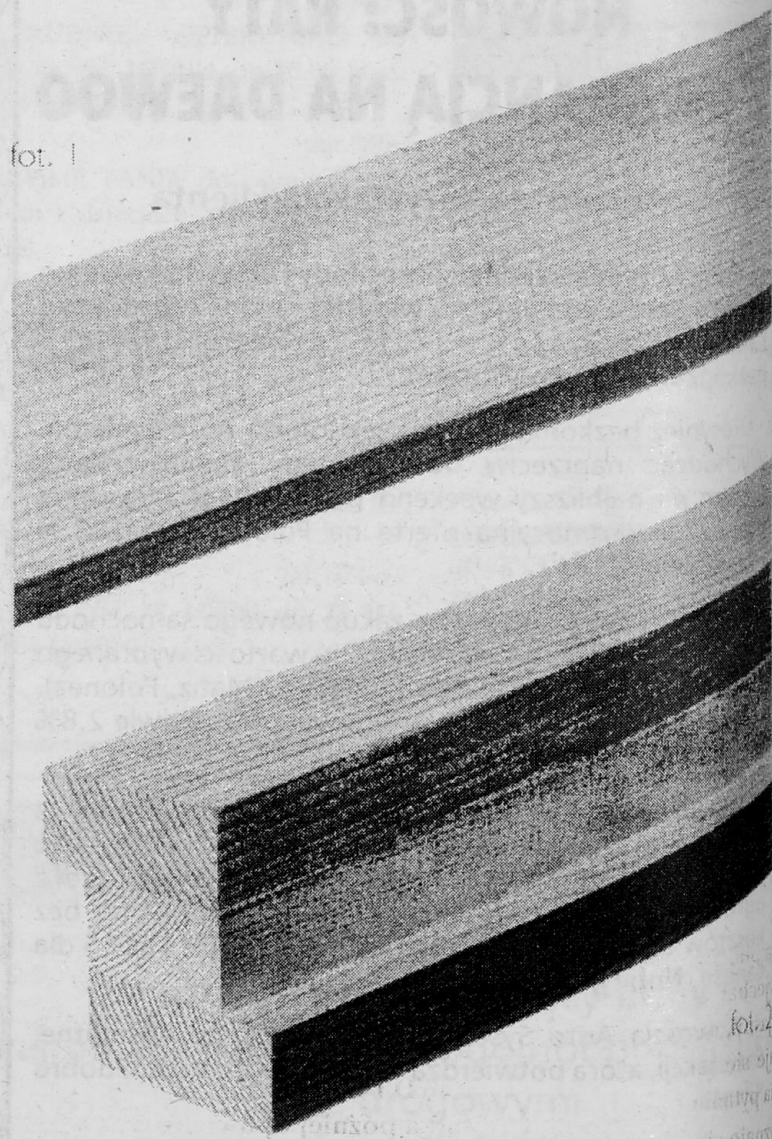
Korzystnych transakcji hurtowych i detalicznych można dokonać:



Centrum Obsługi Budownictwa Łomża,
Al. Legionów 147 d, tel. (0-86) 18-06-72
Śniadowo, ul. Kolejowa 17,
tel. (0-86) 17-61-29



KONTAKTY



Charakteryzują się one bardzo dobrą przyczepnością do powierzchni drewna i są czyste ekologicznie.

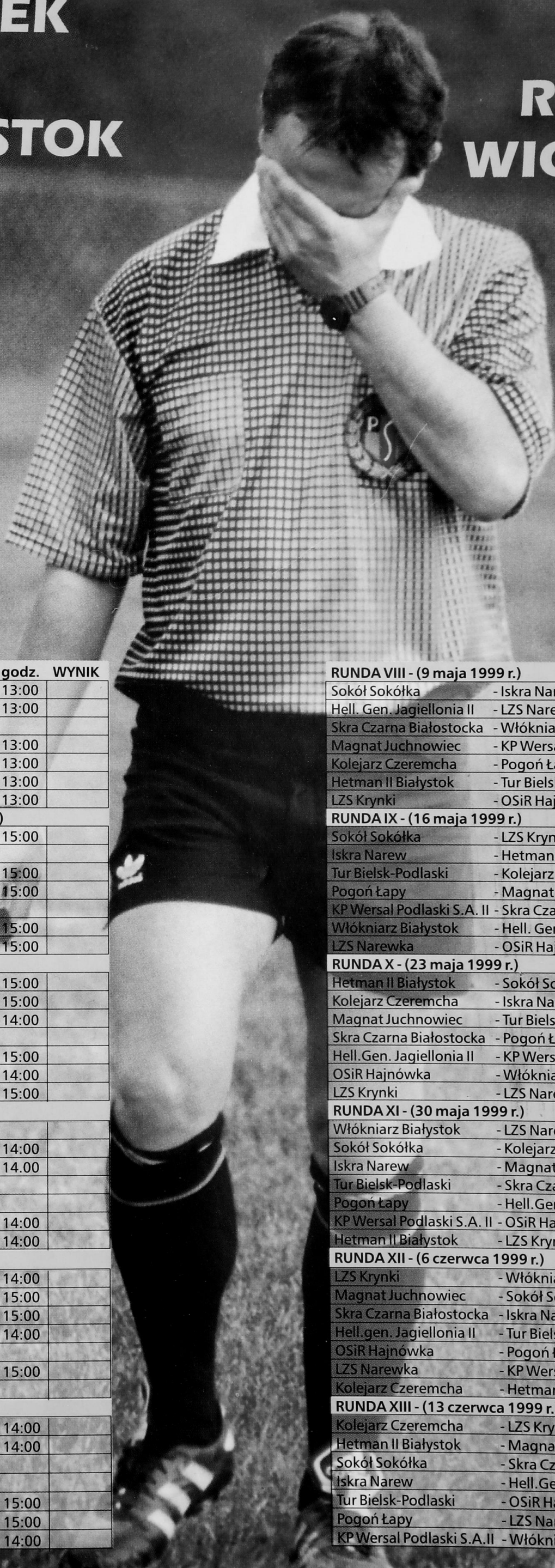
Impregnacja i malowanie odbywają się na nowoczesnych liniach malarskich, wykorzystujących metody flow-coatingu i natrysku hydrodynamiczno-elektrostatycznego.

Powłoka malarska wykonana akrylowymi farbami wodno-rozcieńczalnymi składa się z dwóch warstw: pierwszą, wnikałą w drewno na głębokość 3 mm, stanowi farba podkładowa wraz z impregnatem zabezpieczającym przed grzybami i pleśnią, drugą — o grubości 100 μ m — farba nawierzchniowa. Powłoka malarska po wyschnięciu jest doskonale odporna zarówno na zmienne warunki atmosferyczne, jak i promieniowanie ultrafioletowe.

RUNDA II - (Pogoń Łapy, Kolejarz Czer, Hetman II Bia, Sokół Sokółk, Tur Bielsk-Po, Iskra Narew, Magnat Juch, RUNDA III - (ZS Krynki, Hell. Gen. Jac, OSiR Hajnów, ZS Narewka, Włóknarz Bia, KP Wersal Po, Skra Czarna B, RUNDA IV - (Skra Czarna B, Magnat Juch, Kolejarz Czer, Hetman II Bia, Sokół Sokółk, Iskra Narew, Tur Bielsk-Po, RUNDA V - (Hell. Gen. Jac, OSiR Hajnów, ZS Narewka, Włóknarz Bia, KP Wersal Po, Pogoń Łapy, ZS Krynki, RUNDA VI - (Iskra Narew, Skra Czarna B, Magnat Juch, Kolejarz Czer, Hetman II Bia, Sokół Sokółk, Hell. Gen. Jac, RUNDA VII - (Iskra Narew, ZS Narewka, Włóknarz Bia, KP Wersal Po, Pogoń Łapy, Tur Bielsk-Po, OSiR Hajnów)

TERMINARZ ROZGRYWEK V LIGI OZPN BIAŁYSTOK

RUNDA WIOSENNA 1999



RUNDA II - (28 marca 1999 r.)

		godz.	WYNIK
Pogoń Łapy	- KP Wersal Podlaski II	13:00	
Kolejarz Czeremcha	- Skra Czarna Białostocka	13:00	
Hetman II Białystok	- Hell. Gen. Jagiellonia II		
Sokół Sokółka	- OSiR Hajnówka	13:00	
Tur Bielsk-Podlaski	- Włókniarz Białystok	13:00	
Iskra Narew	- LZS Narewka	13:00	
Magnat Juchnowiec	- LZS Krynki	13:00	

RUNDA III - (2/3 kwietnia 1999 r. (piątek-sobota))

LZS Krynki	- Pogoń Łapy	15:00	
Hell. Gen. Jagiellonia II	- Kolejarz Czeremcha		
OSiR Hajnówka	- Hetman II Białystok	15:00	
LZS Narewka	- Sokół Sokółka	15:00	
Włókniarz Białystok	- Iskra Narew		
KP Wersal Podlaski S.A. II	- Tur Bielsk-Podlaski	15:00	
Skra Czarna Białostocka	- Magnat Juchnowiec	15:00	

RUNDA IV - (11 kwietnia 1999 r.)

Skra Czarna Białostocka	- LZS Krynki	15:00	
Magnat Juchnowiec	- Hell. Gen. Jagiellonia II	15:00	
Kolejarz Czeremcha	- OSiR Hajnówka	14:00	
Hetman II Białystok	- LZS Narewka		
Sokół Sokółka	- Włókniarz Białystok	15:00	
Iskra Narew	- KP Wersal Podlaski S.A. II	14:00	
Tur Bielsk-Podlaski	- Pogoń Łapy	15:00	

RUNDA V - (18 kwietnia 1999 r.)

Hell. Gen. Jagiellonia II	- Skra Czarna Białostocka		
OSiR Hajnówka	- Magnat Juchnowiec	14:00	
LZS Narewka	- Kolejarz Czeremcha	14:00	
Włókniarz Białystok	- Hetman II Białystok		
KP Wersal Podlaski S.A. II	- Sokół Sokółka		
Pogoń Łapy	- Iskra Narew	14:00	
LZS Krynki	- Tur Bielsk Podlaski	14:00	

RUNDA VI - (25 kwietnia 1999 r.)

Iskra Narew	- Tur Bielsk Podlaski	14:00	
Skra Czarna Białostocka	- OSiR Hajnówka	15:00	
Magnat Juchnowiec	- LZS Narewka	15:00	
Kolejarz Czeremcha	- Włókniarz Białystok	14:00	
Hetman II Białystok	- KP Wersal Podlaski S.A. II		
Sokół Sokółka	- Pogoń Łapy	15:00	
Hell. Gen. Jagiellonia II	- LZS Krynki		

RUNDA VII - (2 maja 1999 r.)

Iskra Narew	- LZS Krynki	14:00	
LZS Narewka	- Skra Czarna Białostocka	14:00	
Włókniarz Białystok	- Magnat Juchnowiec		
KP Wersal Podlaski S.A. II	- Kolejarz Czeremcha		
Pogoń Łapy	- Hetman II Białystok	15:00	
Tur Bielsk-Podlaski	- Sokół Sokółka	15:00	
OSiR Hajnówka	- Hell. Gen. Jagiellonia II	14:00	

RUNDA VIII - (9 maja 1999 r.)

Sokół Sokółka	- Iskra Narew	15:00	
Hell. Gen. Jagiellonia II	- LZS Narewka		
Skra Czarna Białostocka	- Włókniarz Białystok	15:00	
Magnat Juchnowiec	- KP Wersal Podlaski S.A. II	15:00	
Kolejarz Czeremcha	- Pogoń Łapy	14:00	
Hetman II Białystok	- Tur Bielsk-Podlaski		
LZS Krynki	- OSiR Hajnówka	15:00	

RUNDA IX - (16 maja 1999 r.)

Sokół Sokółka	- LZS Krynki	16:00	
Iskra Narew	- Hetman II Białystok	15:00	
Tur Bielsk-Podlaski	- Kolejarz Czeremcha	16:00	
Pogoń Łapy	- Magnat Juchnowiec	16:00	
KP Wersal Podlaski S.A. II	- Skra Czarna Białostocka	16:00	
Włókniarz Białystok	- Hell. Gen. Jagiellonia II	16:00	
LZS Narewka	- OSiR Hajnówka	14:00	

RUNDA X - (23 maja 1999 r.)

Hetman II Białystok	- Sokół Sokółka		
Kolejarz Czeremcha	- Iskra Narew	14:00	
Magnat Juchnowiec	- Tur Bielsk-Podlaski	15:00	
Skra Czarna Białostocka	- Pogoń Łapy	16:00	
Hell. Gen. Jagiellonia II	- KP Wersal Podlaski S.A. II		
OSiR Hajnówka	- Włókniarz Białystok	15:00	
LZS Krynki	- LZS Narewka	15:00	

RUNDA XI - (30 maja 1999 r.)

Włókniarz Białystok	- LZS Narewka		
Sokół Sokółka	- Kolejarz Czeremcha	16:00	
Iskra Narew	- Magnat Juchnowiec	15:00	
Tur Bielsk-Podlaski	- Skra Czarna Białostocka	16:00	
Pogoń Łapy	- Hell. Gen. Jagiellonia II	16:00	
KP Wersal Podlaski S.A. II	- OSiR Hajnówka		
Hetman II Białystok	- LZS Krynki		

RUNDA XII - (6 czerwca 1999 r.)

LZS Krynki	- Włókniarz Białystok	16:00	
Magnat Juchnowiec	- Sokół Sokółka	16:00	
Skra Czarna Białostocka	- Iskra Narew	16:00	
Hell. Gen. Jagiellonia II	- Tur Bielsk-Podlaski	16:00	
OSiR Hajnówka	- Pogoń Łapy	16:00	
LZS Narewka	- KP Wersal Podlaski S.A. II	16:00	
Kolejarz Czeremcha	- Hetman II Białystok	16:00	

RUNDA XIII - (13 czerwca 1999 r.)

Kolejarz Czeremcha	- LZS Krynki	16:00	
Hetman II Białystok	- Magnat Juchnowiec	16:00	
Sokół Sokółka	- Skra Czarna Białostocka	16:00	
Iskra Narew	- Hell. Gen. Jagiellonia II	16:00	
Tur Bielsk-Podlaski	- OSiR Hajnówka	16:00	
Pogoń Łapy	- LZS Narewka	16:00	
KP Wersal Podlaski S.A. II	- Włókniarz Białystok	16:00	

Tani • smaczny • zdrowy

obiad

Z DOSTAWĄ DO DOMU

od poniedziałku do niedzieli
w godzinach 12.00-15.00



Dla rencistów
emerytów
niepełnosprawnych

specjalne ulgi w opłatach

Stołówka PKPS

Łomża, ul. Sikorskiego 222
tel. 186-187

AMPICO

LIFE

Polska część American International Group Inc. (AIG)

Zatrudni i przeszkoli

**AGENTÓW UBEZPIECZENIOWYCH
SPECJALISTÓW PLANOWANIA FINANSOWEGO**
z terenu Łomży, Kolna, Zambrowa,
Wysokiego Maz., Ciechanowca i okolic

Warunki:

- wykształcenie średnie lub wyższe
- czas pracy - 5 dni w tygodniu po 8 godzin
- w okresie sześciomiesięcznego szkolenia praktycznego, finansowanie w wysokości 2000 zł
- po okresie szkolenia - wysokie wynagrodzenie prowizyjne
- w perspektywie kariera menedżerska

Spotkanie informacyjne
i rozmowy kwalifikacyjne
Łomża

27.03.99 godz. 14⁰⁰ i 29.03.99 godz. 17⁰⁰
Biuro Regionalne Amplico Life
Łomża, ul. Wojska Polskiego 97

WĘDKARSKI OKAZ ROKU 1998

Wręczenie pucharów ZO PZW w Łomży za I miejsca, nagród rzeczowych ufundowanych przez sklep „Wędkarz” Marka Myślińskiego z Łomży oraz pamiątkowe zdjęcie najlepszych wędkarzy roku 1998 w Łomżyńskim było ostatnim akcentem V edycji konkursu Wędkarski Okaz Roku. Nowy regulamin (str. 22) obejmuje już całe województwo podlaskie, a współorganizatorów jest TV Białystok.

ot. Gabs Foto

